Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. 20 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18
w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu plac 23-go Stycznia 8/10
w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 71. | BYDGOSZCZ, niedziela dnia 26 marca 1933 r. | Rok XXVII.

O naszą godność narodową.

W pruskim Landtagu, codopiero otwartym, wspomniał jeden z narodowych socjalistów o przeżyciach. dwóch narodowych socjalistów, przed kilku laty jako pierwszych i jedynych wybranych do Landtagu. Za rzecz najbardziej dla siebie upokarzającą uznał fakt, że ówczesna większość centrowo-lewicowa wyznaczyła mu w bufecie Landtagu miejsce przy stole Polaków. „Skarżycie się — wołał ów narodowy socjalista pod adresem socjalistów — na traktowanie was przez nas?! A przecież nikt z nas nie zdobyłby się na tak **ohydną propozycję, abyście usiedli obok Polaków“.**

W wypowiedzeniu tem mieści się bezprzykładna obraza godności polskiej. Przecież ów narodowy socjalista, jeden z takich, co to Niemców uważają za „Übermenschen“— „nadludzi“, uznaje takiem wypowiedzeniem publicznie z trybuny sejmowej Polaków za element mniejwartościowy, obok którego siadać można tylko z obrzydzeniem.

Tego rodzaju hańbiące dla nas stanowisko nacjonalisty niemieckiego nie może u nas minąć bez echa. Ta obraza rasy polskiej nie może pozostać bez kary.

Uderzmy się w pierś i powiedzmy sobie, że jeżeli Niemiec może tak potraktować Polaka, wielka w tem nasza wina. Bezkarne uciemiężanie **mniejszości polskiej w Niemczech,** bezkarne napady na stowarzyszenia polskie i probostwa, zawieszanie **gazet polskich**, teroryzowanie wyborców polskich i brutalne ograniczenie ich praw — wszystko to **nie znalazło u nas takiego echa, jakie znaleźć powinno.**

Zapewniamy w nieśmiertelnej „Rocie“, że „nie będzie Niemiec pluł nam w twarz“, a jednak nam pluje i robi to cynicznie i bezkarnie, a my na to wszystko nic! Gorzej, naszą lojalność, naszą **chęć dobrego współżycia z Niemcami w Polsce,** posuwamy daleko poza granice, nakreślone nam przez cywilizację i kulturę, które żądają uszanowania w człowieku człowieka bez względu na przynależność rasową, ale nie wymagają, by Polak uznał się za mniejwartościowego od Niemca. Tymczasem co się dzieje w polskiem towarzystwie? Znajdzie się w niem jeden Niemiec, wszyscy Polacy **mówią po niemiecku,** aby się jeden Niemiaszek czuł wśród nas jak u siebie w domu. Omijamy polskie sklepy i kawiarnie, a chętnie popieramy niemieckich kupców, rzemieślników i przemysłowców.

Czyż można się dziwić, że w takich warunkach Niemcom zaczyna się w głowie przewracać? Że ci sami Niemcy, którzy w czasie wojny wyciągali ręce po polskiego żołnierza, z zachwytem wyrażali się o jego pogardzie śmierci i bohaterstwie, że ci sami Niemcy dziś, przez nas popierani, spotykający się z naszej strony uległością wprost służalczą, uważają się za **lepszych od nas** i uczuciom tym dają coraz częściej wyraz w formie tak ohydnej i potwornej, jak to uczynił przed kilku dniami poseł narodowo-socjalistyczny w pruskim „Landtagu“?!

Czas, z tem skończyć! Czas, okazać Niemcom czynem, że **imienia polskiego bezkarnie kalać i poniewierać nie wolno.** Zacznijmy szanować godność własną, wtedy wymusimy i na Niemcach należny nam szacunek.

Rząd Rzeszy zapowiedział, że prasie zagranicznej, która ujemnie oceniać będzie stosunki w Niemczech i poczynania rządu Rzeszy, odbierze **debit pocztowy** a korespondenci tej prasy **zostaną z Niemiec wydaleni.** Ta pogróżka jest między innemi skierowana pod adresem prasy polskiej.

Chcemy wierzyć, że rząd polski w obronie godności narodowej zastosuje w odpowiedzi na niemieckie zarządzenia **w stosunku do prasy polskiej takie** środki, jakie wynikają z określenia min. Becka stosunku Polski do Niemiec. Berlińska prasa straci na takiej wzajemności znacznie więcej aniżeli prasa polska. Zachodnie dzielnice naszego kraju zalewają ilustrowane i inne pisma niemieckie (nie wyłączając hitlerowskich!) **w dziesiątkach tysięcy egzemplarzy,** robiąc na nieuzasadnionej niczem uległości Polaków złote interesy.

Jeszcze raz wołamy: **Czas z tem skończyć!** Niemcy wtedy tylko nas uznają za równych sobie i zaczną nas szanować, jeżeli my sami szanować będziemy godność naszą.

E. B.

Ambasador polski w Rzymie nie objął urzędowania

Krok jego stoi w związku z sytuacją międzynarodową.

Warszawa, 25. 3. (Tel. wł.) Sensacją polityczną stała się wiadomość, iż ambasador p. Jerzy Potocki, mianowany ambasadorem polskim w Rzymie, złożył na ręce ministra spraw zagranicznych swoją **rezygnację** z tego stanowiska. Minister płk. Beck, przychylając się do jego prośby, przedstawił odpowiedni wniosek radzie ministrów.

Jak wiadomo nominacja p. Potockiego na ambasadora w Rzymie nastąpiła przed kilkunastu dniami. W związku z otrzymaną nominacją p. Potocki zrzekł się mandatu senatora, który piastował i przygotowywał się do wyjazdu. Nic dziwnego, że **zrzeczenie się jego jeszcze przed objęciem kierownictwa ambasady Rzplitej zaskoczyło wszystkich i wywołało zrozumiałe zainteresowanie.**

Jak się dowiadujemy, p. Potocki zrzekł się swego stanowiska **w związku z międzynarodowemi wypadkami politycznemi,** w szczególności z propozycjami wysuwanemi ze strony Włoch, a nieprzychylnemi dla Polski. Mussolini domaga się m. in. **utworzenia bloku 4 wielkich państw z pominięciem Polski.** Wobec takiej sytuacji ambasador Potocki nie czuł się na siłach, aby mógł wywiązać się należycie ze swego zadania.

Jak się dowiadujemy stanowisko ambasadora w Rzymie **czasowo nie będzie obsadzone.** Kierownictwo ambasady sprawować będzie charge d'affaire.

*

Wczoraj minister spraw zagranicznych Beck konferował kolejno z ambasadorem francuskim p. Laroche'm, czechosłowackim Girsą, jugosłowiańskim Lazarewiczem i rumuńskim Caderą. Konferencja ta dotyczyła aktualnych zagadnień polityki międzynarodowej, dotyczącej Polski i Małej Ententy.

Konferencje te wzbudziły wielkie zainteresowanie w kołach politycznych stolicy.

Żydowski krzyk przeraża Niemców.

„Nic nikomu się nie stało“...

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 25. 3. Sprawa żydowska przybrała obrót najmniej spodziewany przez obecnych kierowników życia politycznego w Niemczech. Olbrzymi krzyk jaki podnieśli na łamach prasy europejskiej i amerykańskiej zaczyna ich przerażać. **Prasa niemiecka rozpoczęła więc akcję w której usiłuje udowodnić, że żydom w Niemczech powodzi się jak najlepiej.**

Wczoraj szef służby prasowej narodowych socjalistów Haufstengel telefonem transatlantyckim połączył się z generalnym dyrektorem Inteligence Nevs Service Connoly i w dłuższej rozmowie zapewniał go, że **żadnemu żydowi włos z głowy nie spadł.**

St. Ro.

Dyskusja nad angielskim projektem konwencji rozbrojeniowej.

Delegat Polski domaga się jasnego stanowiska.

Genewa, 25. 3. (PAT) Komisja główna konferencji rozpoczęła dziś dyskusję ogólną nad angielskim projektem konwencji rozbrojeniowej.

Poszczególni delegaci stwierdzili, że projekt angielski stanowi podstawę dyskusji, podkreślając jednocześnie, że zawiera on luki, które trzeba będzie wypełnić i że różne zawarte w nim postanowienia wymagają poprawek. Delegaci Norwegji i Danji podkreślili w szczególności brak postanowień, dotyczących ograniczenia wydatków wojskowych i handlu, oraz fabrykacji broni, a delegat Norwegji także luki w dziedzinie bezpieczeństwa.

Liczne krytyki pod adresem projektu sformułował delegat Turcji, który także skorzystał z tej okazji, **aby w związku z projektem dyrektorjatu czterech mocarstw stwierdzić, że byłoby niedopuszczalne, by kilka mocarstw, jakiekolwiek byłoby ich znaczenie, przedkładały konferencji gotowe decyzje albo chociażby sugestje, mające charakter presji moralnej.** Delegat Turcji zażądał ponadto, by zniesione zostały pewne postanowienia lozańskie, dotyczące demilitaryzacji cieśnin.

Ostatni przemawiał delegat polski min. Raczyński, który zastrzegając sobie, że przedstawi swoje poglądy na projekt angielski w dalszym toku dyskusji, stwierdził konieczność wyjaśnienia paru ważnych kwestyj. Minister Raczyński przypomniał, że po złożeniu planu brytyjskiego, delegacja brytyjska zaproponowała przerwanie prac dwóch najważniejszych komitetów technicznych konferencyj tj. lotniczego i komitetu efektywów. Komitety te mają mandat od komisji głównej i wyznaczone im terminy dla przedstawienia raportów. Delegat Polski sądzi więc, że trzeba powziąć decyzję czy prace tych komitetów mają być kontynuowane, czy też przerwane. Milczenie komisyj mogłoby być interpretowane jako równoznaczne z zaniechaniem tych prac.

Następnie konieczne jest wyjaśnienie, jaki będzie los spraw, które nie są wzmiankowane w projekcie brytyjskim, a więc w pierwszym rzędzie ograniczenia wydatków wojskowych, fabrykacji i handlu bronią, oraz sprawa, którą zajmuje się komisja polityczna w związku z propozycjami sowiecką i belgijską, dotyczącemi określenia napastnika. Wreszcie konieczne jest powzięcie decyzji, czy komisja główna przed przerwaniem swych prac wypowie się co do

(Ciąg dalszy na str. 2.)

Panika wśród socjalistów.

Chcieli opuścić parlament.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 25. 3. Na ostatniem posiedzeniu socjalistów niektórzy posłowie wystąpili z wnioskiem, aby na przeciąg 4 lat zrezygnować z działalności parlamentarnej i frakcję socjalistyczną rozwiązać. Większość socjalistów sprzeciwiała się jednak. Fakt, że taki wniosek mógł wejść pod obrady, wskazuje na paniczne nastroje w kołach socjalistycznych.

St. Ro.

Dyskusja nad angielskim projektem.

(Dokończenie).

spraw przedłożonych przez prezydjum lub komitet techniczny, a jeżeli nie, to kiedy będzie powołana do wypowiedzenia się na ten temat. Delegat Polski sądzi, że te punkty będą mogły być rozstrzygnięte w świetle opinij różnych delegacyj. W szczególności nieodzowne byłoby poznanie opinji delegata W. Brytanji.

Pytania sformułowane przez delegata Polski mają na celu wyjaśnienie sytuacji, dziś nieco zaciemnionej przez fakt, **że prace dwóch głównych komisyj technicznych zostały nagle przerwane i że stworzone zostały pozory, iż konferencja po 14 miesiącach swoich prac, zaczyna swą działalność jakby od początku, wyłącznie na podstawie planu brytyjskiego.**

Przewodniczący Henderson zaznaczył, że komisja główna nie powzięła żadnej decyzji co do odroczenia komisyj technicznych. Przewodniczący sądzi, że po zakończeniu dyskusji ogólnej, komisja będzie musiała powziąć decyzje zarówno co do prac komitetów technicznych, jak i swoich własnych.

Dzwony Poczdamu ostrzegły Francję

Rząd francuski odrzuci projekt Mussoliniego.

W toku rozmów rzymskich z Mac Donaldem projekt Mussoliniego uległ pewnem zmianiom. Przedewszystkiem skreślono ustęp dotyczący kolonij i mandatów. — W nowej redakcji nie mówi się już o rewizji traktatów lecz o „przystosowaniu odpowiedniem duchowi procedury przewidzianej paktem Ligi Narodów".

W ogólnych zarysach projekt składa się z następujących punktów:

1) Zobowiązanie do „nieużywania przemocy" na okres 10-ciu lat. Do tego punktu zamierza Mussolini włączyć kwestję arbitrażu,

2) układu dotyczącego rozbrojenia a mianowicie żadne z 4 mocarstw nie może zwiększyć samowolnie swej armji, tylko za zgodą 3 pozostałych sygnatarjuszy paktu,

3) zmiana do istniejących traktatów według procedury przewidzianej paktem Ligi Narodów,

4) przygotowania światowej konferencji gospodarczej i finansowej.

W Rzymie wyrażają poglądy, że Niemcy będą niezadowolone z powodu poprawek wniesionych do projektu włoskiego.

Tymczasem jednak premjer francuski Daladier odrzuca zdecydowanie projekt Mussoliniego.

Jak donosi agencja „Fournier" podczas konferencji z frakcją socjalistyczną Daladier oświadczył, **rząd francuski nie może akceptować planu włoskiego. Przez przystąpienie do tego paktu Francja dałaby się wciągnąć w system polityczny, w którym przewagę miałyby Niemcy i Włochy. Mniejsze państwa z tej kombinacji byłyby wogóle wykluczone. Rząd francuski uważa za konieczne kontynuować politykę europejskiej współpracy w ramach Ligi Narodów.**

Tak więc plan Mussoliniego otrzymał trzy dotkliwe ciosy. Krytyka, jakiej poddano politykę Mac Donalda w parlamencie angielskim, negatywne stanowisko Francji i jednolity front wszystkich państw na konferencji rozbrojeniowej, które dały temu wyraz na ostatniem posiedzeniu. (j.)

Senat uchwalił daninę majątkową.

Dzisiaj kończy Senat swoje prace.

(Od własnego współpracownika parlamentarnego).

Warszawa, 24 marca.

Na dzisiejszem posiedzeniu Senatu przeprowadzono dyskusję **nad daniną majątkową, uchwaloną przez Sejm.** Senat nie wniósł do projektu ustawy żadnych zmian. Przedłożona została natomiast i uchwalona rezolucja, wzywająca rząd do reformy podatku gruntowego, który dotąd był oparty na przestarzałych podstawach prawnych, powodujących szkodliwą nierównomierność w obciążeniu. Sen. Woźnicki i Makuch wypowiedzieli się przeciw ustawie.

Wszystkim przedmówcom odpowiedział **minister Zawadzki.** Stwierdził on, iż dawny podatek był zły i należało go znowelizować, a nie darowywać zaległości. To właśnie ma na celu przedłożony projekt. Błąd pierwszej ustawy polegał na przecenianiu możności jednorazowego uiszczenia z majątku większej sumy oraz na wadliwem oszacowaniu.

Te błędy zostaną usunięte przez niniejszą ustawę.

Zdaniem ministra danina majątkowa nie jest ciężarem zbyt wielkim i nie wywoła trudności pod względem wymiaru. Zarzut, jakoby podatek ten miałby stać się znienawidzonym, minister uważa za nieuzasadniony.

Ustawę przyjęto bez zmian.

Przyjęto również **zmianę statutu Banku Polskiego.** W dyskusji przemawiał jedynie sen. Gross (PPS).

Przy **ustawie o biletach skarbowych** przemawiał jedynie sen. Głąbiński (Kl. Nar.), wypowiadając się przeciw ustawie. Projekt ustaw o wypuszczeniu biletów skarbowych na 200 milj. złotych przyjęto w brzmieniu sejmowem.

Ulgi dla rolników.

Projekt ustawy o ulgach wierzytelności hipotecznych nie wywołał dyskusji. Ustawa ta obniża oprocentowanie długów hipotecznych na 6% i wprowadza półtoraroczne moratorjum. Senat wniósł tylko nieznaczne zmiany w ustawie.

Projekt ustawy o urzędach rozjemczych do spraw majątkowych rolników referował sen. Stecki. Mówca zakończył swój referat życzeniem, żeby jak najprędzej nastały warunki, w których możnaby było tę ustawę odwołać.

Senat wniósł kilka poprawek. Wstawiony został następujący artykuł:

„Przedmiotem postępowania przed urzędami rozjemczemi nie mogą być także wierzytelności instytucyj ubezpieczeń społecznych".

Ustawę o spłacie zobowiązań rolników referował sen. Wańkowicz (BB) Ustawa ma na celu ułatwienie spłat uciążliwych zobowiązań, obciążających gospodarstwa rolne. Senat uchwalił następującą poprawkę: wierzycieli, nabywających na mocy tej ustawy grunty z parcelacji, nie dotyczy obowiązek wpłacenia ceny kupna do depozytu Banku Rolnego, a to do wysokości ich należności, obliczonej z odsetkami do dnia przeliczenia tytułu własności na nabywcę. Należność ta może być zarachowana na cele kupna.

Sprawa handlu i rzezi zwierząt.

Ustawę o rzeziach referował sen. Janta-Połczyński (BB). Ustawa ta ma wprowadzić ład w sprawę handlu i rzezi zwierząt, przedewszystkiem z punktu widzenia weterynaryjnego. Drugi powód wniesienia powyższej ustawy jest natury gospodarczej. Senat przyjął zasadniczą poprawkę nast.: minister rolnictwa ma sprawdzać, czy koszta urządzenia rzeźni nie są tak wielkie, że wymagałyby nadmiernych opłat za ubój zwierząt. Sejm zaproponował, aby „giełdę mięsną" nazwać „kasą targową". Senat proponuje, aby rzecz ta była załatwiona nie przez rozporządzenie wykonawcze, lecz w formie ustawy. Inne zmiany mają znaczenie tylko formalne.

Do ustawy o wynagrodzeniu za nieruchomości ziemskie z wykonania reformy rolnej Senat uchwalił poprawkę, dotyczącą spłaty długoterminowych obciążeń, nadając odpowiedniemu artykułowi odmienne brzmienie.

Pozatem wniesiono szereg poprawek redakcyjnych.

Następne posiedzenie Senatu odbędzie się w sobotę dnia 25 bm. Na porządku dziennym sprawa pełnomocnictw dla rządu p. Prystora. I na tem Senat zakończy swe prace.

Wspólnik mordercy z pod Szamotuł ujęty.

Poznań, 25. 3. (tel. wł.) W piątek po południu zjawiła się w Przyborowie w powiecie szamotulskim, gdzie, jak wiadomo, dokonano w tych dniach ohydnego morderstwa na tle dotąd nie wyjaśnionem, policja i dokonała rewizji w mieszkaniu bezrobotnego Franciszka Maciejewskiego. Aresztowano go i odstawiono do sądu w Szamotułach.

W czwartek odbył się przy tłumnym udziale mieszkańców całej okolicy pogrzeb ofiary mordu śp. Emmy Schmaltzowej. Stan zdrowia Schmaltza jest w dalszym ciągu bardzo poważny.

„Robotnik" zakazany.

Berlin, 25. 3. Do dnia 15 września rb. odebrano debit na terenie Rzeszy warszawskiemu „Robotnikowi".

Senat uchwalił pełnomocnictwa dla rządu.

Stronnictwa opozycyjne w głosowaniu udziału nie brały, lecz przedtem opuściły salę.

Warszawa, 25. 3. (Tel. wł. godz. 11.) Dzisiaj senat uchwalił pełnomocnictwa dla rządu w ciągu 15 minut. Sprawę referował senator Perzyński, poczem senator Targowski wniósł o to, aby dyskusja się nie odbyła. Odpowiedział mu senator Woźnicki ze Stronnictwa Ludowego, że **partje opozycyjne uważają całą sprawę za komedję** i w głosowaniu udziału brać nie będą. Wszyscy senatorowie ze stronnictw opozycyjnych opuścili salę z wyjątkiem komunizującego Boguszewskiego, byłego członka klubu BB. Na porządku dzisiejszych obrad znajdują się cztery drobne sprawy. Należy się spodziewać pozatem **pożegnalnego przemówienia marszałka Raczkiewicza.**

Dzisiejsza prasa warszawska notuje pogłoski, jakoby termin Zgromadzenia Narodowego, ustalony niejako na 3 maja, został przyspieszony o jeden tydzień. Co do miejsca zebrania, to istnieją trzy przypuszczenia: obecna sala sejmowa, co byłoby najbardziej normalne, Wawel albo Zamek Królewski.

Prezydent senatu gdańskiego w roli triumfatora.

Piszą nam z Gdańska:

Przyboczna gwardja obecnego senatu t. j. Stahlhelmowcy urządzili **powracającemu z Genewy prezydentowi Ziehmowi wielkie owacyjne przywitanie na dworcu kolejowym,** jako „zwycięzcy". Zamierzony był nawet pochód z pochodniami, lecz z powodu zakazu wszelkich pochodów i demonstracyj ulicznych (tak się wobec Ziehma usprawiedliwiali) nie mogli urządzić zamierzonego pochodu.

Następnego dnia Ziehm zaprosił miejscową prasę, wobec której przedstawił dość obszernie rezultaty swej genewskiej i berlińskiej podróży, wyrażając **wielkie zadowolenie ze sposobu rozwiązania sprawy Westerplatte.**

Więcej interesujące były jednakże te części jego informacyj, które dotyczyły **jego wizyty u Hitlera,** o ile one są szczere i zgodne z rzeczywistością, a nie obliczone tylko na eksport, dla uspokojenia opinji zagranicznej.

W związku z tą wizytą prezydent Ziehm dał następujące wyjaśnienie:

„Mogłem stwierdzić, **że kanclerz Rzeszy liczy się z nadzwyczajną sytuacją** Gdańska, wytworzoną umowami i w ramach międzynarodowej organizacji będzie on zawsze stawał w obronie praw i wolności Gdańska, wreszcie na zewnątrz ma zamiar **prowadzić politykę pokoju i w żadnym wypadku nie ingerować w wewnętrzne stosunki Gdańska (!!?)".**

Zaznacza jednak p. Ziehm równocześnie, że to oświadczenie Hitlera spowodowane zostało obiegającemi w Polsce a niestety i w Gdańsku „dzikiemi wieściami", jakoby narodowi socjaliści usiłowali wpłynąć na rząd Rzeszy niemieckiej, żeby ten wywarł ostry nacisk na rząd gdański w tym kierunku, aby narodowym socjalistom **oddano rządy w Gdańsku,** w przeciwnym bowiem razie wywołają oni gniew niemieckiej Rzeszy.

Niemałe zdziwienie wywołać musi, szczególnie w prasie polskiej dalsze oświadczenie prezydenta Ziehma, w którym **po raz pierwszy nazywa tego rodzaju usiłowania zdradą stanu,** a rozsiewanie takich **wieści „buncfoctwem".**

Moskwa podkreśla klęskę projektu Mussoliniego.

Moskwa, 25. 3. (PAT.) Prasa sowiecka w obszernych depeszach własnych korespondentów konstatuje fiasko projektów rzymskich.

„Prawda" pisze, że Mac Donald nie dowiózł swego projektu do Londynu wobec negatywnego stanowiska Francji. Pismo **zaleca czujność wobec odradzającej się tajnej dyplomacji.**

Cytując powiedzenie „Timesa" o osi polityki włoskiej Trjest—Odessa, krzyżującej się z niemieckiem „Drang nach Osten", pismo wskazuje na antysowieckie ostrze paktu czterech, mającego ponadto odciągnąć Francję od ZSRR.

Zaniepokojenie w Niemczech.

Berlin, 25. 3. (PAT.) **Wczorajsza mowa Mac Donalda w izbie gmin wywołała w niemieckich kołach politycznych zaniepokojenie. Wskazuje się, że Mac Donald po powrocie z Paryża wyraża się z wielką rezerwą o planie Mussoliniego. Z tej zmiany tonu koła niemieckie wnoszą, że czynniki francuskie zajęły odmowne stanowisko wobec planu Mussoliniego.**

Francja — głosi komunikat biura Conti — wygrywając Ligę Narodów przeciwko projektowanej radzie czterech, w gruncie rzeczy ma na myśli tylko swój system sojuszów politycznych. Liga Narodów we wszystkich sprawach międzynarodowych okazała dotychczas swą bezsilność.

List z Londynu.

Umizgi Hitlera do Anglji.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego").

Londyn, 23 marca.

Korespondent Wasz dowiaduje się od dr. H. W. Thosta, który uważa siebie za londyńskiego oficjalnego przedstawiciela Adolfa Hitlera, iż szef jego postanowił za wszelką cenę przeciwdziałać nieprzychylnemu dla niego nastrojowi publicznej opinji angielskiej. Dr. Thost powrócił codopiero z Berlina, gdzie odbył dłuższą konferencję z Hitlerem, na której zadecydowano plan nowej niemieckiej kampanji propagandowej w Anglji...

Hitlerowska agencja propagandowa w Londynie nabędzie więc specjalny teatr, w którym wyświetlane będą bezpłatnie filmy niemieckie, mające na celu urabianie przyjaźni angielsko-niemieckiej. Pierwszy transport niemieckich filmów propagandowych nadejdzie do Londynu w tym tygodniu.

Londyńska agencja propagandowa Adolfa Hitlera nie zaprzestanie atoli na zwabianiu publiczności angielskiej do teatru na seansy filmowe, o, nie, **zaangażowała ona anglika, majora Christophera Drapera, którego wyłącznem zadaniem będzie systematyczne urządzanie tak w Londynie, jak i we wszystkich innych miastach Anglji wykładów o posłannictwie Hitlera w Niemczech, i znaczeniu jego dla dobra Europy.** Pan major Draper również był w tych dniach w Berlinie, gdzie otrzymał rozkazy swoje wprost od kanclerza Rzeszy Niemieckiej.

Kierownik hitlerowskiej agencji propagandowej w Londynie, dr. Thost, w pierwszem swem orędziu do społeczeństwa angielskiego kładzie przedewszystkiem nacisk na fakt, że Hitler nie ma żadnego zamiaru zawarcia przymierza z Rosją!... (Sprytne wykorzystanie momentu obecnego ze względu na powszechne oburzenie w Anglji, jakie wywołało tutaj uwiezienie pięciu angielskich inżynierów w Moskwie pod zarzutem sabotażu).

Dr. Thost oznajmia dalej, iż Liga Narodów nie jest w stanie dojść do zadowalającego porozumienia w kwestji rozbrojeniowej, i dążeniem Niemiec jest, aby obecna konferencja w Genewie została odroczona. Niemcy muszą bowiem w pierwszym rzędzie mieć przyznane prawo do posiadania o wiele większych, niż dotychczas, środków obronnych (!) przeciwko flotom napowietrznym swoich sąsiadów, ze strony których grozi Niemcom w chwili obecnej zupełna zagłada!...

Dr. Thost w imieniu kanclerza Hitlera stara się przekonać opinję publiczną w Anglji, że konferencja rozbrojeniowa w Genewie nie ma żadnego celu teraz ze względu na istniejące różnice zdań i poglądów, oraz wzajemną nieufność!

Niemcy muszą zabiegać o odroczenie konferencji rozbrojeniowej!

Dr. Thost zapewnia społeczeństwo angielskie, że Adolf Hitler uważa Anglję za opiekuna i anioła stróża białej rasy, i w tym celu pragnie on, aby Wielka Brytanja zatrzymała dotychczasowe swoje stanowisko jako potężne imperjum światowe! (A to ci łechtanie brytyjskich podniebieni...).

Orędzie swoje do społeczeństwa angielskiego kończy hitlerowski agent w Londynie, że Niemcy Adolfa Hitlera zdają sobie sprawę z doniosłości przyjaznych stosunków pomiędzy Anglją i Niemcami, i do podtrzymania oraz rozwoju tychże stosunków dążyć będą w interesie wspólnego dobra. Niemcy Adolfa Hitlera muszą odsunąć się od Rosji a pozyskać przyjaźń Anglji i zapewnić sobie poparcie narodu angielskiego!

Równocześnie z tem orędziem niemieckiej agencji propagandowej w Londynie, ukazała się zapowiedź w prasie angielskiej, iż z okazji wielkiego wydarzenia, jakiem dla angielskiego świata sportowego są **doroczne regaty międzyuniwersyteckie Cambridge-Oxford, przyjedzie w tym roku do Londynu na sobotę 1-go kwietnia, liczna wycieczka niemiecka, a rząd Adolfa Hitlera oddał do dyspozycji organizatorów wycieczki specjalny pociąg...**

Będziemy więc świadkami propagandy niemieckiej na terenie angielskim, zaćmiewającej wszystkie dotychczasowe poczynania zagraniczne Niemiec, propagandy, nie przebierającej w środkach, gdy chodzi o przypodobanie się komuś mocniejszemu w danej chwili — propagandy, która postawiła sobie za cel przekonać wrogo dla hitlerowskich Niemiec usposobioną Anglję, że Pomorze i Wielkopolskę, które dopiero w ubiegłą niedzielę znany publicysta angielski Wickham Steed nazwał odwiecznemi integralnemi częściami państwa polskiego, a określaniemi mylnie, bezpodstawnie i niesłusznie „korytarzem" — należy „zwrócić Niemcom dla uniknięcia zatargu wojennego, który wstrząśnie podwalinami całej Europy!" Propaganda niemiecka straszyć będzie pacyfistycznie nastrojoną część Europie ze strony Polski! — Propaganda niemiecka i nieznaną dotychczas zaciekłością szaleć teraz zacznie w Anglji nie tyle dla zjednania przychylności dla osoby Hitlera, lecz dla zaalarmowania tutaj opinji publicznej, iż pokój w Europie zakłócony może być tylko przez Polskę, że usunąć trzeba to niebezpieczeństwo dla pokoju Europy przez zwrócenie Niemcom Pomorza, Wielkopolski i Górnego Śląska, których to części Polski już dzisiaj niemieckie mapy publikowane dla Anglji nie włączają w granice państwa polskiego! Propaganda hitlerowska w Anglji zmierzać będzie do tego, aby na wypadek zbrojnego przez Niemcy sięgnięcia po te rdzennie polskie ziemie, Wielka Brytanja nietylko sama zachowała absolutną neutralność w celu **„zlokalizowania wojny na wschodzie Europy,"** lecz wpłynęła na swoich najbliższych

Echa krwawych rzezi niemieckich w Belgji

Niemcy boją się sądu.

W Brukseli rozpoczął się sensacyjny proces wdów po rozstrzelanych mieszkańcach cywilnych miast Dinant i Aerschot, gdzie w czasie wojny popełnione były krwawe masakry przez żołnierzy niemieckich, przeciw wydawcy Baedekera o Belgji, który w książce tej napisał, iż masakry te były konsekwencją zamachów na żołnierzy niemieckich.

Proces ten, odraczany kilkakrotnie z powodu nieusprawiedliwionego nikogo ze strony Baedekera, ma znaczenie demonstracyjne. Ma on wykazać, że masakry na ludności cywilnej Belgji były wykonywane jedynie dla wzbudzenia postrachu bez najmniejszej winy.

Już kilkakrotnie tak uczeni historycy, jak władze belgijskie próbowały tę sprawę rozstrzygnąć na forum międzynarodowem, odpierając twierdzenie propagandy niemieckiej, że były to konieczne represje, za każdym jednak razem Niemcy odmówiły brania udziału w podobnych rozprawach. (P. A. T.)

Anastazja Drewnowska 31

Dwie pokusy

(Ciąg dalszy).

Wyczuła, że Zgrzyt chciał porozmawiać z Marysią sam na sam i wymyślił ten sposób, żeby się od nich oddalić. Orjentowała się, że Marysia nie byłaby jej wdzięczna, gdyby się poprostu pożegnała i wróciła do dworu.

Zgrzyt spojrzał na nią przyjaźnie.

— Proszę. Tylko niech mi pani czasem nie skoczy na siodło i nie ucieknie mi z koniem.

I zwrócił się do Marysi:

— Panno Marysiu, mamy z sobą na pieńku.

— Bez co to? zapytała, udając wiejską dziewczynę.

— Bez to, że mi panna Marjanna wyrządziła despekt.

— Że niby pan Jan nie zastał mnie doma?

— Że niby panna Marjanna mnie nie chce.

Marysia zaskoczona trochę tą obcesowością, zdobyła się na swoje zwykłe wyjście z sytuacji: niefrasobliwy śmiech.

— A jakbym nie chciała, to co? — rzuciła bardziej wyzywająco niż chciała.

— To nie może być — rzekł zupełnie już poważnie Zgrzyt, zniżając głos prawie do szeptu. — Panno Marysiu, ja to pani mówię, ja, Jan Zgrzyt, kapitan wojsk polskich, że się pani nie wykręci. Czy mnie pani chce, czy nie chce, to na jedno wyjdzie, bo ja panią chcę.

Marysia odwróciła głowę, żeby się opanować. Serce biło jej silnie, do twarzy napływały fale krwi.

— Zobaczymy — rzekła słabo.

— Zobaczymy — powtórzył basem kapitan. — Panno Marysiu, mnie trudno wierzyć, prawda? Ale przysięgnę, na co pani chce, że pani zostanie moją żoną.

To zakończenie było tak niespodziewane i sformułowane, jak się później wyraziła Marysia „do góry nogami", że „Marjanna" odzyskała odrazu pewność siebie i wybuchnęła kaskadą śmiechu, aż się Danka obejrzała.

Twarz kapitana rozjaśniła się łuną radości i zachwytu. Widocznie nie wytłumaczył sobie zachowanie się Marysi na swoją korzyść, bo ani trochę nie stropiony, rzekł, ujmując ją za rękę...

— Szlus, panno Marysiu! Jesteśmy po słowie. Kiedy pójdziemy do księdza?

Marysia śmiała się jak szalona, ale pomimo, że odzyskała pewność siebie, nie mogła jakoś nic odpowiedzieć. Coś ją ściskało w gardle „i tyle".

— Nie mamy rodziców — ciągnął cicho Zgrzyt — to poprosimy o błogosławieństwo proboszcza. Ja nie krezus i ty jesteś biedna, ale damy sobie radę. Już obmyśliłem wszystko, jak i co. Nie oderwę cię od dzieci, lecz będziemy razem.

Spostrzegł się, że Marysia nie śmieje się już od dłuższego czasu, lecz idzie obok niego z pochyloną głową. Zajrzał jej w oczy i zobaczył, że ma twarz zalaną łzami.

ROZDZIAŁ XIV.

Witalis Obskurny siedział przy stole w oficynie deptakowskiej i „pomstował" na cały świat. Matka, siwa, sucha wiedźma, zastawiała przed nim wieczerzę.

— Cicho, synku, cicho. Nie daj Boże, kto usłyszy, to...

— Kto ma usłyszeć, tego. Drzwi zamknięte, tego. Niech mi się matka nie sprzeciwia, bo się wścieknę, tego...

— Zjedz synku, jajecznicę z kiełbasą — podsunęła mu dymiącą salaterkę. — Zbiedniałeś przez ten tydzień na nic. Na głodno nic dobrego nie wymyślisz.

Obskurny wziął się żarłocznie do posiłku. Wyglądał strasznie mizernie. Usta miał spalone, w bladych oczach paliły się gorączkowe ognie, ręce drżały jak u starca.

— Ja się zemszczę, tego. Jaśnie pan cholera, tego. Drugi raz mi nie ujdzie, tego. I dziewka, cholera, jaśnie panienka, tego...

— Co jej zrobisz, jak nie będzie cię chciała — rzekła racjonalnie matka. — Zaciągniesz ją za włosy do kościoła?

— Prędzej mi skona w rękach, tego, niż się wymiga, tego — odpowiedział z wilczym błyskiem zębów Obskurny. — Powiadam matce, tego...

Stara milczała. Kochała syna ślepo, gwałtownie i uległe, bojąc się go jednocześnie jak ognia. Jeżeli potępiała niektóre jego wybryki, to nie dlatego, że były nieetyczne, lecz dlatego, że narażały go na niebezpieczeństwo. Była przy nim jak trwożny cień, bez żadnej indywidualnej treści. Nie radziła, nie ganiła, nie odradzała, tylko nakazywała ostrożność.

— Urządzę go tak, tego, że nikt nie będzie wiedział, tego — ciągnął syn, pogryzając chlebem jajecznicę. — Zaczaję się z kijem, tego...

— Żeby cię tylko nie przyłapali — zakwiliła stara.

— Matka zawsze swoje, tego. Ja wiem co robię, tego. Mam łeb na karku, tego.

Zmarszczył czoło w głęboką brózdę i pogrążył się w myślach. Stara przyprawiała twaróg śmietaną, rzucając mu ukradkiem niespokojne spojrzenia.

Nagle Obskurny huknął pięścią w stół, aż zadzwoniły naczynia.

— Niech się matka nie martwi, tego. I wilk będzie syty i koza cała, tego. Wybiorę kasztany z ognia cudzemi rękami, tego.

Na sinych wargach wiedźmy zaigrał cień uśmiechu.

— Bóg cię strzeż, synku — wymamrotała. — Zjedz jeszcze twarog z cebulką. Łyżką, łyżką. Moje ty chucherko!

Obskurny zjadł twaróg, wytarł talerz kawałkiem razowego chleba i rozpart się wygodnie na krześle.

— Sobka poślę i Janika tego — myślał. — Mam ich w rękach, tego. Nie zechcą, to fora ze dwora, tego.

(Ciąg dalszy nastąpi).

sprzymierzeńców, by do jakiegoś tam „zatargu" pomiędzy Polską a Niemcami nie mieszano się!...

Na pomoc w tych wysiłkach swoich, aby na Polskę spadła wina za naruszenie pokoju w Europie, wywołują hitlerowskie Niemcy cienie Voltaira i słowami Francuza tego napominają Anglików, że powinni oni pielęgnować własne ogródki, a nie troszczyć się o sprawy kontynentalne, a już conajmniej o ów obskurny strzępek „korytarza", chciwie przez Polskę zatrzymywany!

Rząd Polski nie może nadal bezczynnie przyglądać się rozwydrzonej akcji antypolskiej, którą ze zdwojonemi siłami rozpoczynają Niemcy w Anglji. Społeczeństwo polskie powinno domagać się, aby polskie placówki propagandowe na zachodzie Europy, uległy koniecznej reformie, **aby interesów Polski bronili Polacy, a nie „także obywatele polscy", którzy od lat kilkunastu jako jedyną skuteczną broń przeciw Niemcom na terenie zagranicznym uznają „pogardliwe milczenie"!**

NOMAD.

Ogólno-polski zjazd piekarzy

Warszawa, 24. 3. (tel. wł.) Dnia 2-go kwietnia odbędzie się w Warszawie ogólnopolski zjazd piekarzy. Zjazd zajmować się będzie m. in. masowemi zarządzeniami władz administracyjnych w sprawie zamykania piekarń. W okresie letnim przypada ostateczny termin zmiany lokali dla wielu piekarń w kraju, których pomieszczenie władze uznały za nieodpowiednie.

Protest arcybiskupa Paderbornu
z powodu napadu hitlerowców na kapłana.

Wielkie wrażenie wywołał w całych Niemczech energiczny protest arcybiskupa Paderbornu, ks. dr. Kleina, jaki został skierowany na ręce wicekanclerza Papena w związku z **bezczelnym napadem hitlerowców na księdza Kocha w Dortmundzie.** W nocy z niedzieli na poniedziałek oddział umundurowanych hitlerowców dokonał najścia na mieszkanie radcy szkolnego ks. Kocha i przy okrzykach: „odpłacimy za to coś przeciw nam działał przez 14 lat", **uprowadził księdza do lokalu pełnego uzbrojonych hitlerowców, gdzie groźbami zmuszano go do przysięgi, iż przeciw hitlerowcom publicznie występować nie będzie.** Policja wezwana na pomoc przyszła, gdy ks. Koch już wrócił do domu. Wicekanclerz Papen natychmiast odpowiedział arcybiskupowi, że „potępia całkowicie akty gwałtu" i zarządza dochodzenie przez pruskie ministerjum spraw wewnętrznych.

Rzym posiada 390 kościołów.

Według danych statystycznych, ogłoszonych przez „Diario Romano e Vaticano" **Rzym posiada ogółem 390 kościołów oraz 44 cmentarzy katolickich.** W roku 1870 w czasie zaboru Rzymu 93 kościoły zostały bądź zamknięte, bądź też zburzone. W chwili obecnej 25 kościołów znajduje się w okresie budowy.

Nowa Rada Kolejowa.

W „Monitorze Polskim" z 23 bm. ogłoszono skład Państwowej Rady Kolejowej na okres 3-letni nowej kadencji 1933-36. W skład Rady wchodzą: 6 przedstawicieli ministerstw, 6 większych miast, 1 ze Zw. Miast, 16 z Pow. Zw. Komunalnych, 1 ze Zw. Powiatów R. P., 46 przedstawicieli organizacyj społecznych oraz 13 członków mianowanych przez ministra komunikacji.

Z Poznańskiego i Pomorza wchodzą do Rady: jako przedstawiciele miast inż. Maćkowiak Wiktor, zast. Budzyński Fr. (Poznań), Kawczyński Józef, zastępca Michalewski Jerzy (Gdynia), jako przedstawiciele organizacyj gospodarczo-społecznych **inż. Namysłowski Władysław, zast. inż. dr. Kasprowicz Konrad (Izba Przem.-Handl. w Bydgoszczy),** Łukaszewicz August (Izba Przem. H. Poznań), inż. Dziedziul Alfred, zast. Krupski Henryk (Izba Prz. H. w Gdyni).

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

REPERTUAR WIDOWISKOWY.

Kino „BAJKA". Dziś i dni następnych dramat p. t. **„Dynamit".** Bogaty nadprogram dźwiękowy.

Kino „MORSKIE OKO". Dziś i dni następnych finlandzki film szpiegowski p. t. **„Pod fałszywą flagą"** i nadprogram.

KOMISJA DLA REJESTRACJI POJAZDÓW MECHANICZNYCH

będzie urzędowała w Gdyni w Komisarjacie Rządu w dniu 29. bm. od godz. 15.30 i w dniu 30. bm. od godz. 7 do 11. Kandydaci na kierowców mogą do egzaminu zgłosić się tylko ci, którzy złożyli podanie i otrzymają wezwania.

PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI.

W niedzielę 26. bm. w sali Domu Ludowego o godz. 15 powtórzoną będzie bajka sceniczna układu p. B. Horskiej p. t. **„Dzieci rybaka".** Przedstawienia te ze względu na oryginalne tło bogate kostjumy i pomysłową dekorację, a przedewszystkiem bardzo staranne opracowanie, cieszą się bardzo liczną frekwencją nietylko naszych milusińskich, ale i także tych, którzy umieją się jeszcze cieszyć radością dzieci.

PRZEDSTAWICIELE KONCERNÓW WĘGLOWYCH

powierzyli funkcję syndyka p. Jerzemu Michalewskiemu, syndykowi Związku Gdyńskich Ekspedytorów Portowych.

WIADOMOŚCI PORTOWE.

Roczne walne zgromadzenie Polskiego Związku Maklerów Okrętowych wybrało zarząd na rok 1933 w dotychczasowym składzie, a więc prezes dyrektor Andrzej Cienciała, wiceprezes konsul Lars Ustrud Svendsen, asesorowie: dyrektorzy Witold Jasiński i Czesław Raczewski.

TOW. KUPCÓW SAMODZIELNYCH W GDYNI

zawiadamia, że w dniu 27 marca o godz. 20,30 w sali Grzegorzewskiego odbędzie się doroczne walne zebranie członków.

KURSY BEKONIARSTWA.

W związku z dążnością Polskiego Związku Bekonowego do podniesienia jakości polskiego bekonu na rynku angielskim, Inspektorat Standaryzacyjny tegoż Związku uznał za konieczne uzgodnić metody klasyfikacji bekonów w fabrykach z kontrolą standaryzacyjną, w porcie gdyńskim przy wysyłce bekonów do Anglji.

W tym celu P. Z. B. urządza pokazy dla majstrów bekoniarni w poszczególnych okręgach.

Taki kurs jednodniowy dla majstrów z okręgu pomorskiego i w. m. Gdańska odbył się w czwartek 23 marca w Chłodni Gdyńskiej pod kierownictwem kontrolera standaryzacyjnego p. inż. Bronisława Nowackiego.

MISTERJUM RELIGIJNE.

Począwszy od 27 marca do 1 kwietnia włącznie teatr Domu Ludowego z powodu przygotowań do wystawienia misterjum religijnego „Syn Boży" nie będzie czynny.

Pierwsze przedstawienie misterjum odbędzie się 2 kwietnia w niedzielę o godz. 8,15 wieczorem. Misterjum składać się będzie z fragmentów: Wjazd do Jerozolimy, Ostatnia Wieczerza, Zdrada Judasza, Sąd Piłata, Golgota i Zmartwychwstanie.

OBOZY LETNIE DLA MŁODZIEŻY SZKÓŁ ŚREDNICH.

Ministerstwo Oświaty wspólnie z Ministerstwem Pracy i Opieki Społecznej organizuje w bieżącym roku obozy letnie dla uczniów szkół średnich (7 i 8 klasy). W tym celu wykorzystane będą nowowybudowane gmachy Etapu Emigracyjnego w Gdyni, w których znajdzie się pomieszczenie dla dwóch turnusów każdy po 600 uczniów. Oprócz tego zorganizowany zostanie specjalny kurs przeszkolenia z pośród wybranych uczniów dla t. zw. „Pionierów".

Aprowizacją obozów i kursu pionierów zajmować się będzie Etap Emigracyjny w Gdyni. Personel wychowawczy i sanitarny powołany zostanie przez Ministerstwo Oświaty.

W ten sposób większym rzeszom młodzieży umożliwiony zostanie pobyt nad morzem dla celów zdrowotnych i wychowawczych.

PRZYJAZD NACZELNIKÓW WYDZIAŁU PORTOWEGO I ŻEGLUGOWEGO.

Dnia 23. bm. przyjechali w sprawach służbowych do Gdyni: inż. Wł. Radzimiński naczelnik Wydziału Portowego M. P. i H. oraz F. Rostkowski naczelnik Wydziału Żeglugowego M. P. i Handlu.

Panama gdyńska.
Proces inż. Ruszczewskiego ujawnił sensacyjne szczegóły

Warszawa, 24 marca. Tajemnicza panama gdyńska w wielkim procesie z oskarżenia przeciwko inż. Ruszczewskiemu ujawnia w trwającym procesie coraz sensacyjniejsze szczegóły.

Sąd oznajmił, iż św. **Gronek, były naczelnik urzędu pocztowego w Gdyni,** będzie mógł być sprowadzony na rozprawę w przyszłym tygodniu. Odsiaduje on karę **2 miesięcy więzienia za inne nadużycia.** Gronek brał udział w przyjęciu oferty fikcyjnego przedsiębiorstwa „Machajski i Mikulski". Do towarzystwa tego doliczyć należy **Mikulskiego i Kotlińskiego, którzy również przesiadują w więzieniu.**

Rozprawie przysłuchuje się z wielkiem zainteresowaniem senator Trąmpczyński.

Brał, choć nie miał prawa...

W czwartym dniu rozprawy zeznawał b. **naczelnik wydziału budżetowgeo min. poczt p. Lesiecki.** Obala on twierdzenie oskarżonego, jakoby ministerstwo dopuszczało przenosić w budżecie pewne kwoty z pozycji na pozycję. Oskarżony nie miał np. prawa brać na budowę Gdyni sum, przeznaczonych na PWK w Poznaniu.

Św. Gronczewski, buchalter w firmie „Machajski i Mikulski" zeznaje na okoliczność sumy 100.000 zł„ które zaksięgowano jako 50.000 zł. Świadek stwierdza, że **ministerstwo poczty nadesłało 100.000 zł, a Mikulski kazał zaksięgować jako 50.000 zł.**

Św. Jan Bytomski przy budowie prowadził prace malarskie i nie otrzymał należności. Mikulski tłumaczył się, iż musiał wpłacić Ruszczewskiemu gotówką 200.000 zł. Obrona stara się dowieść, iż były to pieniądze pożyczone Ruszczewskiemu przez Mikulskiego... Świadek zeznaje dalej, iż gdy przedsiębiorcy natarczywie domagali się wpłat, Mikulski wołał: **„Idźcie do Ruszczewskiego, on jest moim wspólnikiem!"** Świadek nie zwracał się do Ruszczewskiego i dotychczas ma niezapłacone rachunki na dziesiątki tysięcy złotych.

List do min. Miedzińskiego.

Św. Tarasin, buchalter Kotlińskiego, sądowego likwidatora firmy „Machajski i Mikulski" zeznaje, iż poszukując w mieszkaniu Mikulskiego jakiegoś dokumentu, znalazł na biurku jego pod bibułą rękopis, napisany przez Kotlińskiego i adresowany **do ministra Miedzińskiego.** Była w nim mowa **o łapówkach,** pobieranych przez Ruszczewskiego od Michalskiego.

Z zeznań świadka wynika, iż niezależnie od otrzymanej **łapówki w kwocie 150.000 zł,** Ruszczewski pożyczył od Mikulskiego 200.000 zł w związku z rzekomemi trudnościami finansowemi, w jakich się znalazł. Pożyczki tej Ruszczewski dotąd nie zwrócił.

Świadek zeznaje dalej, iż Ruszczewski w swoim czasie prowadził bardzo szeroki tryb życia, **często wyjeżdżał do Gdańska na libację.** Towarzyszył mu Mikulski i Kotliński. Ruszczewski w tym czasie kupił sobie samochód i willę w Orłowie.

Następnie zeznaje św. **Szpakowski, urzędnik poczty w Bydgoszczy,** kierownik działu budowlanego w komisji odbiorczej. Zeznaje on, iż przyjęcie budowy przez komisję miało miejsce dopiero po podaniu się Ruszczewskiego do dymisji. Już w końcu r. 1928 zaczęły napływać do ministerstwa skargi na oskarżonego, że nie reguluje rachunków różnym firmom za pobrane materjały. Rachunki były tak pogmatwane, iż w żaden sposób nie można było ustalić wielkości niespłaconych sum i potrzebnych jeszcze do wykończenia gmachu. **Wciąż pobierano pieniądze, które nie wiadomo, gdzie i w jaki sposób się wyczerpywały.**

Świadek następnie stwierdza, że nadwaga żelaza, rzekomo spotrzebowanego przy budowie na sumę 132.512 zł **nie została użyta...** Ponadto Ruszczewski oddał firmie „Machajski i Mikulski" roboty ziemne i również bez żadnego przetargu. Z jego polecenia wypłacono firmie sumę 3.740 zł, która to suma jej się zupełnie **nie należała.** Wogóle kosztorysy były robione nieudolnie i nawet nie można było dociec, kto je sporządzał.

* * *

Możliwą jest rzeczą, iż ta niezwykle sensacyjna sprawa zostanie odroczona na 10 dni. Sąd prawdopodobnie będzie chciał dać możność ekspertowi zapoznania się z niektóremi wyciągami buchalteryjnemi i danemi cyfrowemi. Dokumenty te zajmują kilka skrzyń.

Niegroźny wróg.



Do tej dużej papy
Ma za małe łapy!

Smierć chłopca pod kołami autobusu.

Z **Błaszek** donoszą, że na szosie w pobliżu Stawiszyna wydarzył się tragiczny wypadek. Mianowicie na szosie bawiło się kilkoro dzieci, które mimo sygnałów ostrzegawczych nadjeżdżającego autobusu nie usunęły się w porę, w wyniku czego wpadł pod koła 7-letni Wiktor Liber i poniósł śmierć na miejscu.

Kurs położnych.

W dniu 1 października rozpocznie się w wojewódzkiej klinice dla kobiet w Poznaniu, ul. Polna 17, kurs położnych. Kurs będzie trwał 2 lata. Bliższych informacyj udzielają właściwe wydziały powiatowe lub magistraty dokąd również nadsyłać należy wnioski o przyjęcie. Termin składania wniosków upływa z dniem 1 maja.

Kronika Niedzielna.

W jakiej koszuli powinna mordować szanująca się kobieta? — Córce mojej też musi być na imię Kropelka. Dlaczego stałem się wrogiem Hitlera! — Jedna małpa warta jest tyle co czterech redaktorów.

Bydgoszcz, 25 marca.

Czytelnicy wiedzą, że jestem człek zrównoważony i łagodnego charakteru. Nie naigrawam się z nikogo i nikomu nie urągam. Dowodem tego choćby Gorgonowa, dla której nie straciłem dotychczas ani jednego westchnienia, podczas gdy moi koledzy po piórze wylali już nad nią morze atramentu. Przyznam się tylko, że często myślę o jej seledynowej koszuli. Ona jakoby świadczyła o niewinności Gorgonowej. Z historji wiemy, że do mordowania drugich ubiera się koszule brunatne (Vide hitlerowcy). A Gorgonowa miała zabić w koszuli seledynowej, który to kolor jest symbolem marzeń i tęsknoty? Ośmielam się wątpić. To byłaby już raczej wybrała żółte z pomarańczowem, bo ich syntezą jest właśnie kolor brunatny.

Taką ja sobie wyobrażam tę Gorgonową, i rozumiem te panie, które posyłają jej do celi więziennej bukiety i pomarańcze. Mój Boże, ja rok siedziałem w austrjackiej kazamacie za zaburzenie spokoju publicznego, a nie znalazła się niewiasta, któraby mi przysłała wiązkę szpinaku lub kosz ulęgałek. Dziś żałuję, że byłem tylko turbatorem.

Pisze się teraz dużo o Gorgonowskiej psychozię, która ogarnęła społeczeństwo. Któż temu winien, jak nie sąd, który z rzeczy prostej zrobił rzecz długą i krętą, jak morski wąż. Widocznie i Justycja kocha się w kryminalnych reportażach. Naturalnie musi to być reportaż amerykański, z przymieszką sentymentu, którą wnosi Kropelka.

Jeżeli los spojrzy na mnie łaskawem okiem i obdarzy mnie jeszcze córką, to dam jej na chrzcie św. imię Kropelka. Dziewczę, gdy dorośnie, już dla samego imienia stanie się interesującem i będzie miało powodzenie. Obudzi ciekawość w pijakach, w aptekarzach, w meteorologach i w prezesie Banku Gospodarstwa Krajowego. Bo on także handel i przemysł ratuje kropelkami tylko.

Zagalopowałem się w stronę Gorgonowej, zapominając że zupełnie o czem innem chciałem pisać. Mianowicie o tem, że choć naogół jestem człek łagodny, to dziś piszę Kronikę poprostu z szewską pasją.

Nie uśmiechajcie się tak ironicznie. Tym razem nie wyprowadzili mnie z równowagi ani Sanacja, ani pan cenzor, ani inne nieszczęście. Gniew mój zwraca się przeciw Hitlerowi.

Ha! (powie ktoś) dzielny patrjota z tego redaktora, skoro godzi w zatwardziałego wroga Polski!

Tak, tylko dziś nie chodzi mi o korytarz, ani o żydów, których Hitler napędza do Polski, a także nie o socjalistów lub komunistów, których porówno z Hitlerem posłałbym na złamanie karku. Chodzi mi raczej o to, że Hitler ciężko obraził stan dziennikarski, chociaż wie, jak kruchą byłaby jego egzystencja bez pomocy prasy.

Mianowicie Hitler wyznaczył nagrodę na głowę redaktora Brauna. Braun uciekł i mają mu go dostawić żywego lub umarłego. Nie w tem jednak leży kamień obrazy. Takie nagrody rozpisuje się często. Mnie raz uciekł pies i także wyznaczyłem nagrodę za doprowadzenie go. Chce ktoś coś mieć, to musi zato płacić.

Więc i Braun, jeżeli miał niesforne pióro, to niech nałoży głową. Ale żeby nagroda za redaktorską głowę wynosiła tylko 3.000 marek — ten fakt uważam za skandal.

Prawda, czasy są ciężkie — ale jednak. Kazałem sobie przysłać z Hamburga cennik Hagenbecka. Porównuję: Nosorożec 25.000 marek. Tygrys bengalski 18.000 marek. Boa constrictor 3.500 marek. Aligator 4.000 marek. Małpa (goryl) 12.000 marek A redaktor tylko 3.000 marek?

Panu Hitlerowi musiało jego kanclerstwo na mózg uderzyć i stracił miarę wartości indywidualnej. Przecież redaktor, któremu Hitler koniecznie chce uciąć łeb, musi być coś wart. Inaczej szkoda zachodu i awantury.

To też żal mi bardzo kolegi Brauna. Niechby Hitler mnie oszacował nu 3.000 marek, to bez namysłu posłałbym mu sekundantów.

Przecież ja, oświadczając Sanacji, że jestem do nabycia, nie wymieniłem ceny, bo każda zdawała mi się za małą. Wspominałem tak tylko o tece ministerjalnej albo o prezesurze bankowej. Także godziłem się na naczelne stanowisko w jednym z monopoli Ale 3.000 marek czyli 6.000 złotych? To już wolę zostać przy Chadecji.

Hitler w osobie redaktora Brauna obraził cały stan dziennikarski. Kalkuluje on tak, że czterech redaktorów warte dopiero tyle, co jedna małpa. Nawet aligator w jego pojęciu jest czemś lepszem od redaktora.

Nieznam forum, przed którem możnaby Hitlera pozwać za to do odpowiedzialności. Ale sądzę, że wszyscy i wszelkiej narodowości koledzy po piórze solidaryzują się ze mną. Przecież redaktor, choćby z najtępszą głową, nie może być równowartością małpiej ćwiartki. Dziennikarstwo jest swojego rodzaju misją, i Hitlerowi nie wolno tych misjonarzy tak bagatelnie szacować.

St. B.

Bezpośrednie niebezpieczeństwo wojny.

Opłakane rezultaty polityki Mac Donalda.

Londyn, 24. 3. (PAT) W izbie gmin Mac Donald wygłosił ekspose, w którem złożył sprawozdanie ze swojej podróży do Genewy i Rzymu. Premjer podkreślił, że przedstawiony przez niego projekt, aczkolwiek nie jest idealny, to jednak stara się wszystkim zapewnić, czego potrzeba poszczególnym krajom. Następnie premjer przeszedł do omówienia wizyty w Rzymie i planu Mussoliniego, dotyczącego kolaboracji czterech mocarstw zachodnio-europejskich. **Nie pytano nas — zanaczył Mac Donald — czy zgadzamy się na plan Mussoliniego, czy odrzucamy. Zapytano nas tylko, czy gotowi jesteśmy studjować ten plan. To obiecaliśmy.**

Przemówienie Mac Donalda wywołało w całej izbie wrażenie słabości i niezdecydowanie angielskiego premjera. Reasumując ekspose, odnosi się wrażenie, że Mac Donald zabrnął w labiryncie sprzeczności pomiędzy Rzymem a Paryżem, z którego nie wie jak wyjść.

Dlatego też większe wrażenie sprawiło przemówienie Churchilla, który w debacie niezwykle ostro zaatakował osobiście Mac Donalda żądając, ażeby premjer przestał się zajmować polityką zagraniczną i pozostawił ją ministrowi spraw zagr. oraz odpowiedniej instytucji dyplomatycznej. Za 4 lata kierownictwa polityką zagraniczną Anglję doprowadzono do tego, że stoimy przed bezpośredniem niebezpieczeństwem wojny i o ile jej niema, lub nie będzie, to tylko zawdzięczając potędze wojsk francuskich — oświadczył mówca oklaskiwany przez izbę.

Nowy rodzaj telefonu.

„Frankfurter Nachrichten“ (organ wielkiego przemysłu zachodnio-niemieckiego) donosi, że Marconi zdetronizował telefon zapomocą t. zw. **„mikrofal“**, które rozchodzą się bez drutu. Fale te nie mają fadingu, są odporne na działania atmosferyczne i zmiany temperatury i przenikają wszelkie przeszkody. Marconi mówi o próbach z „mikrofalami“ bardzo mało; jak słychać, skonstruował on bardzo skomplikowany aparat, zarazem wysyłający i odbierający. Już w najbliższej przyszłości zaprezentuje ten wynalazek kołom fachowym.

Liczba harcerzy katolickich na świecie.

„The Universe“ dokonał niedawno obliczenia harcerzy katolickich na całym świecie. Z informacyj, uzyskanych przez ten tygodnik od Huberta S. Martin'a, dyrektora międzynarodowego urzędu w Londynie, gdzie rejestrowane są wszelkie stowarzyszenia harcerskie ze wszystkich krajów, wynika, iż **na ogólną liczbę 2.112.000 harcerzy i harcerek na katolików przypada 445.000.** Kierownictwo wspomnianego urzędu w Londynie zaznaczyło, że w ostatnich latach daje się zauważyć coraz większy napływ młodzieży katolickiej do tej organizacji.

Biskupi niemieccy chcą wydać wspólny list pasterski.

W kołach katolików niemieckich krążą pogłoski, że w najbliższym czasie, gdy tylko wyjaśni się sytuacja, wytworzona wskutek ostatnich wydarzeń politycznych, Episkopat niemiecki zwróci się do wiernych ze zbiorowym listem pasterskim, w którym omówi **społeczne zadania i obowiązki katolików.**

Uprzejma kumoszka.



Sanacja (do Opozycji): A teraz, sąsiadko, pogadajmy ze sobą!

Międzynarodowa pielgrzymka

dziennikarzy katolickich do Rzymu.

Z okazji Roku Świętego, na uroczystość Zielonych Świątek przybędzie do Rzymu międzynarodowa pielgrzymka dziennikarzy katolickich, zorganizowana przez Międzynarodowe Biuro Prasy katolickiej. Prócz kierowników i redaktorów dzienników katolickich całego świata wezmą w pielgrzymce udział także członkowie stowarzyszeń zawodowych katolickich dziennikarskich. Poszczególne grupy narodowościowe wyruszą ze swych krajów w takich terminach, by spotkać się mogły w Rzymie w dniu 3 czerwca, który uznany został za datę rozpoczęcia **pielgrzymki** i połączonego z nią **zjazdu dziennikarzy katolickich.** — Od czasu ostatniego kongresu Międzynarodowego Prasy katolickiej w Brukseli w r. 1930 będzie to niewątpliwie największa manifestacja dziennikarstwa katolickiego.

We wszystkich krajach tworzą się już specjalne narodowe komitety organizacyjne pielgrzymki. Między innemi powstanie niebawem również **komitet polski.** Polska bowiem godnie musi być w pielgrzymce tej reprezentowana.

•Nauka•Literatura•Sztuka•

O obecnym stanie nauki niemieckiej

Redakcja „Frankfurter Nachrichten" zamieściła opinję znanego botanika, prof. uniwersytetu w Getyndze Rippla o obecnym stanie nauki niemieckiej. Aby Rippla zrozumieć, trzeba sobie uprzytomnić — pisze wymieniony dziennik — że z powodu braku środków zostały przerwane albo zgoła zaniechane liczne dzieła naukowe, np. znany słownik Grimma, i prof. Rippel wykazuje na przykładach ze swojego botanicznego działu, że niemiecki udział w badaniach naukowych wogóle coraz bardziej się zmniejsza.

Dumą Niemców było dawniej, że są narodem poetów i myślicieli — obecnie statystyka wykazuje, że naczelne to stanowisko stracili. Rippel daje przykłady: o jednym z gatunków grzybów wydano niedawno wyczerpującą bibljografję, składającą się z 2400 numerów. Niemiecki udział w tym dziale badania naukowego wynosił w czasie od r. 1850 do 1869 dokładnie 54,3%. Do roku 1909 spadł on na 35,7%, do r. 1924 na 21%, a do 1928 aż na 19,8%. Natomiast udział innych krajów podniósł się w tym samym stopniu. Podobnie rzecz się ma z monografią roślin Freda. Wydano mniejwięcej 1000 zeszytów. Udział Niemców w tem dziele wynosił w latach 1838 do 1899 49,1%, a od r. 1916 do 1932 tylko 10,9%. Rippel zaznacza, że brak pieniędzy wpływa niezwykle ujemnie na jakość i ilość badań, i apeluje o pomoc w tym kierunku, zaznaczając, że w przeciwnym razie Niemcy stracą swoje stanowisko między kulturalnemi narodami świata.

Najpotężniejsza organizacja czechosłowackiej młodzieży szkolnej.

500.000 członków organizacji młodzieży Czerwonego Krzyża. — Pionierzy higjeny. Praca Czerwonego Krzyża wśród młodzieży.

Młodzież czechosłowacka wychowywana jest w duchu demokracji w rodzinie, stowarzyszeniach gimnastycznych i klubach sportowych. Bezwątpienia jednak najpoważniejszą organizacją, w której młodzież uczy się zasad demokratycznych, jest Młodzież Czerwonego Krzyża. Jest to potężna organizacja szeroko rozgałęziona, do której należy 500 tys. dzieci szkolnych ze wszystkich zakątków republiki. Programem tej organizacji stanowi, jak to wyraził prezydent Masaryk, troska o zdrowie i pomoc dla bliźnich. Aktywność tych kół zależy oczywiście od aktywności nauczycieli, niemniej jednak pozostawia się wszelką inicjatywę młodzieży samej.

Członkowie organizacji starają się przedewszystkiem o zdrowie własne i czystość otoczenia. Utrzymują w należytym stanie zęby i ręce, dając tak przykład starszym. Uboższym współuczniom **kupują mydło, szczotki do zębów, ręczniki itp.**, ba, nawet najkonieczniejsze środki żywnościowe i część odzieży. Młodzież z własnej inicjatywy organizuje lepsze i zdrowsze życie w klasach szkolnych. W niektórych szkołach organizacja zaprowadziła ręczniki dla każdego ucznia z osobna, aby przed i po drugiem śniadaniu każdy uczeń mógł umyć sobie ręce. Tam, gdzie organizacja rozporządza większemi funduszami, zaprowadzono i łaźnie z natryskami. W niektórych szkołach uczniowie postanowili zmieniać obuwie przed wejściem do klasy, aby nie nanosić błota z bakcylami chorobotwórczemi.

Organizacja młodzieży Czerwonego Krzyża działa już wiele. Dzięki niej w 1250 szkołach utworzono specjalne kąciki, w których dzieci czyszczą sobie zęby, w 2.284 szkołach w całem państwie młodzież w szkole myje sobie ręce przed spożywaniem i po spożyciu drugiego śniadania. Młodzież sama troszczy się o to, aby podłogi w klasach były zawsze świeżo napuszczone oliwą, buduje boiska dla dzieci itp. Ze swego łona wybiera **„dozorcę czystości"**, który odpowiada za porządek. Członkom organizacji wszczepia się **miłość do roślin.** Chłopcy i dziewczęta pielęgnują rośliny w ogródkach szkolnych.

Każda organizacja gospodaruje samodzielnie. Funkcjonarjusze, t. j. przewodniczący, sekretarz, skarbnik i gospodarz wybierani są oczywiście z szeregów młodzieży.

OSTRZEŻENIE PRZED WYDAWNICTWEM DZIEŁ RELIGIJNYCH.

Kurja Metropolitalna Warszawska podaje do publicznej wiadomości, że istniejące w Warszawie wydawnictwo dzieł religijnych pt.: „Auxilium", którego redaktorem ma być ks. Józef Makłowicz ze Lwowa, nie ma żadnego upoważnienia od władzy duchownej i dlatego też władze kościelne nie ponoszą za to wydawnictwo żadnej odpowiedzialności.

FILM POLSKI W BRUKSELI.

W kinie brukselskiem „Carrefour" wyświetlany był film polski „Dziesięciu z Pawiaka". Podobał się ogólnie.

AWJONETKA WAGI 160 KG.

Szwajcarski konstruktor Donat Guiquard skonstruował jednopłatową awjonetkę wagi zaledwie 160 kg., zaopatrzoną w 2-cylindrowy motor U.A.G. o sile 20 KM.

Awjonetka ta rozwija szybkość 80—100 km. na godzinę. Koszty jej produkcji nie są większe niż przeciętnego motocyklu z wózkiem.

POMNIK MARKSA W MOSKWIE.

(j) Z okazji 50-tej rocznicy śmierci K. Marksa komisarjat ludowy w Moskwie rozpisał konkurs międzynarodowy na projekt pomnika Marksa na placu przed pałacem Sowietów. Wyznaczono premje w wysokości 100.000, 50.000 i 30.000 rubli.

Fatalny pomysł.

Radjo podrożało o 10 procent.

„Monitor Polski" z 22 bm. ogłasza rozporządzenie Min. Poczt i Telegr. o „czasowej" zmianie opłat radjofonicznych w formie 30 groszy dodatku miesięcznego do opłaty za każdy odbiornik. Rozporządzenie obowiązuje od 1 kwietnia. Kto zapłacił za dłuższy okres zgóry, nie potrzebuje dopłacać.

Trudno zrozumieć, że w okresie takiej depresji, miast obniżyć, podwyższa się opłaty! Ten pomysł z pewnością nie przyczyni się do powiększenia rodziny radjowej, przeciwnie zniechęci wielu, zwłaszcza detektorowiczów, którzy skazani są na jedyne, najczęściej nudne i banalnie zestawione programy warszawskie.

Przybyszewski i jego regjonalizm.

W twórczości Stanisława Przybyszewskiego odzywają się wspomnienia kraju „lat dziecinnych" t. j. wspomnienia Kujaw albo celowo wprowadzone, albo też jako wyłaniające się nagle z głębin podświadomości. Oczywiście znacznie ciekawszy dla dzieła artysty jest ten drugi typ przejawu elementów regjonalnych. Przybyszewski sam stwierdza, że przyroda kujawska urabiała mu duszę i kształciła jego artyzm. Dzieła jego potwierdzają to w zupełności. Z wyjątkiem dramatów niema ani jednego prawie utworu, w którym Przybyszewski nie wprowadził motywów regjonalnych; najczęściej są to **krajobrazy kujawskie** — ale też fragmenty obrazu ziemi nadgoplańskiej stanowią w poematach Przybyszewskiego bardzo często symboliczny obraz dla wyrażenia treści duszy, to znowu pełnią one funkcję ornamentu.

Niezależnie od tego pisarz ten celowo nawiązuje swą twórczość do Wielkopolski, lokalizuje w niej akcję swych powieści (np. „Synowie ziemi"), wprowadza anegdoty z życia Wielkopolski, reminiscencje o zabytkach artystycznych kraju. W jednej z najpiękniejszych swych książek: „Poznań, ostoją myśli polskiej", daje przegląd dziejów kultury Poznania, a jednocześnie wprowadza bardzo oryginalny pomysł mesjanizmu regjonalnego, wierząc, że z **Poznania wyjdzie ruch odradzający całą ojczyznę**, że stolica Wielkopolski stanie się stolicą myśli i ducha polskiego. Pod koniec życia w książce „Moi współcześni" wiąże Przybyszewski mistycznemi węzłami duszę swą i twórczość swą z glebą kujawską, tworząc ten przeciekawy swój pamiętnik, który opowiada nam bardzo wiele o Przybyszewskim — człowieku i pisarzu — i który pozwala stwierdzić, że główny zrąb dzieła Przybyszewskiego wspierał się o Wielkopolskę.

O kęs chleba.

Kopalnia Klimontów tej tragedji miano,
Co z głąb węglowych iskry buntu krzesze...
. . . .
Pozbawić ich chciano codziennego chleba,
Którego tak łakną wygłodniałe rzesze.

Zatopić kopalnię! padł naczelny rozkaz,
Tak chce konjunktura — nie poradzi na to,
Dziś kalkulacji subtelny drogowskaz
Względy ludzkości posadził za kratą.

Na warsztat pracy zapadł wyrok śmierci,
Zacięły się usta i zwarły się dłonie,
Górnik, kret ślepy, co głąb ziemi wierci,
Poczuł, że z kopalnią i on sam zatonie.

Zbiegli się górnicy, Bożej ziemi dziatki,
Chłopy zacięte, spracowane, twarde,
Zjechali na dół w czarną gardziel matki,
Grom mając w sercu, w oczach śmierci [wzgardę.

I ślubowali u czeluści grobu:
Nie damy cię zatopić, karmicielko nasza,
Choćbyśmy zginąć mieli razem z tobą,
W twoich objęciach śmierć nas nie [przestrasza!

Snuje się w głębi dni czarnych różaniec,
Lecz żadne widmo ludzi nie odstrasza
W walce o kęs chleba idących na szaniec...

O Matko Ziemio, Żywicielko nasza!

M. G.

Zgon przełożonego Misji Wschodniej.

Dnia 23 bm. zmarł w Albertynie ś. p. ks. Włodzimierz Piątkiewicz z Towarzystwa Jezusowego, przełożony Misji Wschodniej w Albertynie, jeden z najbardziej zasłużonych pracowników unijnych.

Marinetti o futuryźmie i pisarzach włoskich.

Rozmowa z wybitnym gościem z nad Tybru.

Podczas pobytu swego w Warszawie głośny pisarz włoski Marinetti udzielił przedstawicielowi PATa wywiadu, w którym powiedział m. in.:

Wystawienie moich „Jeńców" na scenie polskiej zainteresowało mnie specjalnie, ponieważ wiele słyszałem o inwencji inscenizacyjnej polskich reżyserów i dekoratorów.

Na zapytanie, jakich autorów względnie malarzy polskich miał sposobność poznać Marinetti, odpowiedział on:

— Znam bliżej z dawniejszych czasów **Przybyszewskiego.** Czytywałem pozatem różnych autorów polskich, przeważnie w przekładach francuskich. Co się tyczy plastyki polskiej, to znam ją głównie z wystaw weneckich.

O ruchu futurystycznym Marinetti powiedział:

— Ruch ten, który powstał we Włoszech przed 23 laty, znalazł oddźwięk wszędzie w Europie. Podczas gdy przed wojną ruch futurystyczny był uważany za hałaśliwy eksperyment, żerujący na skandalu, usiłujący „epatować", wywołując przeciwko sobie gwałtowne kampanje, dziś strona hałaśliwa futuryzmu zatarła się, ruch ten spotężniał, stał się konstruktywny. Futuryzm we Włoszech faszystowskich znalazł podatny grunt. Mussolini bowiem, to temperament wybitnie futurystyczny. Wodza faszyzmu cechuje potężna dynamika i energja.

W dalszym ciągu mówił Marinetti o nowym kierunku t. zw. aeromalarstwa, stwarzającego nowe nieznane perspektywy i nowe efekty, usuwającego przesyt a raczej kryzys tematów odczuwany dziś w malarstwie; mówił dalej o kuchni futurystycznej, czyli kuchni dostosowanej do potrzeb, smaku i warunków życia współczesnego człowieka.

Zapytany o działalność Syndykatu Pisarzy Włoskich Marinetti oświadczył, iż placówka ta rozwija się nader pomyślnie. Syndykat umożliwia młodym autorom dramatycznym „wybijania się". Urządzane są bowiem przedstawienia, na których kilkunastu młodych autorów dramatycznych zapoznaje audytorjum w krótkich słowach z treścią sztuki, a następnie zawodowi aktorzy grają najważniejsze i najtypowsze sceny ze wszystkich tych sztuk. Publiczność i krytyka wydaje następnie sąd o tych sztukach, który służy Syndykatowi za podstawę do wyróżnienia danego utworu i zalecenia go temu lub innemu teatrowi do wystawienia. Teatry ze swej strony zalecenia te skwapliwie wykonywują.

Drugą inicjatywą Syndykatu są t. zw. kolumny samochodowe literatury. Samochody, efektownie udekorowane, wiozące zapasy książek, docierają do najdalszych zakątków kraju, rozpowszechniając tam dzieła literackie po cenach najbardziej popularnych.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO:

A. Ferriére. SAMORZĄD UCZNIOWSKI. (Biblj. Przekładów Dzieł Pedag., Książnica - Atlas). Znany przedstawiciel „nowego wychowania" rozpatruje tu doniosłą kwestję, opierając się na bogatym materjale zebranym z różnych krajów. Przedstawione na początku wyniki badań nad samorodnemi organizacjami młodzieży w postaci „band" i stowarzyszeń, przechodzi następnie do prób zastosowania samorządu jako środka wychowawczego do dzieci anormalnych i normalnych w różnych typach szkół. Celem samorządu uczniowskiego winno być przeciwdziałanie ślepemu posłuszeństwu, wyrabianie krytycyzmu i zdolności do zbiorowego działania. Są to cechy niezbędne dla obywatela nowoczesnego państwa.

*

Andrzej Strug. „OSTATNI FILM EVY EVARD", (powieść Gebethner i Wolff). Ukazał się ostatni tom trylogji „Żółty Krzyż". Dobiegły końca tragiczne losy bohaterów: wielkiej gwiazdy Evy Evard, która swoją szlachetną żądzą przygód usiłowała zmącić koleje wojny i zginęła w nierównej walce; nieszczęsnej Rity von Tebbingen; zdeprawowanej przez wojnę Grety von Senden, która ginie z rąk swego męża, ostatecznie wykolejonego; wielkiego wynalazcy „Żółtego Krzyża" prof. Wagnera i wreszcie szpiega francuskiego Claude'a Despaix, który ostatecznie zatracił się w swej drugiej przybranej osobowości Niemca Ossiana Helma.

*

Dr. Zenon Klemensiewicz. „OPIEKA RODZINY NAD MOWĄ DZIECKA". (Książnica - Atlas). Stwierdziwszy wielką niewspółmierność życiowej doniosłości języka i opieki domu nad jego rozwojem, podaje autor szczegółowe spostrzeżenia i wskazówki dotyczące wymawiania, słownika, poprawności gramatycznej, a zwłaszcza wymowności, czyli możliwie pełnego, gramatycznie poprawnego, logicznie jasnego, estetycznie zadowalającego nadawania językowej postaci treściom psychicznym: myślom, uczuciom, dążeniom.

*

„Front Zachodni". Od 15 lutego wydaje Związek Obrony Kresów Zach. pismo pod pow. tytułem, które ma zapoznać społeczeństwo z wszelkiemi przejawami niemieckich dążeń imperjalistycznych, jak też z całością zagadnień polsko-niemieckich. Pismo wychodzi narazie jako dwutygodnik, które nabyć można m. in. w Bydgoszczy w sekretarjacie obwodowym Z. O. K. Z. przy ul. Jezuickiej 2. Prenumerata wynosi 6 zł rocznie.

*

POLSKIE SZLAKI TURYSTYCZNE. W zrozumieniu braku literatury opisowej naszych rejonów turystycznych ukazały się nakładem Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowej w Krakowie w czterech wydaniach **WIELOBARWNE MAPY PLASTYCZNE** krakowsko-śląskiego i wschodnio-karpackiego rejonu turystycznego. Mapy te wykonane techniką rotograwjurową w opracowaniu znanego kartografa T. Zwolińskiego są koniecznem „Vademecum" każdego turysty. Przedstawiają szczegółową rzeźbę terenu, obejmując całą Rzeczypospolitą, obrazują rozmieszczenie miast, głównie połączenia kolejowe i szlaki samochodowe. Polecamy je jako pierwsze tego rodzaju poważne wydawnictwo w Polsce. Cena egzemplarza formatu 112×60 cm. 2,50 zł, formatu 70×50 cm. 1,50 zł.

*

Dr. Jan Zaćwilichowski. PRZEWODNIK DO WYPYCHANIA PTAKÓW I SSAKÓW. Cena 2 zł. Gdy uda się czy to młodzieży czy starszym, zdobyć „trofeum" w postaci ptaszka lub też ciekawego zwierzątka, niema komu go spreparować. Tym więc książka poucza, co i jak czynić należy, aby preparat udał się nawet początkującemu amatorowi w przystosowaniu do jego środków i pojmowania rzeczy.

*

Zeszyt drugi **„HIGJENY MOWY"** przynosi ciekawy artykuł na temat „Dokoła nowej pisowni", przegląd prasy, oraz najpospolitsze błędy językowe jak: „brakuje mi złoty", — „czem tem", — „spóźniać się czy spaźniać się", — skąd się wzięła przenośnia „wyrwał się jak Filip z Konopi". Przedpłata kwartalna tylko 1.50. Zamawiać można we wszystkich urzędach pocztowych lub wpłacać na konto P. K. O. Poznań 213.836.

TEM LEPIEJ.



— Dawniej grałam wiele na fortepianie, lecz od czasu, gdy mam dzieci, nie mogę.
— Ach, wie pani, dzieci są czasem prawdziwem — wybawieniem.

Polsko-austrjacka umowa handlowa.

Warszawa, 24. 3. (Tel. wł.). W pierwszych dniach kwietnia przybyć ma do Warszawy delegacja austrjackiego ministra Przemysłu i Handlu, celem ostatecznego ustalenia tekstu umowy handlowej polsko-austrjackiej.

Niemcy próbują sterroryzować prasę zagraniczną.

Rząd Hitlera chce być wszechświatowym cenzorem.

Berlin, 25. 3. (PAT.) Wiadomości prasy zagranicznej, zwłaszcza amerykańskiej, mówiąc o ostrych represjach w Niemczech, wywołały silny oddźwięk na łamach dzienników niemieckich.

W związku z tem biuro Conti komunikuje, że niemieckie przedstawicielstwa dyplomatyczne zagranicą otrzymały polecenie natychmiastowej interwencji przeciwko rozpowszechnianiu w prasie poszczególnych krajów alarmujących wiadomości o represjach w Niemczech.

Czynniki rządowe wielokrotnie w tej sprawie podejmowały kroki u przedstawicieli dyplomatycznych różnych krajów w Berlinie. Rząd Rzeszy zdecydowany jest również zastosować represje wobec czynników rozpowszechniających podobne wiadomości przez odbieranie im debitu i pociągnięcie do odpowiedzialności ich korespondentów w Niemczech.

* *

Niemcy niezawsze wykazują zrozumienie rzeczywistości. Wszelkie próby teroryzowania prasy zagranicznej muszą spalić na panewce. Pretensje rządu Hitlera — który widocznie chce być cenzorem prasy na całym świecie — **są wprost śmieszne.**

Zresztą ton prasy europejskiej jak i amerykańskiej był zawsze przyzwoitszy w stosunku do Niemiec, niż prasy niemieckiej w stosunku do zagranicy.

Wszelkie represje mogą się odbić w pierwszym rzędzie na prasie niemieckiej. Niemcy zalewają cały świat swojemi pismami. Tysiące dzienników, ilustrowanych tygodników, magazynów, płynie zagranicę. Odebranie debitu pismom niemieckim przez inne państwa byłoby poważną stratą dla niemieckich wydawnictw.

A stosunek do korespondentów zagranicznych polega również na wzajemności.

Japonja i Anglia nie chcą oddać kolonii.

Rozwianie niemieckich marzeń.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 24. 3. W ostatnich dniach niemiecka propaganda polityczna starała się wysunąć sprawę oddania kolonij niemieckich w związku z wystąpieniem Japonji z Ligi Narodów. **Niemcy wychodzili z założenia, że Japonja po tym kroku nie może sprawować mandatu nad kolonjami na Oceanie Spokojnym.** Chodziło tu o wyspy Karoliny, Marjany i Marechala. **Obecnie japońskie ministerstwo marynarki zapewniło, że Japonja niema zamiaru wyrzec się wysp, które otrzymały nazwę ratunkowej kotwicy Japonji na Ocean'e.**

Jednocześnie więc w Izbie Gmin Mac Donald zapewnił, że **Anglja niema zamiaru zwracać nawet części niemieckich kolonij afrykańskich. Z tego wynika, że niemieckie marzenia rewizjonistyczne w tym punkcie okazały się najzupełniej zawodne.**

St. Ro.

Postęp... Hitlerowski Komisarz Rzeszy na Saksonję wydał zarządzenie przywracające prawo karania rózgą dzieci „opornych lub niegrzecznych w szkołach".

*

Biały kruk. Fabryki gumy do żucia Wrigleya w Ameryce nie zredukowały ani jednego robotnika, przeciwnie, podniosły dywidendę i poprawiły zarobki pracowników.

Szpiegostwo niemieckie w Polsce.

„Dyplomata" Lukaszek na Górnym Śląsku.

7) (Ciąg dalszy.)

Ucieczka więźniów.

Pewnego razu, w kilka tygodni po wizycie Lukaszka, Tomas, zaczytany w jakiemś romansidle niemieckiem — od czasu wizyty Lukaszka wolno mu było czytać książki, wypożyczone z bibljoteki więziennej — usłyszał nagle ostry zgrzyt w zamku drzwi swej celi. Wszedł więzień **Krawczyk**, za którym dozorca zamknął znowu drzwi.

Tomas znał już dobrze Krawczyka, przychodził on raz na tydzień do jego celi, by go ogolić. Był to więzień kryminalny, któremu pozostało tylko jeszcze 5 miesięcy kary do odcierpienia. Ponieważ zachowywał się poprawnie, zlecono mu funkcję golibrody i kalfaktora więziennego.

Tomasz miał zaufanie do Krawczyka; jakoś dobrze patrzyło mu z oczu. W czasie tych pięciu minut tygodniowo, w których Tomas miał sposobność z nim rozmawiać, przekonał się, że w każdym razie

nie jest to żaden konfident władz więziennych,

jakich więźniom politycznym stale podsuwano.

Dzisiaj wszedł Krawczyk z miną jakoś bardzo uroczystą przystanął chwilę przy drzwiach i nic nie mówiąc słuchał, czy dozorca się oddalił, potem głośno począł mówić przygotowania do golenia i wyrzucił donośnym głosem kilka zwykłych frazesów tak, aby dozorca mógł je słyszeć. Pomiędzy jedym frazesem a drugim szeptał na ucho Tomasowi:

— Mam ci coś ważnego do powiedzenia — a potem głośno:

— No siadaj, bo nie mam czasu.

— Planujemy ucieczkę — dorzucił na ucho.

— Jeszcze muszę dziesięciu ogolić — rzekł głośno, namydlając twarz Tomasowi.

— Czy przyłączasz się do nas.

Tomas osłupiał. Czyżby Krawczyk chciał go prowokować? Ależ niepodobna, wszak tyle okazywał mu do tej pory życzliwości. Spojrzał pytająco na Krawczyka.

— No chcesz? — gadaj prędko — naglił Krawczyk.

— Ma się rozumieć, że chcę, ale czy się uda?

— Musi się udać; przygotowaliśmy ze Stawinogą wszystko najdokładniej, ten Stawinoga to głowa.

— Nie drapie brzytwa? — dodał głośno.

— Kiedy ucieczka? — zapytał Tomas szeptem, po chwili.

— W nocy z 28-go na 29-go listopada, bądź gotów.

— Będę czekał.

Krawczyk spiesznie kończył golenie, oczyścił brzytwę, spakował swoje przybory i wyszedł, by nie zwrócić na siebie uwagi zbyt długą wizytą u Tomasa. Dozorca czekał na korytarzu.

Po odejściu Krawczyka Tomas długo nie mógł przyjść do siebie. Nie wiedział narazie, czy się cieszyć, czy niepokoić. Niemal podświadomie wyraził Krawczykowi swą zgodę na ucieczkę, teraz prawie żałował swej lekkomyślności. Prawda, że miał do tej pory zaufanie do Krawczyka, ale kto wie, co tkwi w człowieku i to jeszcze żyjącym w takich warunkach, jak więźniowie w lochach gliwickich! — Przyrzeczona nagroda skrócenia kary może ludzi tych pchnąć do wszystkiego, tem więcej, że większość z nich to przestępcy kryminalni, pozbawieni wszelkiej etyki. — A może to sprawka Lukaszka lub Kurzydyma, by wybadać lojalność Tomasa? A jeżeli nie? — Lukaszek obiecał mu wyjednać u ministra ułaskawienie, więc poco wdawać się w jakąś hazardowną awanturę? — Tomas był zły na siebie samego; temi kilkoma słowami, wypowiedzianemi przed chwilą do Krawczyka mógł popsuć całą sprawę spodziewanego legalnego uwolnienia.

Nabrał dopiero świeżej otuchy, gdy nazajutrz w czasie zwykłej przechadzki zauważył lekkie mrugnięcie Stawinogi, rzucone mu ukradkiem. Zdawało się też, że spostrzegł jakoby jakieś bardzo ostrożne porozumienie się pomiędzy Krawczykiem a więźniem Paskudą.

— To jednak musi być tak jak mówił Krawczyk — pomyślał — trudno bowiem przypuszczać, aby aż kilku miało prowadzić jakąś specjalną akcję wyłącznie przeciwko mnie.

Zaczął wierzyć w słowa Krawczyka i uzbrajając się w cierpliwość, bo do 28-go brakowało zaledwie jeszcze kilka dni.

Gdy dnia 27-go listopada po południu więźniowie powracali ze zwykłego spaceru zbliżył się do Tomasa Krawczyk. Wykorzystał chwilę, kiedy strażnika, odprowadzającego więźniów, odwołał na bok któryś z dygnitarzy więziennych, by dać mu jakieś zlecenie.

— Dzisiaj od godziny 10-ej czekaj — rzekł Krawczyk szeptem do Tomasa.

— Tylko człowieku, czy nie ryzykujemy za dużo? odparł pytająco Tomas.

— Nie bój się, mamy broń, pilki i powrozy.

— Skąd?

— Niech cię głowa o to nie boli. Zamki naszych cel nie domykają, do waszych będziemy mieli klucze.

— A zasuwy?

— Zasuwają się tylko pozornie — nie dochodzą, wszystko wypróbowane.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Historja 100 dni.

Czy Anglikom zależało na ucieczce Napoleona z wyspy Elby.

Pan Ferdynand Bac, znany we Francji badacz epoki Napoleońskiej, zarówno z czasów pierwszego, jak trzeciego (właściwie: drugiego) cesarstwa, wydał niedawno książkę („Le secret de Talleyrand, d'après des témoignages contemporains"), traktującą szczegółowo znane

dzieje ucieczki Napoleona z wyspy Elby

i t. zw. „panowania stu dni".

Nie można przypuścić, mówi autor na wstępie, żeby Anglicy mieli nie wiedzieć o zamierzonej ucieczce, w czasie **kiedy cała Elba była wprost przepełniona szpiegami angielskimi.** Historyjkę o wyjeździe gubernatora angielskiego z wyspy, na kilka dni przed ucieczką, **uważa autor za uplanowaną zgóry komedję. Zły duch Napoleona, Talleyrand,** miał się wyrazić pewnego razu w pałacu Schwarzenberga: „Uczyniliśmy wszystko, aby trzymać Bonapartego jak najdalej od pól bitew, ale nie przestaliśmy

obserwować go z daleka".

Ponieważ opinja powszechna w Europie wyrażała się bardzo krytycznie o warunkach, nałożonych przemocą na więźnia, który niedawno jeszcze trząsł całym światem, więc potrzeba było **stworzyć nowy fakt, czyli przygotować moment ucieczki,** a przygotowywać go, o ile możności w chwili jak najmniej dla podobnego zdarzenia korzystnej, aby tym sposobem całą tę sprawę popsuć, a Bonaparta

ostatecznie skompromitować i zwyciężyć.

Jednakże, mniema autor, że na tę rzecz i na jej **podstępne wykonanie** niema dotąd rzeczowych dowodów. Przytem **historja ucieczki z wyspy Elby,** ma już tyle komentarzy, takie mnóstwo dorozumiewań się i przypuszczeń, że trudno wynaleźć coś innego. Tyle pewna, **że wszystkie te przypuszczenia były jak najbardziej niekorzystne dla Napoleona.**

Pod tym właśnie względem starał się autor o wyszukanie jak najściślejszych danych, aby nie opierać się na samych tylko hipotezach. Autor jest jednak zdania, że ucieczka Napoleona z Elby

leżała bezpośrednio w interesie Anglji,

jako też skończyła się wygnaniem niebezpiecznego bohatera na wyspę św. Heleny, przez co **unieszkodliwiono go ostatecznie.** O to chodziło przedewszystkiem Anglikom i w tym celu też pracował, na spółkę z nimi, niewdzięczny i na tylu stołkach w swej karjerze politycznej siedzący Talleyrand. Umiał on służyć rewolucji,

znalazł sposób przysłużenia się

powracającej reakcji, wynalazł różne sposoby, by stać się potrzebnym — zarówno Napoleonowi, jak Ludwikowi XVIII i jego bratu, Karolowi X, co znów nie przeszkadzało, że potrafił zaskarbić łaski Ludwika Filipa.

On, kończy autor, był **głównym inicjatorem ucieczki z Elby** i w ślad za tem historji stu dni. Napoleon był za wielki, jak dla podobnego płaza, jakim był niezawodnie Talleyrand.

Orleans Nova Polonia.

Z życia naszych wychodźców w Brazylji.

Tuż koło stolicy Polonji brazylijskiej, Kurytyby, znajduje się miejscowość, której nazwa mile brzmi dla ucha polskiego. Jednakowoż mimo to nazwa ta mało jest używana przez Polaków, lecz raczej przez Brazyljan oraz przez władze brazylijskie: Orleans-Nova Polonia.

Na miejscowość tę, będącą powiatem, składają się polskie kolonje Orleans, Santo Ignacio, Dom Pedro i Dom Augusto. Kolonje te, tworzące parafję orleańską są kolebką wielu znanych i wybitnych osób, zajmujących dziś wybitne stanowiska, i rodzin: **Falarzów, Domańskich, Kuli, Kulików, Obrzutów** i wielu, wielu innych. Pracowici i spokojni koloniści orleańscy wybudowali przed laty wraz z byłym proboszczem ks. Chylaszkiem wspaniałą szkołę, która zalicza się do najpiękniejszych budynków szkolnych w Paranie, zbudowano także dom Towarzystwa Rolniczego a w ostatnich latach **parafjanie wybudowali nowy wielki i wspaniały kościół parafjalny.** Uroczyste poświęcenie kościoła przez ks. arcybiskupa Jana Bragę odbyło się w ubiegłym miesiącu. Dzień ten był wielkiem świętem dla naszej Polonji brazylijskiej.

Katolicy w rządzie amerykańskim.

Do gabinetu rządów waszyngtońskich Roosevelt powołał między innemi dwóch katolików a mianowicie Jemesa A. Farleya jako t. zw. „Postmaster general" odpowiednika europejskich ministrów poczty, oraz Thomasa J. Walsha jako „attorney general" tj. ministra sprawiedliwości. Ten ostatni, jak wiadomo umarł kilka dni temu w czasie podróży do Waszyngtonu.

James A. Farley pochodził z Rockland N. Y., jest b. czynnym działaczem katolickim i członkiem związku Rycerzy Kolumba. Należy do demokratów, którym przewodniczy w stanie nowojorskim.

Istnieje około 600 gazet dla murzynów

z których większość drukuje się w Ameryce. Największa ich gazeta ma tytuł „Kryzys" i wychodzi w Nowym Jorku w nakładzie 120 tysięcy egzemplarzy.

W Bawarji zamknęło związki.

(Od własnego korespondenta „Dzien. Bydg.")

Berlin, 25. 3. W Bawarji wydano zakaz istnienia wszelkich organizacyj socjalistycznych względnie centrowych lub należących do bawarskiej partji ludowej. Tylko związki S. A. S. S. i Stahlhelm mogą istnieć.

St. Ro.

Naród niemiecki — narodem starców.

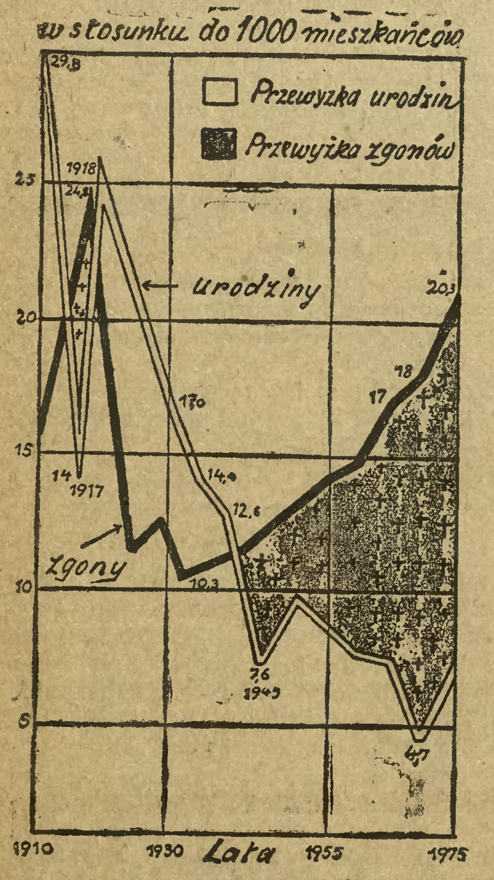
Za dwadzieścia lat Niemcy uspokoją się na wewnątrz i na zewnątrz.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego").

Berlin, w marcu.

Zjawiska w dziedzinie ruchu ludności nie zwracają na siebie dostatecznej uwagi polityków. Dotychczas tylko ekonomiści potrafią wyciągać wnioski z tak niepomiernie ważnych faktów jak ilość urodzin i zgonów. Również historycy wiedzą, że zasadnicze przemiany w dziejach ludzkości jak wędrówki ludów, lub upadek imperjum rzymskiego należy przypisać przeludnieniu względnie wymieraniu narodów starożytnych. Tymczasem politycy współcześni działają tak, jakby siła rozrodcza społeczeństw nie była najważniejszym czynnikiem przemian, zachodzących na świecie.

Nasz sąsiad zachodni, Niemcy przechodzą **pod względem populacyjnym znacznie większą rewolucję, aniżeli w dziedzinie ściśle politycznej.** Na podstawie rozważań statystycznych E. Kahn w słynnem swem dziele pt. **„Der internationale Geburtenstreik"** zestawił niezwykle ciekawą krzywę urodzin i zgonów w Niemczech między rokiem 1910 i 1975. Tablica ta przedstawia się następująco:

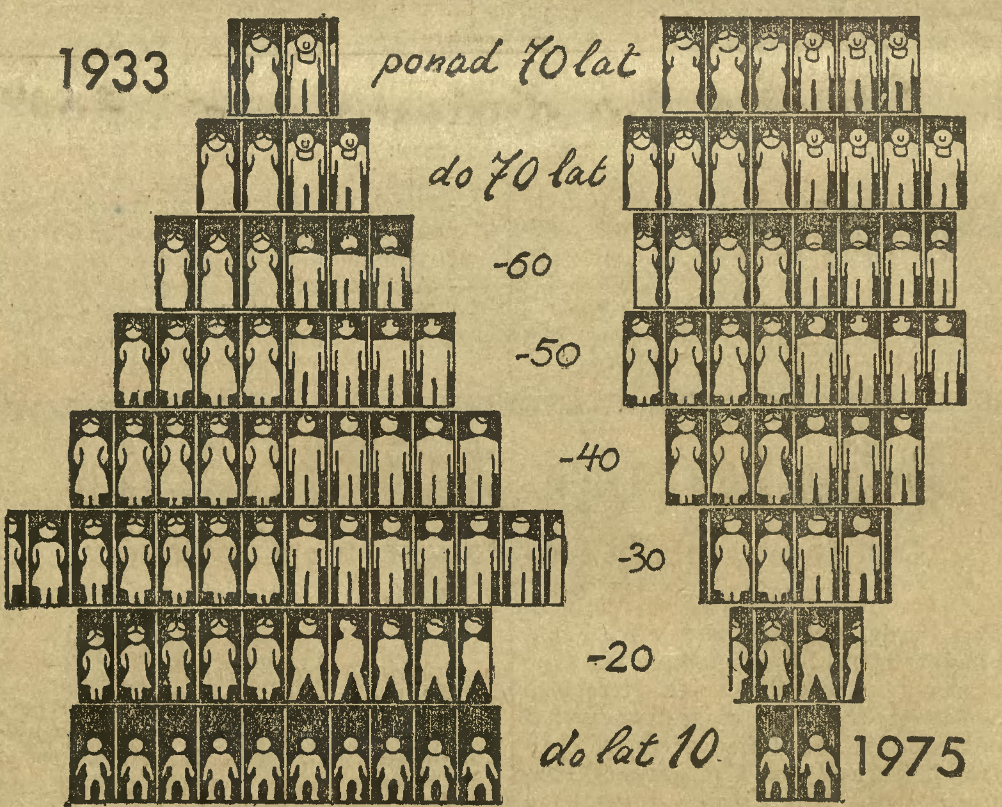


Przecięcie się dwóch linij białej, oznaczającej urodziny i czarnej, oznaczającej zgony nastąpi w 1936 roku. **Za trzy lata Niemcy zaczną wymierać!** W jakiem to się będzie odbywać tempie, trudno przewidzieć. Wnioski Kahna wydają się zbyt pesymistyczne. Należy raczej przypuszczać według wzorów francuskich, że liczba urodzin, gdy spadnie poniżej liczby zgonów, zatrzyma się w tej wysokości. Lecz przyjmując tą poprawkę w żadnym wypadku nie można sobie wyobrazić w Niemczech nawet minimalnego przyrostu. Ludność, która raz się zaprawiła do praktyk maltuzjańskich (ograniczających rozrodczość), nie da się nawrócić od systemu jednego dziecka, panującego w Niemczech bezwzględnie. Ponieważ tembardziej trudno sobie wyobrazić, aby bezrobotni powiększali swe rodziny,

wymieranie Niemiec.

według przewidywań Kahna nastąpi bezwarunkowo.

Przedwojenne Niemcy w latach 1900—1914 rozradzały się niesłychanie silne. Krótko przed wojną liczba urodzin sięgała 2 miljonów rocznie. Czysty przyrost wynosił 700 tysięcy. **Obecnie rodzi się tylko miljon dzieci rocznie.** Przyrost do roku 1936 istnieć będzie tylko dzięki przejściowemu zmniejszeniu się śmiertelności. Zjawisko to jest rezultatem istnienia olbrzymiego procentu młodych i zdrowych ludzi zrodzonych między latami 1900—1914. Normalne społeczeństwo przedstawia rodzaj piramidy. Na bardzo szerokiej podstawie dzieci wznoszą ku górze



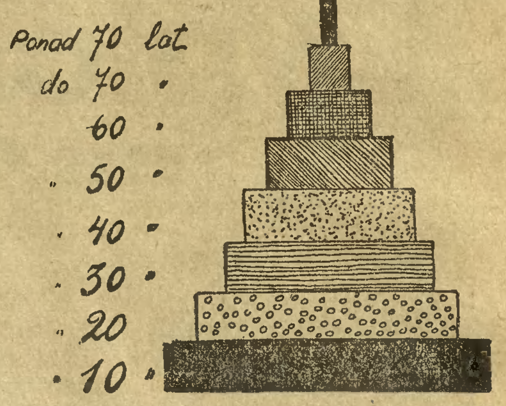
coraz węższe bloki. Całość jest zakończona ostrym wierzchołkiem starców. Tymczasem niemiecka piramida obecnie jest przełamana. **Liczba ludzi 20 do 30-letnich jest większa niż liczba dzieci do lat dziesięciu.** Z biegiem lat sprawa ta ulec musi jeszcze pogorszeniu. Piramida ludności odwróci się podstawą do góry. **Będzie więcej starców niż nowourodzonych.** Według Burgdörfera „Volk ohne Jugend" podział ludności niemieckiej według wieku w roku 1933 i 1975 będzie się przedstawiał następująco:

Lewa z tych piramid charakteryzuje doskonale nienaturalność obecnych stosunków niemieckich. **Olbrzymia ilość młodzieży między rokiem 20 i 30 życia jest przyczyną tak bezrobocia jak i rewolucji hitlerowskiej.** Społeczeństwa wszystkich czasów i wszystkich ludów były i są oparte na pewnym stałym stosunku między poszczególnemi warstwami wieku. W Niemczech ta równowaga została zwichnięta. W zwykłych warunkach dorośli produkują za siebie i za dzieci. W Niemczech liczba produkujących względnie zdolnych do produkowania przerasta liczbę konsumujących, między któremi dzieci stanowią najważniejszą i najliczniejszą część. Jakże się dziwić wobec tego, ze **dla zrównania wagi 6 miljonów ludzi musiała stracić pracę i przejść na stronę konsumujących?** Z tego punktu widzenia bezrobocie niemieckie jest bezrobociem młodzieży, która zastępuje jakby niedomiar rzeczywistych niezdolnych do pracy dzieci.

Skutki w dziedzinie polityki wewnętrznej nie potrzebują szczegółowego uzasadnienia. **Kraj, posiadający prawie połowę wyborców w wieku 20—30 lat nie może w żadnym wypadku wybierać do parlamentu przedstawicieli demokratycznego ładu i porządku,** tembardziej jeśli ci wyborcy w większości są bez pracy i — co należy specjalnie podkreślić — **bez nadziei na pracę.** W takich warunkach jest tylko miejsce na hitleryzmu lub na komunizm.

Zjawiska populacyjne w Niemczech muszą się odbić również na terenie polityki zagranicznej. Obecnie znajduje się ona jeszcze w rękach ludzi poprzedniego pokolenia, którzy mając przed sobą zastępy młodzieży mierzą jeszcze w to, że Niemcy są „Volk ohne Raum", gdy w rzeczywistości są już „Raum ohne Volk" — Ziemią bez narodu. W stosunku do Polski jeszcze powracają przebrzmiałe akcenty o „Drang nach Osten". Hasło to miało sens, gdy go podmurowywało 700 tysięcy par nowych ramion niemieckich co roku. Ale dziś, gdy kołyski są puste, gdy w Polsce posiadającej 33 miljony ludności rodzi się dokładnie tyle samo dzieci co w 64-miljonowych Niemczech dziś, a począwszy od roku 1934-go będzie się rodziło więcej, **niemieckie hasła kolonizowania naszych przeludnionych ziem mogą wywołać tylko uśmiech politowania.** Nie jesteśmy ani przełamaną piramidą, ani nie grozi nam jej odwrócenie. Naród nasz ma nadmiar dzieci i szeroką, zdrową podstawę do wewnętrznej rozbudowy swych niepomiernych sił. Rysunek unaocznia te stosunki z całą wyrazistością.

Nie zagłębiając się w dalekie przewidywania wypada rozpatrzeć, czy nasza rozrodczość dotrwa do tego momentu, **gdy Niemcy będą już faktycznym narodem starców, gdy staną się dzięki temu zupełnie bezsilni na zewnątrz.** Wprawdzie u nas występuje również ograniczenie potomstwa, jednak wszystkie wysiłki naszych rodzimych maltuzjanistów nie zdołają przekroczyć tej barykady jaką przedstawia chłop. Niemiecka wieś jeszcze się cieszy przyrostem, wynoszącym 3 promil. (trzy od tysiąca). Gdyby niemiecka ludność



wiejska stanowiła taki sam procent jak w Polsce (70% u nas, 25% w Niemczech), Niemcom nie groziłoby wymieranie. Tak więc możemy być spokojni, że nie posiadając możności szybkiej industrjalizacji i urbanizacji (uprzemysłowienia i umiastowania ludności) zachowamy przynajmniej **w ciągu najbliższych 50 lat duże przyrosty roczne, które bezwarunkowo pozwolą nam koło roku 1975 pozostawić daleko w tyle ludność Niemiec i osiągnąć przynajmniej 70 miljonów mieszkańców.**

W tych warunkach populacyjnych niemieckie dążenia zaborcze mają akurat taki sam sens jak podbijanie ludów germańskich przez rzymian. Podboje te z chwilą gdy Rzym zaczął wymierać skończyły się automatycznem przejściem władzy do rąk zwyciężonych ale zdrowych i płodnych podówczas germanów. Dzisiejsze Niemcy mogą jeszcze wyobrażać sobie zdolności zaborcze, dokąd mają jeszcze szeregi młodzieży. Gdy ta się zestarzeje i gdy wystąpi z całą jaskrawością proces wymierania, gdy piramida ludnościowa stanie na swym wierzchołku, Niemcy będą musiały porzucić swe maksymalistyczne dążenia. **Naród starców w roku 1975, według własnych niemieckich przepowiedni będzie mógł tylko prosić swego niemieckiego boga, aby go sąsiedzi zostawili w spokoju!**

Rok 1975 to czasy bardzo odległe. Nikt nie potrafi odgadnąć, jakie wypadki zajdą do tej chwili. Dziś jednak można powiedzieć z całą pewnością, że **era prymatu Słowian w Europie, okres pierwszeństwa narodów naszej rasy zbliża się i nic, żadna rewolucja, żadne wysiłki Mussoliniego, czy Hitlera nie opóźnią ani o sekundę tego procesu.** Zawsze i wszędzie młodość zwycięża starość. Narody słowiańskie i między niemi nasz są młode, pełne sił. Do nich należy przyszłość. Czy wypadki się potoczą takiemi, czy innemi drogami dziejowa **walka słowiańszczyzny z zalewem germańskim musi być wygrana przez Słowian.**

St. Równicki.

Nowi biskupi żółtej rasy.

W swoim czasie wielkie wrażenie w całym świecie wywołała wiadomość o udzieleniu przez Ojca św. Piusa XI sakry biskupiej pierwszym sześciu biskupom chińskiego pochodzenia. W bieżącym Roku Jubileuszowym w Rzymie odbędzie się podobna uroczystość. Tym razem w dniu 11 czerwca br. sakrę biskupią z rąk namiestnika Chrystusowego otrzyma pięciu kapłanów niebiałej rasy: Annamita, koadjutor wikarjusza apostolskiego z Phat-Diem, trzej Chińczycy (wikarjusze apostolscy z Siwance w Mongolji, z Jatszou i Jungnien) oraz Hindus, koadjutor arcybiskupa z Verapoly.

Z Wielkopolski i Pomorza.

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.



Tylko chłop dzielny i jary —
Braciom po fachu przewodzi
I nosi imię Apolinary
Jak głowa miasta. — Nie szkodzi
Że nie stroni też od wypitki
Jak mistrz Kiliński od bitki.
Ma serce szczero-złote,
Wie, że rzemieślnicy są biedni.
Lubi rzetelną robotę
Chadecja to dlań stan średni...
„Bóg i Ojczyzna" to jego zasada
W którą swe życie całe wkłada.

Grot.

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 26 na 27 bm. dr. Ganowicz, z dnia 27 na 28 bm. dr. Jackowski.

Nocny dyżur pełni w bież. tygodniu Apteka Pod Orłem przy Rynku.

Bibljoteka Miejska czynna codziennie od godziny 17 do 18. a w sobotę od 17 do 19.

Pogotowie Och. Straży Poż. tel. 618.

Repertuar kin:

Stylowy wyświetla egzotyczny film p. t. „Zungu" (Człowiek-małpa).

Pałac: „Sto metrów miłości".

Żołnierski daje arcywesoły film p. t. „Księżniczka Dunaju". Ponadto nadprogram.

Wystawienie „Antigony". Koło Nauk Filologicznych przy państwowem gimnazjum Jana Kasprowicza wystawia dnia 26 bm. w Parku Miejskim tragedję Sophoklesa p. t. „Antigona". Początek o godz. 20.

Baczność, absolwenci szkoły wydziałowej! Zebranie 26 bm. o godz. 15 w szkole wydziałowej w Inowrocławiu, a następnie wycieczka do państwowej żupy solnej.

Nieco ze statytstyki miejskiej. W ostatnim Orędowniku Urzędowym m. Inowrocławia (nr. 11) w dziale statystycznym znajdujemy ścisłe dane co do aprowizacji mięsa i taboru miejskiego. W roku 1932 spędzono do rzeźni miejskiej 26.199 sztuk zwierząt, a ubito 26356 sztuk. Z tego przypada: 40 sztuk wołów, 91 stadników, 1579 krów, 1075 jałowizny, 5742 cieląt, 16979 świń, 768 owiec, 67 kóz i 15 koni. Tyle zwierząt w ciągu jednego roku skonsumowali Inowrocławianie. Jak na dzisiejsze kryzysowe czasy i to dosyć dużo... — Tabor miejski posiada 11 koni, które są zatrudnione przez cały rok. Robotników na zmiany pracowało ogółem 1094, którym wypłacono zarobki razem w kwocie 57.375,11 zł.

Walne zebranie Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji - Koło Inowrocław odbędzie się w poniedziałek 27 bm. o godz. 19,30 w lokalu hotelu „De Rome" przy ul. Królowej Jadwigi. Na zebranie przybędą delegaci zarządu okręgowego z Bydgoszczy. O liczny udział członków uprasza zarząd.

Nakło.

Miejscowe Koło Zw. Obrony Kresów Zach. w imieniu wszystkich polskich stowarzyszeń i organizacyj organizuje w niedzielę 26 bm. wielką manifestację przeciw prowokacyjnym wystąpieniom kanclerza Rzeszy Niemieckiej Hitlera. O godz. 12.15 zbiórka przy ul. Dąbrowskiego, obok szkoły powszechnej męskiej, pochód ulicami Dąbrowskiego, Gimnazjalną, Bolesława Krzywoustego, Ks. Piotra Skargi, Bydgoską na Rynek, poczem przemówienie delegata z Poznania. W dniu tym winni wszyscy obywatele przybrać swe domy flagami państwowemi.

Walne zebranie Klubu kajakowego „Wodnik" zagaił prezes mec. Tucholka, sekretarzował nauczyciel Kowalski. Nowy zarząd ukonstytuował się następująco: prezes ponownie mec. Tucholka, sekretarz nauczyciel Kowalski, skarbnik nauczyciel Rusinek, naczelnik szałasu p. Orzechowski, komisja rewizyjna pp. Banaś i Kukel. W roku bież. postanowiono w szałasie klubu poczynić jak najdalej idące udogodnienia w umieszczaniu kajaków. Pozatem postanowiono ulepszyć szatnię. Osobom nie należącym do klubu wolno korzystać z kajaku członka jedynie w jego towarzystwie. Prawo używania kajaku członka oraz szatni klubu można uzyskać za zezwoleniem zarządu klubu, które na cały sezon kosztuje 5 zł, na jeden miesiąc 2,50 zł.

Mątwy nową parafją.

Dekretem ks. kardynała Prymasa dr. Hlonda z dniem 15 lutego br. została kanonicznie erygowana nowa parafja w Mątwach pod wezwaniem Opatrzności Boskiej.

Do nowopowstałej parafji należą miejscowości: Mątwy, Tupadły, Mikorzyn i Popowickie Huby.

W niedzielę 26 bm. odprawi się poraz pierwszy odpust Opatrzności Boskiej.

Z Wielkopolskiego Związku Kół Śpiewaczych.

Z dniem 16 bm. objął funkcje sekretarza gen. i kierownika biura Związku p. St. Łoza.

Biuro przy pl. Wolności 17 III ptr. (telefon 5697) jest otwarte aż do odwołania w dni powszednie bez przerwy od godz. 9 do 17.

Walne zebranie okręgu wielkopolskiego odbędzie się w niedzielę 2 kwietnia br. o godz. 10 w sali Gospody Polskiej przy ul. św. Marcin 40.

Redaktor „Konitzer Tageblattu" skazany na 2 miesiące aresztu za podburzanie ludności niemieckiej.

Chojnice. W tutejszym sądzie grodzkim odbyła się rozprawa karna przeciwko b. odpowiedzialnemu redaktorowi „Konitzer Tageblatt'u" Pawłowi Reissowi, oskarżonemu o zniewagę publiczną Kuratorjum Szkolnego i podburzanie ludności niemieckiej przeciw władzy polskiej.

Z powodu śmierci kierownika prywatnego gimnazjum niemieckiego, wygasła koncesja na dalsze istnienie tego gimnazjum. Wobec niewypełnienia warunków postawionych stronie niemieckiej przez Kuratorjum Szkolne, koncesja nie została udzielona. Niemcy nie odwołali się do Ministra Oświaty, lecz zapomocą artykułów umieszczanych w formie klepsydry w niemieckiej gazecie twierdzili o rzekomem bezprawiu wobec mniejszości niemieckiej i rozgłaszano wiadomości, że „znajdzie się sposób do powołania zmarłej niemczyzny do życia wiecznego".

W artykułach tych sąd dopatrzył się publicznej zniewagi Kuratorjum Szkolnego i podburzania ludności niemieckiej przeciwko władzom polskiem. Sąd skazał oskarżonego redaktora na 2 miesiące aresztu z warunkowem zawieszeniem wykonania kary na przeciąg 3 lat.

„Chleba, bo giniemy z głodu!" Demonstracje bezrobotnych w Czersku.

Czersk. Ostatnio miały tu miejsce demonstracje bezrobotnych, którzy zebrawszy się w liczbie około tysiąca, demonstrowali przed Magistratem i domagali się chleba i pracy. Demonstracje powtarzały się kilka razy i należy się spodziewać dalszych demonstracyj, gdyż bezrobotni w ostatnim czasie są silnie podnieceni z powodu strasznej nędzy, w jakiej się znajdują. Dochodzi do tego, że liczniejsze rodziny chorują poprostu z głodu, przeważnie dzieci. Statystyka wykazuje, że obecnie choruje około 200 dzieci w wieku szkolnym na grypę i szkarlatynę. Bezrobotni stracili już zupełnie nadzieję w lepsze czasy, poddając się całkowicie losowi.

W czasie demonstracji zebrały się przed Magistratem kobiety z dziećmi i wołały „Chleba, bo giniemy z głodu". Natychmiastowa pomoc jest konieczna. Demonstracje mają się lada dzień powtórzyć.

Toruń.

Noc dyżur apteczny pełni do środy włącznie Apteka Centralna ul. Chełmińska.

Repertuar kin:

Lux: „Węgierska miłość".
Mars: „Noce portowe".
Światowid: „Hallo Paryż, hallo Berlin".
Palace: „W cieniu krzyża".
Corso: „Wieczny wróg".

TEATR POLSKI.

W sobotę o godz. 16 premjera „Kubuś bohater". Baśń sceniczna w 3 aktach Kr. Stasickiego. Ceny najniższe o 30 gr do 1,50 zł.

O godz. 20 **„Pierwsza sztuka Fanny"**, komedja w 3 aktach z prologiem i epilogiem Bernarda Shawa. Leg. zniż. 33 proc.

W niedzielę o godz. 16 **„Damy i huzary"**; o godz. 20 **„Co on robi w nocy"**.

Bibljoteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11—11,30 i od 16—19.

Akademja sportowa. Na zakończenie sezonu zimowego odbędzie się staraniem okręgowego i miejskiego ośrodka W. F. w niedzielę 26 bm. i 2 kwietnia w Teatrze Polskim akademja sportowa. Początek o godz. 13.

Zjazd Związku Niższych Funkcjonarjuszów Państwowych wojew. pomorskiego odbędzie się w niedzielę, dnia 26 bm. o godz. 11 w sali wojewódzkiej.

Obchód 700-lecia miasta Torunia. Sekcja kwaterunkowa przystąpiła do przygotowania kwater masowych i jednostkowych dla licznych zjazdów, wycieczek i przyjezdnych do Torunia w roku jubileuszowym. Celem zapewnienia wszystkim gościom, a szczególnie zbiorowym wycieczkom koniecznych noclegów i jednoczesnego uniknięcia nadmiernego skupienia, apeluje się do wszystkich organizatorów zjazdów i wycieczek o porozumienie się co do terminu projektowanych przyjazdów na 4 tygodnie naprzód. Informacyj udziela biuro obchodu 700-lecia miasta Torunia.

Za podpalenie. W sprawie pożaru stogu słomy na szkodę Górskiego Czesława odbyła się przed sądem okr. rozprawa, w wyniku której Wiśniewski skazany został za podpalenie na karę 8 miesięcy więzienia.

Karambol samochodowy. Na szosie Chełmińskiej (róg ul. Wybickiego) zderzył się samochód kierowany przez szofera Wiśniewskiego z Lubianki z motocyklem kierowanym przez chor.-pilota 4 p. lotn. Pawlickiego. Chorąży P. potłukł się dotkliwie.

Chełmża.

Jubileusz Cechu Rzeźnickiego. W ub. niedzielę minęło 25 lat od chwili założenia Cechu Rzeźnickiego w Chełmży. Jednym z założycieli był ówczesny burmistrz Hartwig. Urząd starszego piastował od r. 1908 do 1911 p. Winter, a od r. 1911 do 1930 p. Daranowski. Z chwilą połączenia się Pomorza z Macierzą agendy cechu objął śp. St. Kozłowski, a po jego śmierci w roku 1927 wybrano p. Sójkowskiego, który godność tą piastował do roku 1930. Skład obecnego zarządu jest następujący: st. cechu p. St. Kozłowski jun., zastępca p. Br. Zawacki, sekretarz p. B. Kowalski, skarbnik p. Józef Urbański, ławnicy pp. Józef Sójkowski, Józef Knyżyński i Józef Feeser sen. Z obecnych członków cechu biorą wybitniejszy udział w pracy społecznej i obywatelskiej pp. St. Kozłowski jako radca miejski oraz B. Zawacki, który jest członkiem rady miejskiej, prezesem „Rozwoju" oraz członkiem zarządu „Sokoła". Cechowi składamy serdeczne życzenia dalszego rozwoju.

Odznaczenie. Główny urząd statystyczny za honorową pracę przy przeprowadzeniu drugiego powszechnego spisu ludności nadał srebrną odznakę honorową kier. szkoły p. Cieszyńskiemu, a odznakę honorową pp.: L. Fritzowi, H. Kownackiemu, L. Karwattowi, A. Makowskiemu, L. Litkowskiemu, B. Brzezickiemu, E. Gadzikowskiemu, J. Rywakowi, J. Karaszewskiemu, A. Grzankowskiemu, W. Kucharzewskiemu, J. Jackowskiemu, M. Kowalskiej, E. Grzankowskiemu, B. Jasińskiemu, St. Sinorackiemu, J. Jarzemskiemu, K. Wysockiemu, F. Skańskiemu, J. Tebertowi, W. Balcerowiczowi, L. Szczepańskiemu, St. Daleszyńskiemu, W. Skańskiemu, J. Syrkowi, F. Roikowi, Z. Fiewegerowi, W. Cierpikowskiemu, B. Rumieżowi, W. Zacharze, M. Wielgoszewskiej, J. Ruszkowskiemu, B. Wiśniewskiemu, Fr. Kałamarskiemu, L. Kotewiczowi, K. Welzowi, W. Szymańskiemu, M. Cieśli, M. Hanusiakównie, B. Rybakowi, A. Poeplauowi, H. Kałamarskiej, B. Taubowi, M. Szymańskiemu, B. Wojnowskiemu, T. Ciemińskiemu, P. Rybakowi, H. Gostomskiej, W. Skotnickiej, F. Wojnowskiemu, Al. Szymańskiemu, H. Rywakowej, L. Melnikowej, M. Stetkiewiczównie, J. Glemównie, M. Masikównie, St. Ziółkowskiej, M. Stodolakównie, A. Malinowskiemu, J. Kowalskiemu, Al. Rynkowskiemu, Z. Groszewskiemu, W. Syrkowi, E. Gawrońskiemu, M. Odejewskiej, M. Poeplaurównie, F. Szulcowi, L. Keuchlowi, B. Dwornikowi, L. Echaustowi i J. Perschkiemu.

Widmo szubienicy w Szamotułach.

W „Nowym Kurjerze" czytamy:

Potworna zbrodnia na osobach małżonków Schmaltzów w Przyborowie (pow. szamotulski) jest nadal przedmiotem żywego zainteresowania.

Aparat śledczy napotkał na różne przeszkody. Ślady, pozostawione przez zbrodniarza były tak nikłe, że w pierwszej chwili należało wątpić w powodzenie akcji śledczej. A jednak już po niespełna 24 godzinach władze ujęły zbrodniarza, który z całym spokojem chodził po wsi, przysłuchiwał się rozmowom o wstrząsającej zbrodni, niekiedy nawet wtrącał swoje uwagi.

Gdy jednak czuł, że granatowe mundury niestrudzenie dochodzą do miejsca pobytu zbrodniarza, uciekł. Nie uratowało go to jednak.

Tła zbrodni dokładnie jeszcze nie ustalono. Młody zbrodniarz (zaledwie 22 lata mający!) nie okazuje najmniejszej skruchy. Wyrósł na zbrodniarza. Niektórzy twierdzą, że tłem morderstwa była zemsta. Podobno morderca (parobek Schmaltzów) kochał się w służącej Schmaltzów, którą zwolniono ze służby dla pewnych przewinień i na tem tle rzekomo zbrodniarz dokonał swego potwornego aktu zemsty. Są jeszcze inne domysły, najprawdopodobniej jednak zachodzi tu morderstwo rabunkowe.

W Przyborowie od dłuższego już czasu panowały anormalne stosunki. Kradzieże szerzyły się w zastraszający sposób, mimo że mienia obywateli pilnował stróż gminny.

Ujętym bandytą jest Stanisław Rakowski, parobek z zagrody Steinke'go, sąsiadującej z zagrodą Schmaltzów.

Sąd doraźny odbędzie się w Szamotułach, gdyż przeważna ilość świadków pochodzi z terenu działania sądu grodzkiego w Szamotułach.

Sekcja zwłok Schmaltzowej wykazała, że nieszczęśliwa kobieta otrzymała dwa pchnięcia ostrzem sztyletu.

Grudziądz.

Z galerji naszych bliźnich.



Człek od medycyny, miłośnik wszelakich sportów, krzewiciel piękna, dbający o dobro ogółu — oto w kilku słowach rys charakteru tego obywatela, który wprawdzie nie pochodzi z Pomorza, lecz zżył się z niem, boć pochodzi z sąsiedniego województwa poznańskiego.

Apteki dyżurne: „Pod Gwiazdą", ul. Chełmińska 26 (telefon 399) i „Pod Koroną", ul. Wybickiego 39, telefon 137.

Repertuar kin:

Apollo: „Pieśń nocy".
Gryf: „Siostra Angelika".
Orzeł: „Ben-Hur".

Zaginęła. Panek Antoni, zam. przy ul. Kwiatowej 24, zgłosił, że w dniu 19 bm. wyszła z domu do kościoła jego 15-letnia córka Wanda i do dziś dnia nie wróciła.

„Równowaga gospodarcza w dawnej Polsce". We wtorek 28 bm. o godz. 17,30 w auli gimnazjum żeńskiego odbędzie się w ramach powszechnych wykładów odczyt prof. U. P. Wojciechowskiego na powyższy temat. Wstęp 50 i 20 groszy.

Jeszcze o pożarze na „Maderze". Już nieraz zajmowaliśmy się koszarami Czarneckiego, które otrzymały przezwisko „Madera". Koszary te należą do władz wojskowych, a że kilka bloków było pustych, skorzystali z tego bezdomni i tam się wprowadzili przemocą. Mieszka na tej „Maderze" około 3.000 osób. Wszystkie wolne miejsca, kąty i kąciki, a nawet ustępy zajęli ci biedacy. Włosy stają na głowie, gdy się patrzy na ten nad wyraz smutny obraz i ma się życzenie: Nie daj Boże na „Maderze" pożaru! W czwartek, dnia 23 bm. o godz. 11 przedpołudniem wybuchł taki pożar w ubikacji ustępowej, którą taki bezdomny biedak zajął jako swe mieszkanie. Nikogo w tej ubikacji nie było. Jakim sposobem powstał pożar, nie wiadomo. Ofiarą padła dziecina 10 miesięcy licząca, która spaliła się żywcem. Miejskie władze budowlane nie mają prawa mieszania się do spraw budynkowych tych koszar. Możeby to w interesie bezdomnych zmieniono?

Mały pożar wybuchł przy Placu 23 Stycznia nr. 14 w drukarni radnego Lewandowskiego. Ogień powstał przez nieostrożność, albowiem pracownicy napalili piec i wyszli, nie upewniwszy się uprzednio, czy nie grozi pożar.

Zebranie organizacyjne Koła Związku Rezerwistów odbyło się pod przewodnictwem prezesa Wachowiaka. Do zarządu koła weszli: prezes - ppor. rez. Wachowiak, wiceprezes organizacyjno-personalny ppor. rez. Huzar, wiceprezes kulturalno-oświatowy kapral rez. Walencikiewicz, sekretarz ppor. rez. Fr. Brzeziński, skarbnik plut. rez. A. Tysler, buch. P. B. R., Alf. Krzyżanowski, kier. biura meld. magistratu, komendant na powiat kpt. Kosmowski, kom. pow. P. W., komendant na miasto por. Rokicki, kom. grodzki P. W., przedstawiciel dowódcy garnizonu - mjr. Mayer, kom. obw. P. W., zast. sekretarza i książkowy - St. Ruciński, urzędnik wydz. pow., członkowie zarządu: kpt. Świtalski, ref. mob. przy starostwie, W. Gibas, burmistrz m. Radzyna, zastępcy członków zarządu: St. Londorf-Koszowicz, por. rez., ref. Izby Skarb., St. Frąckowiak, chor. rez., kier. wydz. P. B. R., W. Kurowski, ppor. rez., adwokat i notarjusz, J. Remus, wójt z Gruty, A. Górny, wójt ze Słupa.

Na zebraniu kupiectwa branży spożywczej sprawozdanie z przebiegu konferencji u wojewody w sprawie kiosków grudziądzkich zdał p. Rozmiarek. Otóż wojewoda przyrzekł przychylnie ustosunkować się do postulatu kupiectwa w sprawie zniesienia nowopowstałych kiosków i wstrzymania zezwoleń na budowanie dalszych kiosków. Przedstawiciel f-my Schicht p. Masłowski apelował do kupiectwa, ażeby utrzymywało większą solidarność w cenach na towary, gdyż panuje w Grudziądzu wielka rozbieżność w cenach detalicznych, a zwłaszcza na proszek „Radion", którego cenę detalicznej sprzedaży fabryka ustaliła na 80 groszy za paczkę, do podtrzymywania której zostali poważniejsi odbiorcy grudziądzcy zobowiązani. Mimo to zachodzą w wielu wypadkach wyłomy w ustalonej cenie, co często wprowadza w błąd konsumenta i utwierdza go w przekonaniu, że kupiectwo pracuje z nadmiernemi zyskami. Sprawę przekazano komisji w celu przeprowadzenia stabilizacji ceny na Radion.

Tragiczny wypadek. Na stacji kolejowej w Trzemesznie usiłował wskoczyć do będącego w biegu pociągu 21-letni robotnik Michał Michalski. W pewnym momencie stracił on równowagę i dostał się pod koła pociągu, które odcięły mu obie nogi powyżej kolan. Ofiarę w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala powiatowego w Gnieźnie.

Tragedja złodzieja na Gople.

Do szałasu rybackiego nad Gopłem, własność p. Ryczki w Kruszwicy, włamał się złodziej w celu dokonania kradzieży sieci. W pewnej chwili złodziej został zauważony przez rybaków. Obawiając się przychwycenia, skoczył on do Gopła i nim rybacy zdążyli przybyć na miejsce, utonął nierozpoznany.

Wszelkie poszukiwania w jeziorze za zwłokami nie dały rezultatu.

Tragiczne postrzelenie się żony wachmistrza.

Onegdaj wydarzył się w rodzinie wachmistrza 4 p. a. l. Kołtuńskiego tragiczny wypadek, którego ofiarą padła jego żona. Jak wykazuje dochodzenie, córeczka Kołtuńskich zdjęła ze stołu rewolwer pozostawiony przez męża i poczęła się nim bawić. Widząc to przerażona matka, wyrwała z rąk nieostrożnego dziecka broń, która w tym momencie wypaliła. Kula ugodziła ją w szyję. Z powodu upływu krwi nagle osłabła. Przy pomocy auta komisarza p. p. Kamienieckiego odwieziono ofiarę wypadku do szpitala powiatowego w Inowrocławiu.

Brodnica.

Czytelnikom naszym zamieszkałym w Brodnicy, podajemy do łaskawej wiadomości, iż agentury „Dziennika Bydgoskiego" prowadzą pp. **J. Bułka (księgarnia)** i **Sz. Tarasiewicz (kiosk)**, ul. Kamionka. Powyższe nasze agentury przyjmują abonament i ogłoszenia po cenach oryginalnych bez żadnych dopłat. Prenumerata „Dziennika Bydgoskiego" **przy odbiorze z agentury** wynosi miesięcznie 3,15 zł, kwartalnie 9,45 zł. Cena pojedyńczego egzemplarza 20 gr.

STRZELNO. Walne zebranie Kółek Włościanek wicepatronatu strzelińskiego odbędzie się w środę 29 bm. o godz. 15 w sali p.Scheffsa.

STAROGARD. Wystawa L. O. P. P. Staraniem Pow. Komitetu L. O. P. P. zostaje urządzona w auli gimnazjum męskiego od dnia 30 bm. do 4. IV. wystawa nowoczesnego sprzętu i materjałów obrony przeciwgazowej.

Nowe n. W.

Walne zebranie Sokoła odbyte w „Domu Hallera" wybrało marszałkiem p. Rolińskiego; protokół pisał p. Pewiński. Nowo wybrany zarząd jest następujący: pp. Jażdżewski prezes, Pater Fr. zastępca Pewiński sekretarz, Roliński zastępca, Rycki Brunon skarbnik, Prochowski zastępca, Kopicki Maksym. naczelnik, Lauda i Kowalski Leon zastępcy, Rycki Jerzy gospodarz, Lauda chorąży.

Rada nadzorcza kolejki Twarda Góra — Nowe odbyła ub. soboty swe posiedzenie. Kolejka walczy z trudnościami i miała za ubiegły rok — mimo zaprowadzonych oszczędności — kilka tysięcy złotych deficytu. Zarząd kolejki upoważniono do ewtl. obniżenia taryfy, analogicznie do obniżek taryfy kolei państwowych.

Wykłady rolnicze z ramienia Kółek Rolniczych pod przewodnictwem prezesa powiatowego Czajkowskiego zgromadziły nikłą tylko ilość **rolników, było około 25 osób.**

Kronika

Bydgoszcz, dnia 25 marca 1933 roku.

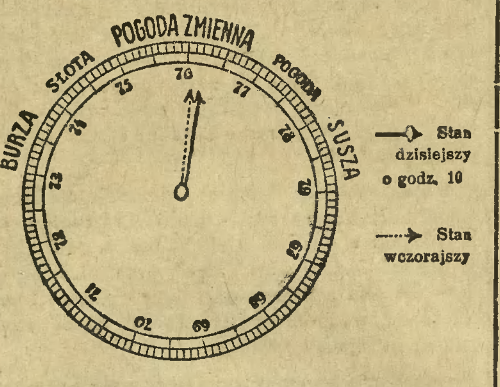
KALENDARZYK.

Dziś: Zwiastow. Najśw. Marji Panny.
Jutro: Emanuela i Tekli.
Wschód słońca o godzinie 5,53.
Zachód słońca o godzinie 18,21.

Stan pogody.

Pogoda słoneczna przy słabych wiatrach zmiennych.

Po nocnych przymrozkach dniem temperatura kilka stopni powyżej zera.



DYŻURY NOCNE APTEK
od 20. III. — 26. III.

1) Apteka na Bielawkach.
2) Apteka pod Łabędziem.
3) Apteka Staromiejska.

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—16, w niedziele i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa zbiorowa artysty malarza Bolesława Lewańskiego.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w sobotę, dwa przedstawienia: o godz. 4-ej po cenach najniższych prześliczna baśń fantastyczna **„KRÓLEWNA POKRZYWKA"**, widowisko dla dzieci, nieodwołalnie ostatni raz.

Wieczorem **premjera** głośnego reportażu I. Mihaly'ego **„MAM LAT 26"** w koncepcji reżyserskiej St. Skalskiego. Jest to nadzwyczaj ciekawy utwór, poruszający sprawy społeczne. Główne role odtworzą: Barwińska, Gosławska, Korecka, Łukowska, Maassówna, Morozowiczowa, Andrzejewski, Bogusławski, Cirin, Cybulski, Granowski, Dzwonkowski, Jabłoński, Kwaskowski, Lochman, Olędzki, Przebiński, Tatarkiewicz, Wilamowski i Zayenda.

W niedzielę wieczór **„MAM LAT 26"**.

„POD BIAŁYM KONIEM", operetka, po cenach zniżonych w niedzielę po południu, o godz. 4-ej i w tani poniedziałek, o 8-ej.

W pełnych próbach **„ROZWÓDKA"** Falla.

HANKA ORDONÓWNA W BYDGOSZCZY.

Znakomita artystka wystąpi w naszem mieście tylko jeden raz w swoim najnowszym programie, a to w nadchodzący wtorek, 28 bm. w Teatrze Miejskim.

„Mąż wzorowy", szampańska farsa Hopwooda graną będzie w teatrze niemieckim (Elisium) w niedzielę o 4 po poł. Wieczorem o 8 po raz ostatni **„Muzyka dla Zuzi"** po cenach zniżonych.

Z wystawy obrazów Lewańskiego.

Art. malarz Lewański nadesłał na wystawę w Muzeum Miejskiem jeszcze jedną kompozycję, odznaczającą się nader subtelnie ujętą treścią i fascynującym kolorytem. Nowy ten obraz p. t. „Sobótki" podnosi — rzec można — i tak już niezwykłą wartość pięknej wystawy Lewańskiego. Tuszymy więc, że ściągnie do Muzeum licznych miłośników sztuki, oraz tych wszystkich, którym znane są wysokie zalety pendzla tego artysty.

— **Dalszy odczyt cyklu wykładów,** organizowanych przez dyrekcję poczt i telegrafów, odbędzie się 31 bm. o godzinie 19-ej w auli państw. gimn. klasycznego, Plac Wolności 9. Odczyt p. t. „Kontrola w przedsiębiorstwie państwowem Polska Poczta, Telegraf i Telefon" wygłosi kier. Czesław Łoboda. Wstęp bezpłatny.

— **Osoby poszukiwane, uchylające się od obowiązku wojskowego.** Wykaz urzędu wojewódzkiego w Poznaniu z marca rb. wymienia pomiędzy uchylającymi się od poboru nazwiska **159 młodzieńców narodowości niemieckiej,** urodzonych w Bydgoszczy, a pozatem następujących Polaków: Siekierkowski Paweł ur. 1907 w Rupienicy, Smoliński Ksawery ur. 1902 w Bydgoszczy, Baran Józef ur. 1907 na Szwederowie, Korecki Feliks ur. 1908 w Bydgoszczy, Chojnacki Kazimierz ur. 1908 na Szwederowie, Modrakowski Konrad Stanisław ur. 1908 na Okolu, Prusecki Józef Alojzy ur. 1909 w M. Bartodziejach, Megger Władysław ur. 1909 na Szwederowie, Kryszczyński Karol ur. 1910, Stankiewicz Edmund ur. 1910, Sroczyński Stanisław ur. 1910, Człapiński Władysław ur. 1911 w Bydgoszczy, Kowalczewski Władysław ur. 1911 w Skrzetusku.

— **„Gwiazda" żegna swego prezesa.** Jedno z najbardziej rzutkich kół S. M. P. „Gwiazda", które, jak wiadomo, w bież. roku obchodzi 25-lecie swego istnienia, odbyło się w ubiegły czwartek zebranie celem pożegnania swego prezesa, który powołany został do służby wojskowej. P. Domke jest członkiem Stow. od 9-ciu lat, a od 3 lat jego prezesem. Zasługi jego podniósł w serdecznych słowach następca, dotychczasowy wiceprezes Kowalkowski. Red. Szalla z „Dziennika Bydgoskiego", omówił — stosownie do chwili — dole i niedole życia wojskowego.



Pan Jacek Furdyga donosi:

Genewa, 24 marca.

Szanowna Redakcjo!

Dostałem rozkaz z Warszawy, aby jechać do Berlina i tam rozprawić się z Hitlerem, że polskich żydków kuniruje i wypędza z Niemiec.

„Załatw się, Jacku, sprytnie — pisał mi Dziadek — bo to jest misja delikatna i dla dobra Rzeczypospolitej niezmiernej wagi. Interwenjując u Hitlera skaptujemy sobie żydków w tym kierunku, że roztaczamy nad nimi ojcowską opiekę i ujmujemy się krzywd im zadanych. Zobaczą zasię, że Polska jest im szczerą opiekunką, to będą lgnąć do nas jak ćmy do światła. Trzeba jednak baczyć, aby tego czarnego tałatajstwa za dużo do nas się nie zwaliło, co jeno stać się może, jeżeli im Hitler pofolguje i z granic Rzeszy wyrzucać ich nie będzie. Żydów, gdybyś się z nimi w Berlinie zetknął, zapewniaj solennie, że los ich bardzo nam na sercu leży, i że żadna ofiara nie jest nam za drogą, gdy o tych ukochanych synów Ojczyzny chodzi...

Gdybyś zaś zauważył, że hitlerowcy naszych żydów już nie pędzą precz od siebie, jeno im dyrekt grdykę podrzynają, wtedy zrób się tumanowaty...

Zrozumże, Jacku, intencje moje, i niemieszkając jedź do Berlina jako specjalny w tej materji delegat. To zrobi tu na Nalewkach dobre wrażenie. Może być nawet tak, że da się potem wzamian za to pożyczkę wewnętrzną wyłożyć, która bez żydowskiej pomocy nigdyby się nie udała. Nasi patrjoci są goli, a do żydowskiego mieszka tylko przez sentyment, jak ci go opisałem, dobrać się możemy.

Dufam w twój spryt i mam nadzieję, że wszystko po mej najtajniejszej myśli załatwisz, zaczem opiece Boskiej cię polecam i na pomyślny respons czekam".

Widzi z tego Szanowna Redakcja, jak stary mnie przydusił. To też niema rady, ino dziś jeszcze do Berlina jadę. Nie robię tego chętnie, bo Hitler premje na głowy redaktorów wyznacza i łby im obcina jak wróblom skwarki. Mnie jednak chroni nietykalność poselska, i da Bóg, że cały z tej hitlerowskiej mordowni wrócę. Gdybym zaś gardło dać musiał, to proszę Szanownej Redakcji o męczeńskim pomniku dla mnie pamiętać, który ze składek czytelników „Dziennika" tanio postawić można.

Przed wyjazdem testament zrobię, substancję moją między przyjaciół i znajomych rozdzielając. Sukcesorów de jure nie posiadam, a nigdy żeniatym nie będąc, także w kawalerskim stanie potomstwa się nie doczekałem. Nikt więc testamentu mojego nie zaczepi, który zrobię przy zdrowem ciele **i niezamroczonym umyśle, Amen!**

Tczew.

Rocznemu walnemu zebraniu Zw. Weteranów Powstań Narodowych 1914-19 r. przewodniczył p. Semrau, sekretarzem był p. Burchardt, ławnikami pp. Witkowski i Kruczkowski. Delegat z Bydgoszczy Kwaśnik wygłosił obszerny referat organizacyjny. W dyskusji zabierali głos pp. Orcholski, Wolny, Kruczkowski i Jastrzębski. W skład nowego zarządu wchodzą: prezes Orcholski, zastępca Semrau, sekretarz Wachowski, zastępca Wolny, skarbnik Wieczorek, zastępca Pawlak, ławnicy: Kruczkowski, Jastrzębski i Witkowski; komisja rewizyjna: Witczak, Burchardt i Erben. Sekretarjat Zw. Weteranów mieści się przy ul. Sienkiewicza 16.

Gwałt na tczewskich Nalewkach. Przechodnie ul. Krótkiej ciągle są narażani na zaczepkę ze strony żydowskich kupczyków, którzy nawet siłą wciągają ich do swych interesów. W ub. środę stała tam przed jednem z okien wystawnych grupa przekupek wiejskich. Nagle z dwóch stron nadbiegło po kilku żydziaków-pośredników. Doszło między nimi do bójki. Takie praktyki są ogólnie znane w Warszawie, ale my sobie inowacyj w tym sensie nie życzymy.

Mecz piłki nożnej odbył się pomiędzy drużyną „Sokoła" a I. drużyną K. S. „Wisły". Spotkanie zakończyło się zwycięstwem „Sokoła" w stosunku 4:2.

Wybijacze okien przy pracy. W jednej z ostatnich nocy nieznani sprawcy powybijali okna u aptekarza radcy Nadolskiego przy ul. Mickiewicza, u fryzjera Pawła Materny na Nowemmieście, gdzie zarazem rozbito duże lustro oraz w księgarni „Gońca".

„Czystka“ po targu.



(j) Gdy się w południe usuwają ostatnie przekupki, rozpoczyna się czyszczenie rynku. A jest co do usuwania! Zimą nastręcza ta czynność wiele kłopotu, gdyż używać można tylko mioteł, z nastaniem cieplejszych dni natomiast



puszcza się w ruch wielką motorową polewaczkę, która silnym prądem wody odsuwa na bok wszelkie odpadki i nieczystości i po kilkunastu minutach już pozostawia, odjeżdżając, czyściuteńki, jakby szczotką od zębów zmyty plac.

— **Na kursy języka angielskiego,** początkowy i wyższy, prowadzone przez rodowitego Anglika i zapewniające szybkie postępy, oraz prawidłową wymowę, przyjmuje zapisy sekretarjat Francuskich Kursów Rządowych, w gimn. Kopernika, codziennie od godz. 6—8 wiecz. Warunki przystępne. Nauka trzy razy tygodniowo w godz. od 7—8 i 8—9 wieczorem.

Film który poruszył cały świat.

Już wkrótce ukaże się na ekranie kina „Nowości“ największe arcydzieło kinematografji największy film świata p. t.

„W cieniu krzyża“

osnuty na tle epoki Nerona. Jest to film niezwykły, który wywołał wielkie poruszenie w świecie artystycznym.

Twórca tego dzieła Cecil B. de Mille dowiódł, że dla wielkiego talentu niema granic możliwości i postępu.

Scenarjusz tego filmu pisało trzech wybitnych dramaturgów amerykańskich, zaś role główne powierzono: Claudette Colbert, Elissie Landi, Fredericowi Marchowi i Charles Laughtonowi.

Jeśli ktokolwiek powołany był do stworzenia potężnego obrazu Rzymu na ekranie dźwiękowym, to był nim niewątpliwie Cecil B. de Mille, nietylko jeden z najstarszych pionierów kinematografji, ale także jeden z niewielu producentów „gigantów“. Imię Cecil de Mille'a wiąże się już dziś nierozerwalnie z pojęciem filmu monumentalnego. Nazywają go „królem reżyserów“, twórcą rzeczy wielkich, niezapomnianych, od którego w każdym jego nowym filmie oczekuje się czegoś nowego.

Wszystkie znane postaci starożytnego Rzymu powstają do nowego życia. Neron, chorobliwy, słabiwity rozpustnik, Poppea, Marcus Superbus, Mercia, Tigellinus, Dacia, Tibul, Titus.

Prześladowanie pierwszych chrześcijan, którzy w katakumbach Rzymu, w ukryciu służyli nowej Nauce i umierali za swą Wiarę, jako męczennicy na rzymskiej arenie, jest zasadniczem tłem filmu.

„Chyli się już ku upadkowi antyczny świat“. Rzymskie imperjum, u szczytu rozkwitu popada w dekadencję. Nietylko bogacze i dwór, ale i lud pragnie coraz to bardziej emocjonujących rozrywek. Do programu igrzysk cyrkowych należą walki lwów i słoni, wyścigi kwadryg, — gladjatorzy zaś życie ponoszą w ofierze dla urozmaicenia widowiska. Widownia szaleje, gdy z klatek wypuszcza się zgłodniałe tygrysy, których ofiarą są męczennicy za wiarę. Poppea, małżonka Nerona, cesarska hetera, nadaje ton życiu u dworu. A jednak potężniejsza, niż cały luksus, siła miecza i władzy, jest niezachwiana ufność w Chrystusa, Nowego Proroka, która przeciwstawia uzbrojonému światu broń Ducha. (5233

Z życia „Sokoła“ Żeńskiego.

Dnia 22 bm. odbyło się plenarne zebranie Żeńskiego Tow. gimn. „Sokół“ pod przewodnictwem red. Teskowej.

Dr. Soboczyński wygłosił referat o gazach trujących, wskazując na konieczność tworzenia drużyn ratowniczych w wszystkich organizacjach. Za tak ciekawy referat, którego szczegóły oparte były na własnych doświadczeniach i przeżyciach wojennych, podziękowały zebrane sokolice d-rowi Soboczyńskiemu hucznemi oklaskami.

Zkolei odczytane zostały komunikaty. Jako delegatki na zjazd Rady Okręgu V-go wybrane zostały druchny Pietrzakowa i Sikorska. Na zjazd sokolic Dzielnicy Pomorskiej w Toruniu wydeleguje się druchny Sobieską, Bykowską, Sosnowską Fr. i Piotrowską.

Podczas zimowych zawodów lekkoatletycznych zajęły zawodniczki gniazda żeńskiego wszystkie I i II miejsca, poprawiając dotychczasowe wyniki. Ćwiczenia do występów publicznych oraz prace przygotowawcze do „Tygodnia propagandy sokolej“ są w toku.

Prezeska red. Teskowa wręczyła druchnie Wilanowskiej dyplom za udział w zawodach podczas zlotu wszechsłowiańskiego w Belgradzie, oraz uczestniczkom gry w siatkówkę z gniazdem III.

Wystawa robót ręcznych dała gniazdu zadowolenie tak pod względem moralnym jak i materjalnym. Apelowano do senjorek, aby na lekcje gimnaystyki, które przerwano z powodu wystawy, znowu gremjalnie uczęszczały.

Prezeska p. red. Teskowa zwraca uwagę drużynie ćwiczącej, że wszelkie życzenia czy zażalenia przedkładać winne przewodniczącej opieki nad drużyną p. Pietrzakowej.

Ch. Zw. Mł. Pr. „Odrodzenie“

W poniedziałek, dnia 27 bm. odbędzie się zwykła schadzka: dalszy ciąg turnieju szachowego i ping-ponga o nagrody. Obecność kandydatów obowiązkowa.

Z racji przyjazdu zarządu centralnego **zebranie plenarne odbędzie się w czwartek, 6 kwietnia br. o godz. 20 (8)** z referatem dh. Lisa.

Sekcja teatralna odbędzie pierwszą próbę (czytaną) w poniedziałek, 27 bm. o godzinie 19 (7).

Sekretarjat znajduje się obecnie przy ul. Poznańskiej 14, w domu podwórzowym, I piętro.

Na schadzce tej skarbnik przyjmuje składki.

Co mówi rzemieślnik?

W zawodzie fryzjerskim.

Dawniej a dziś. — Ciężka walka o byt fryzjerów bydgoskich. — Bolączki w zawodzie fryzjerskim. — Nie popierajmy chałupnictwa. — Najnowsze aparaty ondulacyjne. — Fryzura kobieca na rok 1933. — Kolor blond-herbaciany.

W czasach obecnych droga zawodowa fryzjera nie jest usłana różami. Sztuka fryzjerska bowiem dzisiaj nie jest należycie docenianą przez społeczeństwo, jak za dawnych, dobrych czasów. Jak wyglądały te dawne, prawdziwie dobre czasy? Gdy sięgniemy chociażby do ośmnastego stulecia, do epoki, w której modną była peruka, to znaczenie fryzjera było tak wielkie, że wielu z nich otrzymało szlachectwo, obdarzono ich majątkiem ziemskim i wysokiem stanowiskiem państwowem. Zdolny fryzjer był ceniony i respektowany prawie narówni z mężem stanu i otrzymał za swoją żmudną pracę odpowiednie wysokie honorarjum.

A dzisiaj? Szlachectwem jego jest tylko bardzo uciążliwa praca — od rana do późnego wieczora. I szczęśliwy jest fryzjer w dzisiejszych czasach, jeżeli przez cały dzień w stojącej pozycji wytrwać może na stanowisku, ażeby mieć chociażby

MINIMUM EGZYSTENCJI

i utrzymać swój warsztat pracy. Horendalne podatki, świadczenia socjalne i inne wydatki zabijają go! W naszej Bydgoszczy, gdzie mamy **około 130 zakładów fryzjerskich, większość zakładów wegetuje.** Nierzadkie są wypadki — jak stwierdziłem w pewnym zakładzie fryzjerskim w bocznej ulicy — że cały zarobek dzienny wynosi tylko 50—80 groszy, a nawet są dnie, gdzie niema żadnego klienta.

Rozpaczliwe to położenie w zawodzie fryzjerskim spowodowane jest w głównej mierze tem, że **wielka ilość mężczyzn goli się w domu.** Ze względu — na drobną oszczędność. Czy istotnie oszczędność? Ile bowiem zdenerwowania i zmartwień sprawia golenie domowe, o tem się zapomina. A zresztą, dajmy żyć także naszym fryzjerom, którzy gwarantują za wszelką higjenę i czystość.

Drugą poważną bolączką zawodu fryzjerskiego — to chałupnictwo. Różni partacze uprawiają w domu proceder fryzjerski, podkopując zaufanie do zawodu i szkodząc tem samem właścicielom zakładów fryzjerskich. Szczególnie w niedziele i święta partactwo prywatne kwitnie w całej pełni. **Temu powinno kres położyć całe społeczeństwo,** nie popierając chałupnictwa. Wskazanem zaś byłoby, ażeby władze zezwoliły na otwarcie zakładów fryzjerskich w niedziele i święta w godzinach przedpołudniowych — podobnie jak w Niemczech praktykowane w niektórych miastach — natomiast w poniedziałki w godzinach przedpołudniowych zakłady byłyby pozamykane. Takie zarządzenie również godziłoby w chałupnictwo a golenie, które stało się **codzienną niemal potrzebą,** w niedzielę każdemu byłoby umożliwione.

Mimo ciężkich warunków gospodarczych, w jakich żyje dziś fryzjer, pamięta on o wydoskonaleniu się w swym zawodzie i idzie z postępem czasu, przywłaszczając sobie najnowsze wynalazki i zdobycze techniki z dziedziny kosmetyki. Fryzjerzy bydgoscy niejednokrotnie **uczestniczą w konkursach czesania** i wystawach, urządzanych w różnych większych miastach kraju i zagranicą. Najpoważniejszymi bowiem klientami są dzisiaj kobiety.

JAK PODNIEŚĆ URODĘ PŁCI PIĘKNEJ

za pomocą strojnych fryzur? — zagadnienie to najbardziej interesuje naszych mistrzów fryzjerskich. Ondulacje, farbowanie włosów, rzęs i brwi u pań — to dziś najważniejsze funkcje w zakładzie fryzjerskim. Przedewszystkiem zaś ondulacja a w szczególności **trwała ondulacja,** dzięki której fryzura przez kilka miesięcy nie traci formy.

Najnowsze doskonałe aparaty, któremi włos zostaje elektrycznie palony a wbudowana chłodnica powietrza działa równocześnie, uniemożliwiając poparzenie, mamy już w Bydgoszczy. Znajdujemy je u Formanowskiego, Żewickiego, Woźniaka, Ronowicza i Budzińskiego. Najnowsze suszarki, które zdystansowały już Föhna, bez czyjej pomocy w ciągu krótkiego czasu osuszają mokry włos.

W Berlinie wynaleziono również **elektryczne aparaty do golenia,** które jednak nie dały zupełnie pozytywnych wyników, gdyż nie nadają się do każdej brody. Elektryczne maszynki do strzyżenia włosów o różnych długościach, działających szybko, czysto i przyjemnie, mamy w Bydgoszczy już kilkanaście. Postęp techniki w fryzjerstwie zatem na całej linji.

A w końcu

CO JEST MODNE

w dziedzinie fryzury kobiecej na rok 1933? Dyktatorzy mody Berlina i Paryża zadecydowali ostatecznie: włosy pozostaną nadal krótkie, dostosowane do obecnych kapeluszy wiosennych, z pod których wysuwają się kokieteryjnie loczki. Moda obecna uznaje tylko grube, szerokie fale, nadające włosom pozór wijących się naturalnie. Najmodniejszym zaś kolorem będzie **kolor blond-herbaciany. Bez pięknej ondulacji niema pięknej kobiety!** — zawyrokowali dyktatorzy mody i zdaje się, że każdy przyzna im rację. Piękne panie, nie zapominajcie zatem o ondulacji i o naszych fryzjerach.

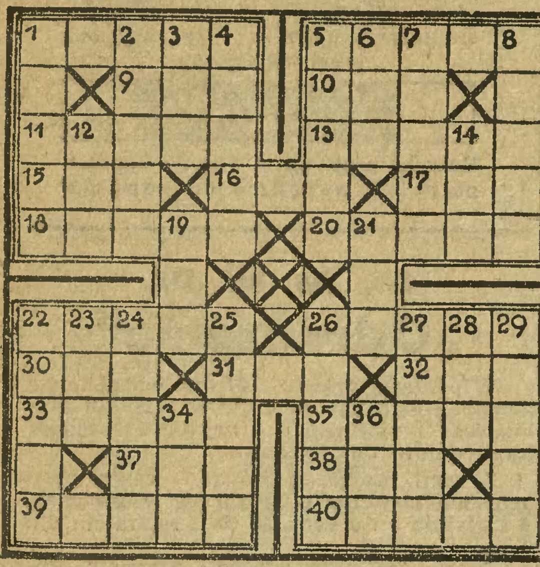
Ali.



Najnowsza aparatura do trwałej ondulacji włosów. Po lewej stronie suszarka, po prawej aparat ondulacyjny systemu „Mayer — Realistic“. Panie podczas ondulacji swobodnie mogą czytać gazety. Zdjęcie dokonano w zakładzie fryzjerskim starszego cechu p. Żewickiego.



KRZYŻÓWKA. Nr. 136.

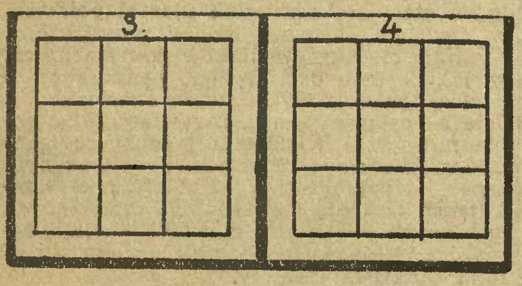


Poziomo: 1. oznaka zaziębienia, 5. czczony przez pogan, 9. utwór poetycki, 10. po łacinie: „jedna", 11. służący, 13. stworzenie niższego gatunku, 15. otwory w sieci, 16. niewytłumaczone zjawisko, 17. przysłówek wskazujący, 18. ptak leśny, 20. znana nazwa restauracji gdańskiej, 22. sędzia rzymski znany z Ewangelji, 26. kamienista góra, 30. po łacinie: „pędzę, walę", 31. część nogi, 32. spółgłoski: gardłowa, zębowa i płynna, 33. imię jednego ze sułtanów, 35. malowanie na jedwabiu, 37. spółgłoska płynna między dwiema samogłoskami, 38. po łacinie: „ja", 39. dom zajezdny, 40. święta księga muzułmanów.

Pionowo: 1. ogromna postać, 2. wino węg., 3. zdrobniałe od „Alela", 4. staropolskie zamiast: radca, 5. awantura, 6. zaimek wsk., r. nij., 7. rodzaj krawatu koronkowego, 8. orzech egzotyczny, 12. narzędzie wzroku, 14. świętny kolor w kartach, 19. kawał lodu płynący, 21. okres czasu, 22. wszelkie ciało w stanie sypkim, 23. po łacinie: „prawo", 24. stuk, odgłos spadającej skały, 25. przekop w górach, 26. zdrobniałe z „Sobiesław", 27. artysta sceniczny, 28. oznaka żalu, 29. powróz, stryczek.

KWADRATY MAGICZNE. Nr. 137.

(Jednako brzmiące czytane poziomo i pionowo).



I.

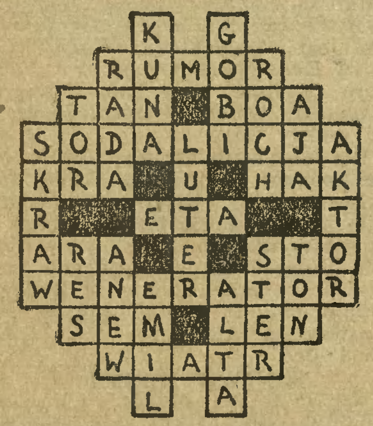
1. wywołuje kichanie;
2. stara kobieta (zdrobniałe);
3. mebel.

II.

1. podłużne naczynie drewniane wyżłobione;
2. współzawodnicy;
3. miasto na południe od Madrytu.

(Zgłoski składowe: na - le - ry - bi - ka - ba - ba - ry - ko - to - ta - ka - do - na - pa - le - wa - to).

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI. Nr. 130.



ROZWIĄZANIE ARYTMOGRAFU. Nr. 131.

Zaś Trojanie wprost pędzą, jak wilki żarłoczne,
Ku łodziom, słowa Zeusa spełniając wyroczne.
Co im ducha dodaje, zaś Argom odbiera,
Nawet sławy odmawia, zaś Trojan wciąż wspiera.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI ZGŁOSKOWEJ. Nr. 132.

BA LA
TO WI
RY NA

TRAFNE ROZWIĄZANIA NADESŁALI:

Miejscowi: M. Cichoniówna, L. Sztolf, T. Kukliński, I. Lożanka, E. Rafalak, Z. Maradziński, E. Frydrówna, F. Kruszyński, Ł. Adamska, M. Michalczyk, A. Kręcki, H. Kolaszewski, M. Jaworski, B. Balwiński, S. Wesołowski, E. Kowalkowska, E. Idźkowski, S. Hyżykówna, L. Trybuszewski, S. Szlachetka, A. Ormiński, S. Jabłońska, H. Apolinarkówna, Ł. Kucharska, K. Krakowski, J. Klatecka, A. Konieczka, B. Urbaniak, St. Łysakowski, A. Łysakowski, A. Kowalska, Z. Mularzykówna, S. Pawlakówna, T. Pawlak, E. Prusiewicz, T. Nowicki, H. Makuchówna, Z. Kozłowska, B. Kozłowski, J. Gutentarzanka, T. Kręcki, E. Giersówna, U. Janiszewska, I. Smurawska, W. Krzyściakówna, M. Nieżychowski, H. Koconówna, Cz. Kocon, J. Wiza, B. Włoszczyński, M. Wojtynowski, Z. Graetzer, H. Ruprych, K. Kasprzycki, T. Waśkowska, J. Holewczyński, J. Szelągiewicz, G. Ćwi, M. Nowicka, E. Bednarek, H. Ruciński, M. Trzaskowski, H. Wyżgowska, B. Kaszewski, W. Siuda, B. Ruciński, E. Ziółkiewicz, J. Kleindienst, A. Byczkowski.

Zamiejscowi: W. Orłowski - Grzywna Biskupia, R. Górski - Tryszczyn, L. Grzesiak - Wieruszów, J. Ormiński, St. Bąkówna - Pruszcz Bagienica, S. Głowacki - Krążkowo, A. Baumgart - Trzemeszno, G. Łysak - Osowagóra, T. Fischbach - Września, A. Szkąpiakówna - Tryszczyn, B. Nowogórski - Wtelno, M. Günter - Klonowo, P. Tarloch - Duża Cerekwica.

NAGRODY W DRODZE LOSOWANIA OTRZYMALI:

1. **Bogdan Balwiński - Bydgoszcz.**
2. **P. Tarloch - Duża Cerekwica.**
3. **Mikołaj Günter - Klonowo.**

Kącik dla naszych Pań.

Gdy ciepły promień słońca padnie...

Zdaje się, że nie było dotąd sezonu, któryby stwarzał takie wątpliwości i luki w modzie damskiej, któryby zostawiał w tym stopniu kwestję otwartą a zarazem dawał tyle możliwości rozwiązania zagadnień związanych z wiosennemi modami. I istotnie staje się w obliczu najrozmaitszych a zarazem sprzecznych stylów kroju, form linji, materjału, deseni czy nawet kompozycji. Wprawdzie zasadnicze ramy stworzono: prosta, skromna sylwetka przy równoczesnem ścisłem określeniu figury, w detalach jednak kwestja pozostała otwarta: do dyskusji czyli jak kto chce. Jest to o tyle dobre, że usprawiedliwia wszelkie opóźnienia w dotrzymaniu kroku modzie. Styl ten nazwano w Paryżu „directoire", co się na polskie tłumaczy, prosty czy nieskomplikowany. Zgodnie z nazwą skłonnym jest do symetrji, której monotonność urozmaica jedynie krzywo zawiązany szal czy ukośnie przeprowadzona linja guzików.

Taksamo otwartą pozostaje kwestja kolorów. Niezmienność pozostaje w modzie szarzyzna we wszystkich jej odmianach. Obok tego figurują — jak to zwykle bywa, gdy natura stroi się w nowe szaty — wszelkie wzory kwieciste, kropkowe czy wreszcie o lekkiej i drobnej kracie.

I dziwićby się należało, gdyby pani, posiadając szarą sukienkę, nie sprawiła sobie jeszcze lekkiej, barwnej sukienki wiosennej.

Ta dwoistość występuje również w materjałach: z jednej strony mamy rozmaitość tkanin lnianych, w niektórych nawet wypadkach ogromnie szorstkich, z drugiej zaś mamy lekkie muśliny, szyfony, crépe'y jedwabne i woale. Przy wszelkich dodatkach do sukienek występuje szczególnie sztywny taft a więc przedewszystkiem przy wszelkich szalach i t. d. Pozatem ububione są sztywne, białe kołnierzyki i mankiety.

W granicach tych wskazówek istnieje wszelka dowolność decyzji. Przedewszystkiem dobrze się prezentują: kombinacje z jedwabnej bluzeczki w wymienionych deseniach, noszonej na spódniczce z szorstkiego materjału, żakiecik z tweed'u na barwnej sukience z crépe'y, jak wreszcie wszelkie inne pomysłowe połączenia. Do łask przywrócono również pasek aksamitny i niemniej przekonano się do kolorowych szali.

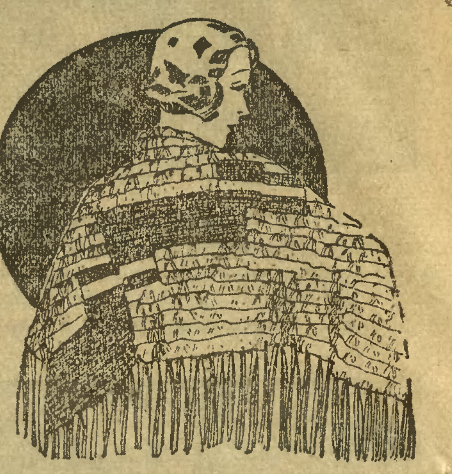


Sukienka wiosenna z dwojakiego materjału: ciemna, skromna spódniczka, bluzka z crépe de chine'y wzorzystej. Bardzo ładny jest kołnierzyk, zapinany z boku i wielkie mankiety. 2) Spacerowa sukienka z woalu jasnego w kropki; duże, bufiaste rękawy, szeroki kołnierz i aksamitny pasek. 3) Jasny crépe marokin na popołudnie; szeroki, plisowany kołnierz z tego samego materjału; rękawy u góry bufiaste, od łokcia całkiem przylegające. 4) Sportowa sukienka skombinowana z jednokolorowego i wzorzystego tweed'u; dochodzi do tego jeszcze skórzany pasek w kolorach. 5) Wiosenna sukienka z lekko wzorzystej wełny; kołnierzyk zapinany podwójnie; szeroki pasek z aksamitu.



I znowu będziemy miały kapelusze na wzór męski. Wzory te są wykonane w słomce a nosić się je będzie do płaszczy sportowych **niezbyt długich względnie do kostjumu.**

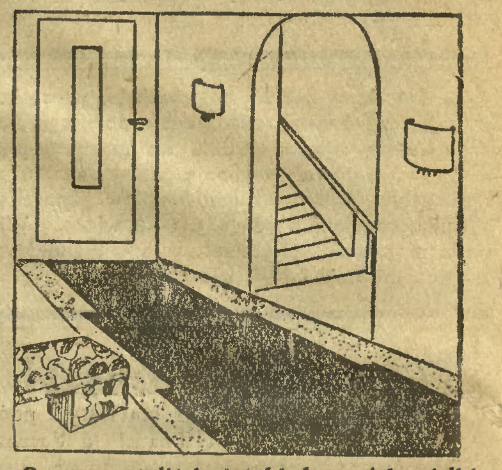
W chłodne wieczory wiosny i lata.



Jakie to miłe uczucie, gdy w chłodne jeszcze dni wiosenne czy wieczory letnie można się okryć narzutką z białej wełny czy wreszcie jakąkolwiek inną. Wzór nasz stworzono właśnie z białej wełny przeplatanej czarną nitką ze sztucznego jedwabiu. Nie jest to praca zbyt skomplikowana a jednak działa ogromnie efektownie.

Narzutka taka bez frendzli jest 1,50 mtr. długa a 60 ctm. szeroka. Zakończają ją z 3 stron frendzle w kolorach białym i czarnym około 20 cm. długie.

Upiększajmy nasze mieszkanie!

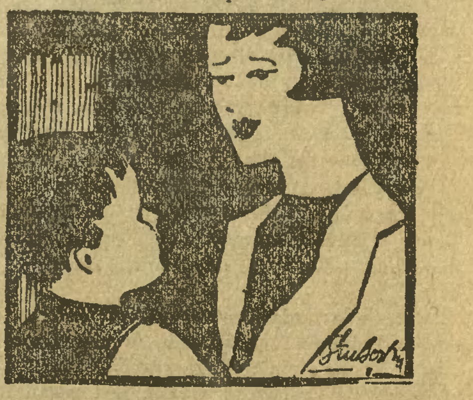


Czy zauważyliście już kiedy, w jak wielkim stopniu zależnym jest ogólny wygląd pokoju od pokrycia podłogi? Oczywiście i bez zastrzeżeń! Niestety, niewielu umie odstąpić od pospolitego i nudnego schematu, który mimoto tak silne zapuścił korzenie we wszystkich prawie gospodarstwach domowych.

Chcielibyśmy to zmienić! Dziś będzie to trudno, chyba że świeżo poślubiona para zmuszoną jest do urządzenia sobie gniazdka, pozostali jednak niech sobie wytną naszą notatkę i zrealizują w lepszych czasach.

Podajemy tutaj jako wzór zestawienie w dwóch, żywych kolorach, może to być tak dobrze linoleum jak i dywan. Pokrycie posadzki musi mieć kolory mocne, żywe, by ożywić proste, jednokolorowe przeważnie a tak modne dziś ściany.

MAŁY MĄDRALA.



— Dlaczego wziąłeś tę marynarkę? Wszak mówiłam ci, że nie masz brać.

— Owszem. Ale tatuś powiedział, że kiedy kobieta mówi nie, to znaczy tak.

DOBRA GOSPODYNI.



On: — Kartofle są tylko napół ugotowane.

Ona: — To zjedz tę połowę, która jest **ugotowana.**

PRZYGODA W ŁAZIENCE.

Dwie nieszpetne a młode niewiasty w czasie swej podróży wakacyjnej wylądowało w drugorzędnym hotelu. Panna Ira, starsza a przytem lękliwa i przezorna, z miejsca zabrała się do wypenetrowania zapasowych wyjść w razie pożaru. Już pierwsze drzwi, jakie otwiera, są nie te właściwe, mało tego, fatalne: z łazienki wypatruje tam wybałuszonemi oczyma pewien starszy pan. Zaczerwieniona po uszy panna I. wypada jak oparzona, przepraszając: — Proszę wybaczyć, szukam wyjścia zapasowego w razie pożaru! — i zamyka czemprędzej. Z przerażeniem jednak stwierdza, że za nią rozlega się „tentent" bosych nóg, a gdy się obraca, stwierdza, że jestto ów pan z łazienki, „lekko okryty" ręcznikiem, goni ją, wołając: „gdzie się pali?"

— **Uroczystość odebrania przyrzeczenia treningowego w bydgoskim ośrodku wioślarskim** odbędzie się w niedzielę, 2 kwietnia br. o godzinie 10,30 przed poł. w sali Ogniska Kolejowego K.P.W. przy ul. Zygm. Augusta. Uroczystość organizuje Bydgoski Komitet Towarzystw Wioślarskich, zaś gospodarzem będzie Kolejowy Klub Wioślarski.

— **Zwracamy uwagę czytelników na wykład** francuski prof. Langlade p. t. „La psychologe politique du peuple français", który odbędzie się w niedzielę 26. bm. w sali gimn. Kopernika o godz. 18.

Wynik wyborów w Rzeszy w karykaturze niemieckiej.



Hugenberg: **„Ależ to dz'ecko urosło. Wkrótce już nie będę mógł je kołysać".**



Fragment z filmu „W cieniu krzyża" który ukaże się wkrótce w Kinie Nowości.

— **Sekretarjat Francuskich Kursów Rządowych** w gimn. Kopernika, przyjmuje zapisy na ostatni kwartał na prowadzone już kursa języka francuskiego: początkowy, elementarny średni i wyższy oraz nowo otwarty kurs początkowy systemu Linguaphone. Warunki bardzo przystępne. Zredukowani urzędnicy i urzędniczki oraz inteligencja wyjątkowo niezamożna — bezpłatnie.

— **Nowa placówka przemysłowa.** Mistrz galwaniczno-bronzowniczy Leon Nowosielski otworzył przy ulicy Gdańskiej 73 warsztat, w którym przeprowadza za ceny przystępne niklowanie, mosiędzowanie, srebrzenie, złocenie wszelkich metali oraz oksydowanie, platynowanie i odnawianie starych bronzów. Nowo utworzoną placówkę polecamy gorąco. Szczegóły w ogłoszeniach.

— **Wieczornica pasyjna.** Kto chce w miłym nastroju spędzić wieczór postny, to niechaj śpieszy 26. bm. o godz. 19 do Domu Kat. przy ul. Dąbrowskiego 1 na wieczornicę pasyjną p. t. „Marja Magdalena", którą urządza Stowarzyszenie Młodych Polek „Gwiazda" przy parafji M. B. Nieust. Pomocy.

—:-:—

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

Chrześcijańska Dem. Koło Śródmieście.

W środę, dnia 29 bm. o godzinie 7,30 wieczorem odbędzie się w salce hotelu Lengning przy ul. Długiej **plenarne zebranie.** Referat polityczny wygłosi red. Bigoński. O liczny i punktualny udział członków Koła oraz sympatyków prosi

Zarząd.

CHRZEŚCIJAŃSKA DEMOKRACJA KOŁO PÓŁNOC.

Zebranie miesięczne 25 bm. o godz. 19-ej w sali p. Mellera, Plac Piastowski. Referat aktualny wygłosi radny Jan Wencel.

O liczny udział członków w zebraniu prosi **Zarząd.**

CH. D. KOŁO CZYŻKÓWKO.

W niedzielę, 26 bm. o godz. 11,30. zaraz po sumie odbędzie się zebranie w lokalu p. Glapy przy ul. Grunwaldzkiej.

Na porządku obrad ważne sprawy. Goście i sympatycy mile widziani. Referat wygłosi red. Nowakowski.

KOŁO JACHCICE.

Zebranie w sobotę, dnia 25 bm. o godz. 19-ej w sali p. Orczykowskiego, ul. Saperów 75. Referat o Hitlerze wygłosi radny miasta dr. Świątecki.

O liczny udział członków w zebraniu prosi **Zarząd.**

Dziada Polikarpa śpiewanie.

Prawdziwa przyjaźń, rzetelna, owocna
Między dobrymi tylko istnieć może;
Wśród chciwców zdradne braterstwa podłoże
Zmarni ją docna.
W kupie łakomców trzyma ich interes;
Kasy rozpruwać idą solidarnie;
Skorno się wszakże złotko w mieszek zgarnie,
Zacznie się skweres.
Łup z krzywdy bliźniej dodaje oskomy;
Zachłanność bogactw w złem sercu swawoli;
Że ktoś wziął więcej — tego nie przeboli
Łotrzyk łakomy.
W sojuszu żył Rinaldo Rinaldini
— Dla interesu — z głodnym... raubritterem;
Jeden drugiemu serdecznym partnerem
W spółce się czyni.
Wielgie im plany po głowie chodziły:
Zagarnąć ziemie, mieczem zdobyć sławę,
Drugim hetmanić, a dzierżyć buławę
Wspólnemi siły.
Zgrozą przejęci możni, biedni wszędzie;
Bo straszne dla nich takie dwa herady.
Żydkom hałaty trzęsą się i brody:
— Aj waj! Co będzie?!
Nieufnie k'sobie ludzie okiem strzygą:
— Czart wie, kto z tymi herodami w zmowie?
— Ratuj! — ze strachem ten, ów nawet powie
O święta Ligo!
Cichajta, ludki! Nim wam za kark wlizą,
Rychlej się znajdzie dla nich kość niezgody;
Za łby się wezmą, drzeć będą za brody,
Wzajem się zgryzą.
O chciwość jeden drugiego obwini;
Grzeszków wypiszą rejestr — jak soliter,
Na kwintę spuszczą nos: butny raubritter
I Rinaldini. —

„Jałówka ze złamaną nogą..."

Bandyta o bogatej przeszłości kryminalnej znalazł się za kratami. Napadał przeważnie na rzeźników, proponując transakcję handlową.



Toruń, 24. 3.

Po długich poszukiwaniach i obławach został ujęty członek byłej bandy Piotra Klamrzyńskiego i Schielkego, którzy na podstawie wyroku sądu doraźnego w 1931 roku zostali straceni.

W dniu 1 października 1931 r. dokonano napadu rabunkowego na rzeźnika z Dąbrowy Chełmińskiej Jana Kraśkiewicza, którego w lesie pod Gzinem postrzelono z rewolweru w głowę, poczem zrabowano mu pieniądze i rower na którym sprawca napadu zbiegł. Bandytą okazał się Roman Czesław Lewandowski, syn Stanisława, rodzony w roku 1909 w powiecie Sierpc. Krytycznego dnia przybył on do Kraśkiewicza z prośbą by ten kupił od brata świnię, która sobie złamała nogę. Kiedy znaleźli się na drodze w lesie, zaproponował Lewandowski krótszą ścieżkę, na której w pewnem oddaleniu od drogi dokonał napadu.

Kraśkiewicz przez dłuższy czas poważnie chorował i był sparaliżowany na całą prawą stronę ciała. Ostatnio wrócił do zdrowia i mimo, że kula tkwi w jego mózgu, nie zdradza on narazie żadnej choroby umysłowej.

Kraśkiewicz rozpoznał w Lewandowskim sprawcę napadu z dnia 1 października 1931 r.

W drugi dzień października 1931 w ten sam sposób usiłował Lewandowski dokonać napadu na rzeźnika Jana Suchomskiego z Golubia, którego prosił o przybycie po jałówkę ze złamaną nogą.

Suchomski, zorjentowawszy się w lesie, nie chciał jechać proponowaną bliższą ścieżką. Lewandowski wtedy zaczął uciekać i raz strzelił w stronę Suchomskiego. Wreszcie zbiegł.

Nazajutrz przybył do Sonnenbergów do Młyńca i oświadczył, że ich kuzyn Kaniewski w Pluskowęsach zmarł i że Sonnenbergowie winni przybyć na pogrzeb.

I tym razem nie powiodło mu się. Porzucił wtedy w Działyniu zepsuty rower i zginął bez śladu. W torebce przy rowerze zrabowanym Kraśkiewiczowi znajdowała się karta rowerowa na nazwisko Kraśkiewicza.

Wszelkie obławy i śledztwa nie dały narazie żadnych wyników. Lewandowski ukrywał się sprytnie nadal, nabierając ludzi w miarę możności. Aż wreszcie po półtora przeszło roku wpadł w ręce policji i znalazł się za kratą więzienną w Toruniu.

Śledztwo prowadzi okręgowy sędzia śledczy Szwarc. Bandyta zasiądzie na ławie oskarżonych prawdopodobnie w kwietniu. Czeka go, jak jego towarzyszy, stryczek.

Nie jest wykluczone, że prócz wspomnianych wypadków Lewandowski ma inne grzechy z podobnym fortelem jak „sprzedaż świni lub jałówki ze złamaną nogą", dlatego też w interesie ogółu leży, by wszystkie te grzechy ohydnego bandyty ujrzały światło dzienne jeszcze przed rozprawą.

— **Jak się dowiadujemy,** zostały trudności przywozowe jakie ostatnio dla firmy **Dr. A. Oetker** w Oliwie zaistniały, z dniem 21 marca bież. roku całkowicie usunięte, wobec czego wspomniana firma podjąć mogła od nowa pełną fabrykację znanych i cenionych swych wyrobów.

— **Fabryka siatek drucianych** właśc. Stef. Ostrowski, jest drugą tego rodzaju w Zachodniej Polsce. Wykonuje wszelkiego rodzaju siatki ogrodzeniowe. Firma czysto polska godna jest poparcia, mieści się w Bydgoszczy przy ul. Mazowieckiej 26.

Zjazd rady okręgu V-go „Sokoła"

odbędzie się w niedzielę, dnia 26-go bm. w Bydgoszczy w sali Hotelu Lengning, przy ul. Długiej 37 o godzinie 10 przed poł.

Delegaci i członkowie zarządu biorą udział w nabożeństwie o godz. 9-ej we Farze.

PORZĄDEK OBRAD ZJAZDU:

1. O godz. 10-ej otwarcie zjazdu.
2. Stwierdzenie obecnych z prawem głosu delegatów.
3. Wybór prezydjum zjazdu.
4. Odczytanie protokółu z ostatniego zjazdu Rady.
5. Sprawozdanie Przewodnictwa Okręgu:
   a) administracyjne,
   b) kasowe,
   c) techniczne,
   d) okręgowego wydziału sokolic.
6. Sprawozdanie komisji rewizyjnej.
7. Dyskusja nad sprawozdaniami.
8. Uchwalenie zarządowi pokwitowania.
9. Wybór komisji matki.

PRZERWA 10-MINUTOWA.

10. Wybór zarządu: prezesa, I wiceprezesa i 9 członków zarządu na 3 lata.
11. Wybór komisji rewizyjnej i sądu honorowego.
12. Uchwalenie budżetu na rok 1933.
13. Sprawa zlotu okręgowego.
14. Wnioski i wolne głosy.
15. Zamknięcie zjazdu.

—::—

Zarząd Okr. Chrześc. Demokracji.

Zarządy kół miejscowych Chrześcijańskiej Demokracji zechcą odebrać materjał dyskusyjny w sekretarjacie.

„Paryż dawny i dzisiejszy".

W niedzielę, 26 bm. o godz. 17-ej odbędzie się w auli gimnazjum humanistycznego w ramach Powsz. Wykładów Uniw. odczyt prof. U. P. Silnickiego na powyższy temat. Referat ilustrowany będzie przeźroczami. Wstęp 50 gr dla dorosłych, 20 gr dla wojskowych niższych stopni.

Wieczornica harcerek.

Czwarta drużyna harcerska przy Żeńskiej Szkole Wydziałowej urządza w niedzielę, dnia 26. bm. o godz. 5 w auli szkoły przy ul. Konarskiego 1 „wieczornicę harcerską".

W programie: przedstawienie, śpiew, tańce, deklamacje.

Wstęp 49 groszy.

Przedstawienie dla młodzieży w poniedziałek o godz. 5, wstęp 20 gr.

Zysk przeznaczony **na kolonję letnią drużyny.**

Kto wygrał na loterji?

Tabela wygranych loterji państwowej.

W 14 dniu ciągnienia 5 klasy 26 polskiej państwowej loterji wygrane padły na numery następujące:

Po **15.000 zł** nr. 2270 6090 107740.

10.000 zł nr. 90282+.

Po **5.000 zł** nr. 110582 131560 146465.

Po **2.000 zł** nr. 2567 24171 31062 41169 46355 53380+ 65594 66994 77030 81060 90965 129218 139513 140814.

Po **1.000 zł** nr. 2377 8041 17074 23694 26256 30591+ 31395 33484 36689 39841+ 42557 46680 47054 52949 55853 57524 57794 67168 69917 71580 82147+ 83779 88913 93403+ 93703 93915 95900 96799 108928 110703 120049 122033 121683+ 123427+ 126974 136069 140593 142159 144939.

Wszelkie wygrane losy zmieniać należy na nowe do dalszej gry tylko w najszczęśliwszej kolekturze „Uśmiech Fortuny", Bydgoszcz, Pomorska 1, tel. 39. Tamże natychmiastowa wypłata wszelkich wygranych.

Kulisy ponurej tragedji.

W grząskiem bagnie...

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego").

Kraków, 24. 3.

Wczorajsza przedpołudniowa rozprawa, która trwała niemal do godziny 4-ej po poł., została przerwaną do godziny 7,30 wieczór, gdyż św. Tobiaszówna zmęczona podróżą nie była w stanie przy końcu swych zeznań jasno odpowiadać na pytania sądu.

Punktualnie o godz. 7,30 rozległ się dzwonek. Trybunał jednak musiał opóźnić wyjście, gdyż okazało się, że jeden z sędziów przysięgłych, Pawlik, mieszkający na Zakrzówku, jeszcze nie zdołał przybyć. Przez chwilę zdawało się, że do rozprawy z tego powodu nie dojdzie.

Obrońcy i dziennikarze zjawili się w komplecie, również panie mimo wieczornej pory przybyły w pokaźnej ilości, denerwując się opóźnieniem rozprawy.

Zaremba zastrzelił brata?

W międzyczasie rozeszły się w kuluarach sądowych pogłoski, że podobno są świadkowie na okoliczność, że Zaremba jest chory, względnie był chory umysłowo i zastrzelił w swej młodości rodzonego brata.

O godz. 7,45 przybył do gmachu sądowego sędzia przysięgły Pawlik, o czem poinformowano natychmiast trybunał. Po dzwonku weszli na salę prokuratorowie, a po nich trybunał, przewodniczący dr. Jendl przystąpił do dalszego przesłuchania św. Tobiaszównej.

„Postać ta na wysokość była jak tatuś".

Przed trybunałem staje ponownie jako **świadek Tobiaszówna,** która zeznaje, iż naftę do lampy nalewała osobiście i nie wie, czy krytycznego wieczoru ktoś jej ulewał. Świecę kupiła dzień przedtem we Lwowie. Nie pamięta gdzie stały wieczorem lichtarze, często bowiem przenoszono je z miejsca na miejsce. Wybierając popiół z pieca nie zauważyła w nim nic szczególnego. Świadek zeznaje, iż oskarżona, będąc sama w pokoju, powiedziała „O Boże, Boże, co...", reszta jednak rozpłynęła się w szlochu tak, iż

NIE MOŻE STANOWCZO TWIERDZIĆ, IŻ ZAKOŃCZENIE ZDANIA BRZMIAŁO „CO JA ZROBIŁAM".

Bezpośrednio po wykryciu zbrodni oskarżona miała na sobie koszulę seledynową. Wbrew innym świadkom mówi, że oskarżona szła do dr. Csali przez wielką werandę, po którego przyjściu oddaliła się na zlecenie Zaremby, polecającemu udać się jej do dziecka.

Co do postaci widzianej przez Stasia, to świadek słyszał jak mówił on, że

„POSTAĆ TA NA WYSOKOŚĆ BYŁA JAK TATUŚ,

a po ruchach mogła być podobna do pani". Dalej wyjaśnia Tobiaszówna, że Lusia skarżyła się na jedzenie, ale rzadko, oraz że oskarżona myła ręce w kuchni, a naftę wzięła do oblania zranionej ręki. Potwierdza ona, iż Gorgonowa kazała jej, a następnie Kamińskiej przynieść wody z basenu, lecz one tego nie uczyniły, gdyż bały się wyjść na dwór. Na to oskarżona oświadcza, iż w kuchni znalazła wodę tylko w czajniku i dlatego kazała jej przynieść wodę z basenu. Świadek zeznaje, iż **Gorgonowa przez całą noc od wykrycia zbrodni była zapłakana.**

„Świadek nauczył się zeznań od prokuratora"...

Obrońcy i prokuratorzy wykazują różnice w zeznaniach dawniejszych i obecnych.

Obr. Woźniakowski twierdzi, iż świadek nauczył się zeznań od prokuratora, za co przewodniczący ukarał go grzywną 100 zł.

Obrońcy kolejno wykazują, że te części zeznań świadka, które są obciążające dla oskarżonej, pochodzą z sugestji lektury dzienników oraz wiadomości słyszanych od Kamińskich i Csali.

Zkolei składał zeznania **św. Matula,** sąsiad willi Zaremby. Wyrażał się on nadzwyczaj pochlebnie o Gorgonowej. Twierdził, iż widywał ją aż do ostatnich czasów z Lusią chodzącą pod rękę na przechadzki. Wyraża się on niekorzystnie o Kamińskim i mówi, iż w r. 1931 poszukiwała go kobieta, którą zgwałcił.

NAZWAŁA ONA KAMIŃSKICH BANDYTAMI.

Gorgonowa miała dobre serce. W r. 1930 zaopiekowała się serdecznie przez pewien czas podrzutkiem znalezionym we wsi. Dnia 11 stycznia 1932 r. widział, jak twierdzi, Kamińską grzebiącą tajemniczo w jamie koło ogrodzenia willi. Miano później stwierdzić, że w jamie tej znajdował się tylko koks. Pies Lux pozwalał się świadkowi głaskać, a nawet lizał mu rękę.

Rozprawę odroczono do wtorku.

Rozprawa Gorgonowej została odroczona do wtorku. Stało się to na zarządzenie przewodniczącego. Ponieważ rozprawa dobiega końca, obrona zgłosiła szereg wniosków. M. in. obrona żąda przesłuchania teściowej oskarżonej na okoliczność, jak Gorgonowa zachowywała się, będąc żoną i jakie było jej prowadzenie się po wyjeździe jej męża.

Syn jej, Erwin Gorgon ma zeznać, jaką była matką oskarżona w stosunku do niego. Dr. Rappaport oraz dr. Wilczyński, obaj ze Lwowa mają zeznać na okoliczność możliwości dostania się do willi z zewnątrz itd. itd.

Ohyda jeździ na zgniliźnie i pogania rozpustą.

Lwowska prasa przynosi niebywałe szczegóły, dotyczące życia prywatnego architekta Zaremby. Dzienniki piszą, iż

JEDNA Z SIÓSTR ZAREMBY OD WCZESNEJ MŁODOŚCI ZDRADZAŁA OBJAWY OBŁĄKANIA.

Wiele też kłopotów mieli rodzice z Henrykiem Zarembą. W czasie sprzeczki z młodszym bratem Henryk uderzył go szczotką w głowę tak, iż ten

DOZNAŁ WSTRZĄSU MÓZGU,

a nawet złamania kości czaszki i wkrótce zmarł.

Zaremba uczyć się nie chciał.

Chodził do gimnazjum, następnie do szkoły przemysłowej, aż wreszcie rodzice wysłali go do Monachjum, gdzie dzisiejszy architekt zaczął studjować malarstwo i tam się zapoznał z Bieleckim, który świadczył przeciw Gorgonowej w tym procesie.

Po przyjeździe do kraju **Zaremba nawiązał stosunki z służącą swych rodziców,** z którą miał dziecko. Obecnie syn jego nieślubny jest szoferem we Lwowie. Zakochany w służącej młody Zaremba w czasie nieobecności rodziców wyniósł z mieszkania całe urządzenie i zamieszkał z nią. Wskutek wielkich wybryków swego syna stara

ZAREMBINA POPADŁA W ROZSTRÓJ NERWOWY.

Zaremba rodziną swoją wcale się nie opiekował. Siostra jego skończyła w domu obłąkanych, a matka tułała się po obcych kątach i

UMARŁA W MIESZKANIU ZNANEJ STRĘCZYCIELKI

Strachulskiej przy ul. Sapiehy we Lwowie.

Zaremba żył ze służącą kilka lat. Przed samym ślubem wręczył kochance 10.000 koron i zobowiązał się płacić na utrzymanie nieślubnego dziecka.

Podobno bezpośrednio przed morderstwem Zaremba skarżył się, że jego

STAŚ ZDRADZAŁ RÓWNIEŻ OBJAWY CHOROBY UMYSŁOWEJ.

Ponadto prasa lwowska przytacza przeróżne szczegóły z życia Zaremby, które świadczą, że prowadził on bardzo rozpustne życie.

Dlaczego?

Fakt, iż prasa opisuje prywatne życie Zaremby stoi w ścisłym związku z całym procesem, który nie wiadomo z jakich przyczyn odkrywa najintymniejsze szczegóły z pożycia Zaremby i Gorgonowej, które z samem morderstwem nie mają nic wspólnego. Większa część świadków zeznawała w tym kierunku...

Sytuacja tak się dziś przedstawia,



że jedna gwiazda gasi kopę gwiazdorów.

Gorgonowa a Jakubowski.

Niesłychany wybryk literatki niemieckiej.

Przed sądem przysięgłych w Krakowie toczy się od kilkunastu dni proces przeciwko Małgorzacie (Ricie) Gorgonowej, oskarżonej o zamordowanie w nocy z 30 na 31 grudnia 1931 r. 16-letniej Elżbiety Zarembianki, córki architekta Zaremby ze Lwowa. Proces budzi wielką sensację ze względu na tło sprawy i okoliczności, w jakich dokonano ohydnego morderstwa. Stanowi on **wyjątkową zagadkę** nietylko dla prawników, ale i dla wszystkich ludzi myślących.

Proces ma charakter **wybitnie poszlakowy.** Ponieważ mordercy nie pochwycono na gorącym uczynku, władze na mocy **licznych poszlak** dochodzą do wykrycia sprawcy. Sądy, według praw istniejących, mogą skazać kogoś na śmierć na mocy dowodów poszlakowych (indicje), o ile sędziowie w swem sumieniu dójdą do przekonania, że sprawcą morderstwa nie mógł być nikt inny, tylko ten, którego się skazuje.

W chwili obecnej proces Gorgonowej zrodził **niezdrową sensację.** Są ludzie, których umysł jest zaprzątnięty jedynie tym procesem. Wytworzyła się niezdrowa atmosfera, w której **poszlaki ustąpiły miejsca nastrojom.** Doszło do tego, że z naoczni, dokonanej na miejscu zbrodni w Brzuchowicach, zrobiono **prawdziwe przedstawienie teatralne.** Była tam moc ciekawskich, dla których ponura tragedja brzuchowicka stała się kinem. Nawet niektórzy dziennikarze ulegli chorobliwej **psychozie procesowej;** to też w prasie brukowej aż roi się od niemądrych i niewłaściwych domysłów i kombinacyj, związanych z procesem.

Nie mamy zamiaru zajmowania się kwestją winy czy niewinności Gorgonowej. **Powściągliwość i rzeczowe ustosunkowanie się do procesu jest kardynalnym obowiązkiem prasy.** Do wydawania wyroku są jedynie i wyłącznie powołani **sędziowie, którzy wyrok ferują zgodnie z swem sumieniem i przekonaniem.**

Pragniemy wskazać na **niesłychany wybryk,** jakiego dopuściła się znana literatka niemiecka Elga Kern. Już w zeszłym roku umieściła ona artykuł w „Wiadomościach Literackich", w którym po wydanym wyroku lwowskim, skazującym Gorgonową na śmierć, bez zastrzeżeń wystąpiła w obronie tej ostatniej, przedstawiając ją jako niewinną ofiarę fatalnego splotu poszlak i okoliczności.

Elga Kern przybyła z Berlina do Krakowa na proces krakowski. W sądzie dopuściła się ona **niesłychanego n etaktu,** zbliżyła się bowiem do siedzącej na ławie oskarżonych Gorgonowej, objęła ją i ucałowała serdecznie, wypowiadając do niej łamanym językiem polskim kilka słów pocieszenia i otuchy.

Ponadto Elga Kern w rozmowie z dziennikarzami opowiadała, że następnego dnia po wyjeździe trybunału z Brzuchowic **przeprowadziła wraz ze swym sekretarzem na miejscu ponurej tragedji kilka eksperymentów.** Sekretarz jej przeszedł nocną porą przez mury do ogrodu, otaczającego willę Zaremby, a kiedy pies Lux, widząc jakąś ciemną postać na murze, podbiegł szybko, sekretarz rzucił mu zgóry kawałek cukru, który pies pożarł i bez żadnych przeszkód pozwolił mu zeskoczyć na ziemię, a wówczas sekretarz zbliżył się do okna pokoju Lusi, otworzył je i przedostał się do jej pokoju. Później tą samą drogą wyszedł, przeskoczył przez mur i wraz z Elgą Kern odjechał samochodem do Lwowa.

Postępek literatki niemieckiej potępić należy z całą surowością. **Pani Kern nie jest i nie może być powołaną do roli opiekunki sądu polskiego.** Autorytet sądownictwa naszego wymaga, ażeby miarodajne czynniki pouczyły panią Kern o niestosowności i grubej swawoli jej postępowania.

Pani Kern zrobiłaby daleko lepiej, gdyby zainteresowała się nieco więcej **sądownictwem niemieckiem, które pod wielu względami pozostawia bardzo dużo do życzenia.** Przypominamy choćby tylko smutny los **robotnika polskiego Jakubowskiego, skazanego przez sądy niemieckie niewinnie na śmierć.** Sprawa ta rozpatrywana była już po ścięciu Jakubowskiego ponownie przez sądy niemieckie, które orzekły, że **popełniono straszną pomyłkę sądową, gdyż Jakubowski nie był sprawcą zarzucanego mu morderstwa i poniósł męczeńską śmierć za kogoś innego.**

Sprawą tą zajmowała się swego czasu Liga Praw Człowieka, nie słyszeliśmy jednak o tem, ażeby pani Elga Kern zabrała w tej smutnej sprawie głos. Jej mieszanie się do sądownictwa polskiego jest **niesłychanym wybrykiem,** gdyż nie ona jest powołaną do wydawania wyroków przed zakończeniem procesów sądowych w Polsce.

Przy tej sposobności przypominamy, że sąd niemiecki w Baden-Baden skazał przed 25 laty adwokata dr. Hau'a na śmierć za zastrzelenie swej teściowej pani Molitor na mocy dowodów poszlakowych (Inditienbeweis), a więc **tego rodzaju wyroki wydawane są nietylko w Polsce, ale i w Niemczech i na całym świecie.**

Wyniku procesu Gorgonowej należy oczekiwać ze spokojem. Sądy polskie są tak postawione, że wyroki à la Jakubowski są poprostu nie do pomyślenia. **F.**

Czytelnicy nasi mają głos.

Dajcie nam spocząć!

W ostatnich kilku dniach zajaśniała w naszem mieście prawdziwa wiosna. Słońce świeci, ciepło — nic dziwnego, że pojawiają się w parkach i na plantach całe rzesze spacerowiczów, stęsknionych za słońcem i ciepłem.

Zwłaszcza dzieci cieszą się z nadchodzącej wiosny. Chcąc im sprawić uciechę, zabierają je matki i opiekunki na przechadzkę. Dzieci bawią się w piasku, biegają za kręgiem lub znajdują inny rodzaj rozrywki. Ale matki... Muszą one przez cały czas zabawy swych Milusińskich stać lub przechadzać się, gdyż niema na czem spocząć.

Magistrat nie ustawił jeszcze w parkach i na plantach ławek. Dlaczego? Dlatego, że nie przyszedł jeszcze zwykły formalistyczny termin. Nie trzymajmy się w tym wypadku formalności. Słońce świeci i wiosna jaśnieje — chcemy iść do parku, chcemy spocząć na ławce, aby zaczerpnąć w płuca świeżego powiewu. Niechże więc Magistrat nie kieruje się formalnościami, a patrzy na pogodę i ławki jak najwcześniej na plantach i w parkach ustawi.

Czytelniczka.

—::—

— **„O suchym lodzie i płynnem powietrzu".** Wykład dyrektora Dziembowskiego pod powyższym tytułem obudził wielkie zainteresowanie wśród publiczności bydgoskiej. Niestety małe wymiary sali pozwalają pomieścić tylko około 300 słuchaczy. Dlatego na prośbę zarządu Polskiego Tow. Przyrodników im. Kopernika p. dyr. Dziembowski powtórzy swój wykład i przeprowadzi demonstrację z suchym lodem i ciekłem powietrzem jeszcze dnia 26. bm. (niedziela) o godzinie 16, oraz w tym samym lokalu o godzinie 19. (Lokal Państwowego Instytutu Nauk. Gosp. Wiejsk. przy pl. J. Weyssenhoffa 11.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Protest żydów całego świata.

W poniedziałek, 27 marca odbędą się w wszystkich skupieniach żydowskich na całej kuli ziemskiej demonstracje protestacyjne przeciwko prześladowaniu żydów w Niemczech, podczas których **sklepy żydowskie mają być zamknięte a wszyscy żydzi winni przerwać na ten czas pracę.**

Akcją w Polsce kieruje poseł Rozmarin.

Zwycięstwo głodówki górników.

Warszawa, 25. 3. (tel. wł.) Dzisiejsza prasa warszawska donosi, iż rządowe czynniki decydujące powzięły postanowienie niedopuścić do zatopienia kopalni „Klimontów" i „Moltimer". Robotnicy pozostaną w swych domkach w obrębie kopalni i przydzielone im będą działki ziemi.

Oznaczałoby to pełne zwycięstwo tych górników, którzy w podziemiach tej kopalni prowadzili tragiczną i rozpaczliwą głodówkę. Źle jednak świadczy o poczuciu społecznem baronów kopalnianych, jeżeli górnicy w obronie swych warsztatów pracy muszą się chwycić głodówki.

Plotka o zaostrzeniu kursu.

Warszawa, 25. 3. (tel. wł.) W sanacyjnych kołach opowiadają, iż po zamknięciu sesji sejmowej i rekonstrukcji rządu, przewidywany jest zaostrzony kurs polityczny w kraju. M. i. mówi się o represjach w stosunku do organizacyj enedeckich i do prasy opozycyjnej wogóle. Ma to umożliwić dekret prasowy, który ma się pojawić zaraz po zamknięciu sesji. Od siebie musimy zaznaczyć, iż koła sanacyjne już kilkakrotnie zapowiadały wprowadzenie jeszcze bardziej ostrzejszego kursu politycznego. Sądzimy, że rząd nie popełni takiego błędu, aby w obliczu zewnętrznego niebezpieczeństwa zaogniać stosunki wewnętrzne.

Straszliwa wichura w Rusi Podkarpackiej.

Koszyce, 25. 3. (PAT.) **Na wschodnią Słowaczyzną i Rusią Podkarpacką od trzech dni szalała wichura, która osiągnęła punkt kulminacyjny.** W wielu miejscowościach wiatr pozrywał dachy z domów i powyrywał drzewa z korzeniami, powodując zatrzymanie komunikacji. Na Rusi Podkarpackiej wicher spowodował wielkie spustoszenia. We wsi Hankówce 100-letni buk przytłoczył opodal chatę, zabijając dwie osoby i raniąc jedną.

Tajemnicze morderstwo w Katowicach.

Katowice, 25. 3. (PAT) **Donoszą z Mysłowic o wypadku tajemniczego morderstwa. Mianowicie, gdy służba kolejowa weszła do magazynu kolejowego, znajdującego się w pobliżu dworca, znalazła leżących tam w kałuży krwi dwóch kolejarzy Pawła Pioskowicza i Pawła Palkę.** Pioskowicz miał przestrzeloną głowę i dogorywał, natomiast Palke, który otrzymał strzał w okolicę serca, przewieziony został w stanie ciężkim do szpitala. Palke odzyskawszy na chwilę przytomność wymienił nazwisko jednego z kolejarzy, z którym żył w niesnaskach. Policja prowadzi dochodzenia, celem wyjaśnienia tego tajemniczego zabójstwa.

Pośmiertne odznaczenie dzielnego pocztowca.

Warszawa, 25. 3. (tel. wł.) Prezes Rady Ministrów p. Prystor nadał bronzowy krzyż zasługi zmarłemu bohaterskiemu pocztowcowi ś. p. Ludwikowi Kołaczowi, który zmarł naskutek ran, odniesionych w czasie znanego napadu na urząd pocztowy w Gródku Jagiellońskim. Zginął on w obronie mienia państwowego.

Rozwiązanie O.W.P. w Krakowskiem i na Śląsku Cieszyńskim.

Warszawa, 25. 3. (tel. wł.) W województwie krakowskiem i na Śląsku Cieszyńskim władze administracyjne rozwiązały endecką organizację t. zw. Obóz Wielkiej Polski. Rozwiązaniu uległ na powyższych terenach również Zw. Hallerczyków.

Nareszcie!

Rozumne zarządzenia w sprawie dostaw.

Warszawa, 25. 3. (tel. wł.) W najbliższym czasie ma być wydane rozporządzenie wykonawcze do nowej ustawy o dostawach dla Skarbu Państwa oraz instytucyj samorządowych. Dostawy i roboty państwowe powinny być wykonane w myśl tego rozporządzenia **przy użyciu sił krajowych i surowców pochodzenia polskiego.**

Z życia towarzystw.

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. Plenarne zebranie odbędzie się w czwartek, dnia 30 marca o godz. 20 w hotelu Lengninga. Bardzo ważne sprawy m. in. ciekawy referat trenera p. Brzezińskiego. Komplet konieczny.

Kat. Tow. Rob. Polskich przy Farze. Zebranie plenarne 26. bm. po gorzkich żalach w górnej salce Domu Kat. Referat wygłosi rektor p. H. Ewald.

Bydgoski Klub Wioślarek. Zebranie plenarne 27. bm. o godz. 19,30 w małej sali hotelu Lengninga. Ważne sprawy.

Katolickie Tow. Rob. Polskich przy kościele św. Trójcy. Zebranie plenarne w niedzielę 26. bm. o godz. 16,45 w Domu Katolickim przy ul. Miedzy.

Sokół III. Posiedzenie zarządu we wtorek 28. bm. o godz. 19 w lokalu zebrań zarządu.

Powstańcy i Wojacy O. K. VIII. Dnia 26. bm. strzelanie z broni wojskowej w strzelnicy szkolnej garnizonowej w Jachcicach dla tych, którzy jeszcze nie strzelali.

Walne roczne zebranie Towarzystwa Właścicieli Domów odbędzie się dnia 28 marca tj. we wtorek o godzinie 7 wieczorem w sali Resursy Kupieckiej. Obecność wszystkich członków konieczna. Członkowie mają się wykazać kwitami na zapłacone składki kwartalne.

(5241

Kółko Włościanek Jachcice. Zebranie we wtorki 4 kwietnia o godz. 19 w szkole.

Tow. śpiewu „Odrodzenie" śpiewa w niedzielę 26. bm. o godz. 10 w kościele parafj.

Tow. śpiewu „Halka" śpiewa w niedzielę 26. bm. na mszy św. o godz. 12 w kościele farnym. Zbiórka przed kościołem o godz. 11,45.

OPN. Sokół V. Jutro w niedzielę wyjazd do Chojnic. Zbiórka obok lokalu drh. Glapy przy ul. Grunwaldzkiej. Wyjazd o godz. 7.

SMP. „Promyk" oddz. młodszy. Zebranie plenarne w niedzielę 26. bm. o godz. 16,15 w salce parafjalnej.

Cech krawiectwa damskiego. Zebranie plenarne 27. bm. o godz. 19,30 w lokalu Luckwalda. Referat p. Bojarskiego p. t. „Jak powstają mody".

Koło śpiewu im. Paderewskiego. Lekcja śpiewu w poniedziałek 27. bm. o godzinie 7,30 u Wicherta ul. Grodzka.

Cech Fryzjerów i Perukarzy. Nadzwyczajne zebranie w poniedziałek 27. bm. o g. 19,30 „Pod Lwem". Po zebraniu referat i demonstracja ondulacji.

OPN. „Gwiazda". Dziś schadzka informacyjna I i II druż. o godz. 19,30 w Ognisku. Zabrać trykoty.

SMP. „Brzask". Dziś o godz. 20 zbiórka II, III i IV zast. w Ognisku.

Tow. Uczniów Kupieckich przystępuje w niedzielę do wspólnej komunji św. wielkanocnej. Zbiórka wszystkich członków o g. 7,45 przed kościołem św. Trójcy. W poniedziałek w sekretarjacie o godz. 20 zebranie zarządu.

SMP. „Szarotka" oddz. młodszych. Zebranie plenarne w niedzielę 26. bm. o godz. 14 w Ognisku.

Tow. Terminatorów. Zebranie w niedzielę o godz. 15 w Domu Czeladzi.

Zrzeszenie Rodaków z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej. Walne zebranie w niedzielę 26. bm. o godz. 15,30 „Pod Lwem". Sympatycy mile widziani, obecność członków obowiązkowa.

Bydgoskie Tow. Cyklistów. W środę 29. bm. o godz. 19 nadzwyczajne zebranie w Harmonji. Sprawa Z. P. T. K.

Kat. Koło Pań. Z okazji święta związkowego Międzynarodowej Unji Kobiet Katolickich odbędzie się w niedzielę 26. bm. o godz. 9 rano msza św. w Farze. Wspólna komunja św. przed mszą św. o godz. 8,45. Uroczysta akademja odbędzie się tegoż dnia o godz. 18 w Domu Kat. przy Farze. Na akademję tą zaprasza się wszystkie stowarzyszenia należące do Akcji Katolickiej jak i sympatyczki i członkinie Kat. Koła Pań.

Z naszej i cudzej grzędy.

Bydgoszcz, nie Madryt. — Skończyć z kaucjami! — Lowelas uwodzi biedne biuralistki. — Każdy poczciwy jest uczciwy. Wspomnienie historyczne o Morgensohnie, dobrym polskim żydzie.

Bydgoszcz, 25 marca.

(n) W Madrycie lombard miejski zwrócił biedakom zastawione maszyny do szycia, nie czekając na ich wykup. W Bydgoszczy lombard jest tak zapchany maszynami do szycia i rowerami, a nawet instrumentami bezrobotnych muzyków, że niedługo trzeba będzie nająć magazyny u Hartwiga albo rozbudować katakumby w dawniejszym Stadthagenie, dokąd się lombard przenosi. W katakumbach tych dawniej przechowywano (w sejfach ogniotrwałych) akcje, a w beczkach — najdroższe wino. Obecnie akcjami Stadthagena w piecach palą, dyrektorskie zaś „wytrawne" wino — zamieniło się w ocet.

Tempora mutantur... Pogorszyły się czasy i nie poprawili się ludzie. Kombinatorów i t. zw. kanciarzy jest coraz więcej, kiedy miejsca w więzieniach brakuje.

Przeglądając dział drobnych ogłoszeń w dziennikach, pasja ogarnia człowieka biednego, chcącego sumiennie pracować. Bo proszę...

— Przyjmę chłopca do posyłek z mniejszą gwarancją. (Jaka to ma być „gwarancja" nie trudno się domyślić).

— Ekspedjentka potrzebna. Wymagana gotówka 500 zł. Oferty „Pilne". (Nie wiadomo co pilniejsze, ekspedjentka czy gotówka?)

— Samotnej pannie dam lekkie zajęcie. Potrzebna gotówka — możliwy ożenek. (A, to łobuz! Nie żony, lecz gotówki szuka).

— Poszukuję czeladnika rzeźnickiego z kaucją 1000 zł.

— Mleczarz, kawaler, dobry fachowiec, z kaucją, do mleczarni...

— Inteligentniejsza, do lżejszych prac domowych, posiadająca trochę gotówki, poszukiwana...

To już zupełnie wyraźnie ogłosił ten, który powiada:

— Kto da 800 złotych, otrzyma posadę — stosowna dla młodszego. (Oczywiście, bo „starszy" na takie plewy nie da się złapać!)

Wszystkie te ogłoszenia są anonimowe, nawet redakcja nie wie, kto je przy okienku nadał, bo nie ma prawa pytać o nazwisko.

Przed oszustwami kaucyjnemi przestrzegano dość często. Kaucji, według rozporządzenia ministerjalnego, nie wolno nikomu do rąk dawać. Kaucję należy składać tylko w pewnym banku. Książeczki depozytowej bez zastrzeżeń nie powierzyć nikomu!

Jest jeszcze inna kategorja ogłaszających się. Pewien pan z ulicy Bema ogłosił w „Dzienniku", że poszukuje biuralistki. Zgłoszenia osobiste — w godzinach wieczornych; adres wskaże administracja. Panienkom, które tam poszły, zrobiono niedwuznaczną propozycję; zbereźnikowi nie potrzebna była uczciwa pracownica, bo oglądał się za kochanicą. —

I na takich jest prawo. Niech zbytnio nie igrają...

Jeśli jest mowa o uczciwości ludzkiej, to proszę nam wierzyć, że sfery niezamożne są najuczciwsze. W środę 22 bm. przechodząc przez Wełniany Rynek, kupiec T. zgubił większą kwotę pieniędzy. Z smutnego i zakłopotanego położenia wybawiła go pani G. ze Szwederowa, żona niższego urzędnika, która znalezione pieniądze bezzwłocznie oddała, nie czekając podziękowania ani nagrody. Powiedział któryś filozof, że szlachetnymi mogą być tylko zamożni...

„Gdzie uczciwość wziąć się wstydzi, przyjdzie czelność i wyszydzi" mówi Łukasz Górnicki, znakomity pisarz szesnastego stulecia. Ale to nie znaczy, żeby wziąć co nie swoje, tylko co się należy.

W historji powstania 1863 roku zdarzyło się co następuje: Z głównej kasy skarbowej w Warszawie „zabrali" patrjoci Hebda i Janowski listów zastawnych za 28 miljonów złotych i uciekli zagranicę. Z Lubeki posłali margrabiemu A. Wielopolskiemu i satrapie Bergowi zawiadomienie, że pieniądze uczciwie zostały przelane do kasy Tymczasowego Rządu Narodowego. Moskale ostrzegli wszystkie banki, aby „skradzionych" papierów nie przyjmowały. Tymczasem zjawił się usłużny żydek Morgensohn z Gdańska, przedłożył w „Crédit-Foncier" kupony od tych listów zastawnych i podjął z banku 42.000 rubli w srebrze — tytułem zaległych procentów. Kupony były na okaziciela, bez numerów, więc kasa bez wahania wypłaciła. Morgensohna później szukano w Bydgoszczy... Piosenka „Nie widzieliście Kohna gdzie?" wówczas nie była znana, ale Morgensohn był znany i kochany.

Żydowski „kepełe" dał sobie radę z Moskalami, to też i Hitlerowi czy Schinkelgrubjaninowi czy jak się ten hamergoj wabi, da on porządną nauczkę. Solidarność żydowska jest bezprzykładna. Obetniesz starozakonnemu brodę w Równem, robi się taki rejwach, że go słychać aż w Londynie. Za zbytnią krewkość Hallerczyków ściągnęliśmy na siebie niepotrzebnie gniew Lloyd Dżordża i przyjechały do Judeo-Polski różne Samuele i Morgentauy na śledztwo. Krzyk żydów niemieckich jest groźniejszy. Ullstein zmarł ze strachu, Wolff, wydawca „Berliner Tageblattu" zwiał do Szwajcarji, sławni uczeni schronili się do Paryża. Przed konsulatem niemieckim w Nowym Jorku 20 tysięcy żydów demonstrowało, pokazując zaciśnięte pięście i zęby. Ogłoszono w Ameryce bojkot niemieckich linij okrętowych, cofnięto zamówienia towarów w Niemczech na wiele miljonów dolarów. Żydzi w Polsce, dotychczas najgorliwsi emisarjusze niemieckiego handlu i przemysłu, przyłączyli się do bojkotu stając w obronie uciśnionych współwyznawców. Żydowscy właściciele olbrzymich „Warenhausów", różni Tietze i Wertheimowie, zagrozili Hitlerowi, że zwolnią 25 tysięcy sprzedawaczek i kupczyków chrześcijańskich, których zatrudniają, jeżeli narodowi bolszewicy niemieccy pragną mieć więcej bezrobotnych. Hitler musiał skapitulować. Bojówki hitlerowskie otrzymały „naganę" — na domy towarowe nałożono haracz, ale ich nie zamykają, gdyż „Geld regiert die Welt". Bez pieniędzy i Hitler nie ujedzie.

Bank Polski płacił w dniu 25 marca za:

dolary amerykańskie	8,87—8,86
funty szterlingów	30,40
franki szwajcarskie	171,52
franki francuskie	34,91
marki niemieckie	210,75
guldeny gdańskie	173,57
liry włoskie	45,67
floreny holenderskie	358,20

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 24. 3. 1933 roku.

Płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	17,75— 18,00
Pszenica	34,00— 35,00
Jęczmień browarowy	00,00— 00,00
Jęczmień 681—691 g/l	14,50— 15,25
Jęczmień 643—662 g/l	14,00— 14,50
Owies nad. się do siewu	00,00— 00,00
Owies	11,50— 12,00
Mąka żytnia 65% wł. worki	29,00— 30,00
Mąka pszenna 65% wł. worki	52,00— 54,00
Otręby żytnie	9,25— 10,00
Otręby pszenne	10,00— 11,00
Otręby pszenne (grube)	11,00— 12,00
Rzepak	45,00— 46,00
Rzepik	42,00— 47,00
Gorczyca	40,00— 46,00
Wyka latowa	12,50— 13,50
Peluszka	12,00— 13,00
Groch Victoria	21,00— 24,00
Groch Folgera	35,00— 40,00
Łubin niebieski	7,50— 8,50
Łubin żółty	9,00— 10,00
Seradela	12,25— 13,25
Koniczyna czerwona	70,00—100,00
Koniczyna biała	6[illegible],00— 90,00
Koniczyna szwedzka	80,00—100,00
Ziemniaki jadalne	2,10— 2,40
Ziemniaki fabr. za kilo %	11

Ogólne usposobienie spokojne.

— **Wielki koncert** w sali Kasyna Cywilnego przy ul. Gdańskiej urządza 2 kwietnia o godz. 20-ej Konferencja Męska św. Wincentego a Paulo przy parafji św. Trójcy. Na całość muzyczną złożą się występy znanych wirtuozów naszych p. Stefana i p. Kurpisz-Stefanowej. Czysty zysk jest przeznaczony na ubogich parafji.

— **Fabryka siatek i płotów drucianych St. Męclewskiego w Inowrocławiu** założona w roku 1894 poleca wszelkiego rodzaju siatki druciane na płoty oraz kompletne oparkowanie. Placówkę tę polecamy wszystkim rolnikom, przemysłowcom, oraz towarzystwom sportowym którzy na sezon wiosenny pragną przeprowadzić inwestycje. Zwracamy uwagę na dzisiejsze ogłoszenie.

— **Kawiarnia „Europa“** wprowadziła inowację dla swych gości i to każdy z gości, otrzymując bon przy kawie lub herbacie bezpłatnie wygrać może butelkę szampana, tort lub butelkę wina.

— **Na rzecz Kuchni Ludowej miasta Bydgoszczy** Polska Spółka Akcyjna „Persil“ w Bydgoszczy, ul. Kraszewskiego 10 złożyła 1000 złotych (tysiąc). Ofiarodawcy składam serdeczne podziękowanie. **Prezydent miasta** (—) L. Barciszewski.

— **Uważać na zakrętach!** Na rogu ulicy Dr. Emila Warmińskiego i Dworcowej zderzyły się wczoraj dwa samochody, mianowicie półciężarówka z taksówką. Oba wozy są poważnie uszkodzone, szoferom jednak nic się nie stało, mimo, że na skutek zderzenia jeden z nich nawet wypadł na bruk.

— **Mały pożar.** Dziś rano o godz. 8,30 straż pożarna zaalarmowaną została na ul. Poznańską 2. W mieszkaniu w piwnicy p. Petersena zapaliła się ścierka od podłogi, leżąca w pobliżu pieca. Z chwilą przybycia straży na miejsce pożar był już ugaszony.

— **Z Kółka Włościanek na Jachcicach.** Na walnem zebraniu przewodniczyła p. Eizopowa, do pióra powołano p. Wiśniewską. W skład nowego zarządu weszły pp. Ziemlewiczowa — prezeska, Wiśniewska — sekretarka, Gocówna — skarbniczka, Momotowa — radna oświaty, Eizopowa — radna zdrowia.

Ze sportu.

NOWY REKORD ŚWIATOWY W PŁYWANIU.

New York. Młody, nieznany dotąd pływak amerykański Jack Medica, ustanowił nowy rekord światowy w pływaniu na 400 mtr. stylem dowolnym w czasie 4:12,4 sek.

Dawny rekord należał do Francuza Tarisa i wynosił 4:47 sek.

JĘDRZEJOWSKA W FINALE TENNISOWYCH MISTRZOSTW LONDYNU.

Londyn. W półfinałowych rozgrywkach tennisowych o mistrzostwo Londynu na kortach krytych **Jędrzejowska odniosła bardzo cenne zwycięstwo bijąc Angielkę Stammers 6:4, 7:9, 6:2.** Stammers uchodzi za jedną z najlepszych rakiet Anglji i fakt zwycięstwa nad nią jest bardzo poważnym sukcesem naszej mistrzyni.

Jędrzejowska zademonstrowała bardzo wysoką klasę gry w pierwszym secie siły były mniejwięcej równe, w drugim **obie tennisistki stoczyły niezwykle zaciętą walkę**, która zupełnie wyczerpała siły Angielki, tak, że w trzecim secie Jędrzejowska wygrała względnie łatwo.

Dzięki temu zwycięstwu Jędrzejowska weszła do finału tennisowych mistrzostw Londynu, gdzie walczyć będzie z najlepszą rakietą Anglji Betty Nuthal.

KANADA REMISUJE Z HOKEISTAMI STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

Londyn. Mecz hokeja lodowego pomiędzy Kanadą (Toronto Nationals) a Stanami Zjednoczonemi (Massachusetts Rangers) zakończył się wynikiem remisowym 3:3.

Wynik ten potwierdza tylko ostateczne przełamanie wieloletniej hegemonji Kanadyjczyków w hokeju na lodzie.

I. POLONJA — I GWIAZDA.

Pierwszorzędną atrakcją jutrzejszej niedzieli będzie mecz piłki nożnej wyżej wymienionych drużyn, które jako najstarsze w Bydgoszczy wykazują również najlepszy poziom gry. Obie drużyny staną do szlachetnej walki fotbalowej w najlepszych składach. Na ten bezsprzecznie najciekawszy mecz dnia wybierają się wszyscy bydgoscy sportsmeni. Początek o godz. 15,30. Przedmecz o godz. 13,30.

I. KS. „BRDA“ I. KKS. „SPARTA“.

W niedzielę dnia 26. bm. o godz. 16 odbędą się zawody towarzyskie w piłkę nożną pomiędzy wyżej wymienionemi klubami na boisku „Sparty“. O godz. 14,30 przedmecz II. drużyn.

— **Plantacja agrestu amerykańskiego na Kujawach.** W Kruszwicy, miejscowości pięknie położonej nad Gopłem znajduje się plantacja krzewów owocowych, a specjalnie agrestów amerykańskich, której właścicielem jest znany fabrykant win p. H. Makowski. Agresty amerykańskie są najbardziej urodzajnemi krzewami, a najważniejsze, że absolutnie nie ulegają porażeniu — pleśni — co bardzo często spotykać można wśród agrestów europejskich. Szczegóły w ogłoszeniu.

PROGRAM W KINACH:

APOLLO (ul. Krasińskiego) dziś daje premjerę pięknego filmu p. t. **„Moulin Rouge“.** Dramat z życia towarzyskiego, ilustrujący walkę wielkich namiętności dwóch kobiet. Bogactwo pomysłów i rozkoszna wystawa. W rolach głównych niezrównana Olga Czechowa i Ewa Gray. Nadprogram uzupełnia dodatek.

KRISTAL. Dziś premjera filmu dźwiękowego o pogodnej, lecz zarazem sensacyjnej treści, której akcja rozgrywa się w kraju pełnym słońca p. t. **„Węgierska miłość“** z Rossi Bersony, doskonałą odtwórczynią głównej roli oraz komikiem znanym z „Komendy serc“ Tiborem Halmay. Nadprogram groteska rysunkowa i nowy tygodnik.

MARYSIEŃKA wyświetla dziś i nadal podwójny program z polskim filmem, cieszącym się wielkiem uznaniem gdziekolwiek się ukaże pt. **„Na Sybir“** z Smosarską, Brodziszem i Samborskim na czele wybitnego zespołu polskich artystów. Program uzupełnia **„Ekscentryczny jegomość“** z Douglasem Fairbanksem. Początek o 6,40 i 9.

NOWOŚCI wyświetla dziś i dni następne przebojowy film sezonu p. t. **„Kochaj mnie dziś“** z uroczą Janette Mac Donald i Maurice Chevalier. Film obfituje w niezwykle humorystyczne i pikantne sytuacje. Porywająca gra artystów, piękna wystawa, upojne melodje, cudowny śpiew, prześliczna muzyka czynią ten film godny widzenia.

REWJA. Dziś i jutro na ekranie wzruszający film p. t. **„Ćmy nocne“.** Na scenie rewja w 12 obrazach p. t. **„Masz pojęcie — jaki program“** w wykonaniu świetnego zespołu artystów scen warszawskich i to baletu Zabojkiny, Haliny Gorgij, Wiery Suriny i in. W programie najnowsze aktualności. Początek dziś o godzinie 6,15, jutro w niedzielę o godz. 3. Kupony premjowe ważne na godz. 3 i 5.

WOJSKOWE. W dniach 25 i 26 b. m. kino wojskowe wyświetla wielki dramat sensacyjny na tle zbrodni p. t. **„Tajemnica zaułków Londynu“.** W roli głównej Jack Trevor i Ewi Ewa. Prócz tego nadprogram. Początek dnia 25 bm. o godz. 19 i 21, dnia 26. bm. o godz.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

PONIEDZIAŁEK, 27 MARCA.

WARSZAWA-RASZYN. 12,10: Płyty gramofonowe. 15,35: Skrzynka pocztowa. 15,50: Płyty gramofonowe. 16,25: Lekcja języka francuskiego. 16,40: Odczyt pt. „Podatki a gospodarstwo społeczne“. 17,00: Koncert popołudniowy. W przerwie komunikat hydrograficzny. 18,00: Odczyt dla maturzystów (Dział „Historja“). 18,25: Muzyka lekka. 19,20: Skrzynka pocztowa rolnicza. 19,30: Na widnokręgu. 19,45: Prasowy dziennik radjowy. 20,00: „Romantyczna żona“ operetka K. Weinbergera w radjofonji M. Makowieckiej. W przerwie wiadomości sportowe. 22,00: Skrzynka pocztowa techniczna. 22,15—24,00: Muzyka lekka.

ZAGRANICA. Rzym. 17,30: Koncert pianisty Alfreda Cortot. **Moskwa (WZSPS).** „Tosca“ opera Pucciniego. **Zurich (Beromuenster.** 20,00: Koncert symfoniczny. **Paryż.** 21,00: „Les Brigands“ operetka Offenbacha. **Medjolan.** 21,00: Koncert z udziałem Tito Schipa.

Z SALI KONCERTOWEJ.

Chór Dana w Bydgoszczy

(js.) Piękny wieczór! Coś zupełnie innego niż ten występ gwiazd filmowych przed tygodniem. A przecie obie imprezy służyły temu samemu celowi: miały zapoznać publiczność na prowincji z jej ulubieńcami znanymi do tej pory z daleka tylko. Na film z Brodziszem jednak tak prędko już nikt nie pójdzie — płyty naśpiewane przez Fogga natomiast napewno są dziś po sklepach rozchwytywane. Oto różnica.

Niech żałują ci, którzy z obawy przed zawodem nie poszli — albo też — wobec niestety słonych cen biletów — pójść nie mogli. Byliby się przekonali, jak wygląda kontakt sceny z publicznością. Widać było powiem po rozradowanych twarzach artystów, jak im pochlebiały nasze oklaski. A braw było conięmiara — galerja nawet wprost tupała z zachwytu i zawsze jeszcze i zawsze nie miała dosyć. Ale Daniści, to przecie też ludzie tylko! Publiczności było stosunkowo bardzo wiele, a mianowicie tej lepszej. Nie snobi żadni, ale szczerzy miłośnicy muzyki.

Ponieważ są jeszcze w Bydgoszczy tacy, którzy nie wiedzą, co to jest chór Dana, warto wspomnieć o karjerze tego osobliwego zespołu. Otóż kilka lat temu, zaraz z nastaniem filmu dźwiękowego, modne się stały kwartety męskie. Daniłowski przybrał sobie kolegów z chóru kościelnego św. Anny (kościół akademicki w Warszawie!) i wystąpił z nimi w nateńczas jeszcze istniejącem „Qui pro Quo“. Już pierwsze utwory układu Daniłowskiego miały wielkie powodzenie. Do dziś dnia pamiętamy doskonałe jego „Pilem, kto mówi, że nie pilem“, również „Co nam zostało z tych lat“, dalej żart o „tej durnej, czupurnej, obskurnej Wikci“. „Kwik“ zrobił plajtę — chór Dana żyje nadal, a nawet jest filarem „Bandy“, wytwórnie płyt gramofonowych o niego się biją, powstały także konkurencje — słowem: triumf od lat już. Widzieliśmy Danistów na filmach — w piątek przyjechali osobiście.

Akompanjował kompozytor Daniłowski, sympatyczna czwórka niezmordowanie śpiewała. Głosami świeżemi, doskonale stonowanemi i zgranemi, z uczuciem i zrozumieniem. Galerji podobał się specjalnie falcecista, bo partja wymaga od niego efektów komicznych.

Jako solista wystąpił Mieczysław Fogg. Nie o to chodzi, co o jego głosie i jego sztuce śpiewania powiedzą fachowcy — dość, że publiczność była zachwycona. To nie manjera ani zimna zabawa w technikę, lecz żywy, inteligentny człowiek tak pociągał! Brawo, panie Mieczysławie!

Program miała za zadanie urozmaicić tańcem jedna z gwiazdeczek „Bandy“ — Nobisówna. Pokazała we wdzięczny sposób ładną buzię i zgrabną figurkę.

Jeszcze raz: wieczór doprawdy rozkoszny!

*

Przy sposobności zaprezentowali nam rewellersi Dana najnowszą modę męską: do czarnych spodni i hiszpańskiej przepaski białe jedwabne bluzki z przybraniem koronkowem u przodu. Trochę to przypomina czasy rokoko, ale ogólnie się spodobało. Nareszcie więc pozbywamy się niewygodnych kurtek!

Humor i Satyra.

PRAWDA ZA 20 ZŁOTYCH.

— Codopiero wróciłem od wróżki — mówi **ona** z najwyższem oburzeniem — i to u znakomitości u której porada kosztuje 20 złotych. I pomyśl sobie, co ona powiedziała? Że ożeniłeś się ze mną tylko dla pieniędzy!

— I za to zapłaciłaś 20 złotych? — ironizuje **on**, to samo byłbym ci zadarmo powiedział!

ZROZUMIAŁE.

— Dlaczego witałeś się tak zimno z Rudziem? Jesteś na niego zły?

— Tak, jestem mu winien 20 złotych!

SZCZĘŚCIE W KARTACH.

— Wie pan, panie Żółtko, Pipman ma niebywałe szczęście w kartach.

— Co pan mówi?

— Tak. Jeszcze go ani razu nie złapano na oszustwie.

„ODPALONY“ AMANT.

X. w dzień po zakupieniu obrączek zaręczynowych, odnosi je jubilerowi.

— Cóżto, nie odpowiadają panu?

— Pierścionki owszem — ja nie!

Odpowiedzi redakcji

Ruch budowlany w Bydgoszczy. Miejski urząd budowlany zatwierdził w roku 1932 — 150 planów parcelacyjnych na 584 parcel, dalej 476 planów budowlanych. Z funduszów przeznaczonych na rozbudowę miasta, wpłynęło tylko 50.000 zł. Ile wpłynie w roku bieżącym (obiecano 300.000 zł) jeszcze nie wiadomo.

Dawanie podarunków urzędnikowi w związku z rozstrzyganiem przez niego spraw publicznych, jest **czynem nieetycznym i zniesławiającym**, choćby nawet nie miało znamion karygodnych ze względu na brak żadnego zamiaru nakłaniania do stronności lub naruszenia obowiązku służbowego (Orzecznictwo sądu najwyższego z 22. 9. 1932 II. 3K 677/32).

Pan br. R. Opis apteki „Bielawskiej“ istotnie wzruszający. Fakt, iż Bielawy należą do najzdrowszych dzielnic miasta, ludność rzadko tam choruje, a zatem mało apteki potrzebuje, jest tylko potwierdzenie zasad nowoczesnej urbanistyki, iż miasto - ogrody chronią od niejednej choroby. Korzystny zdrowotny stan ludności Bielaw był powodem, iż pan aptekarz Droździński opuścił Bielawy i upatrzył sobie ulicę Gdańską na następną placówkę pracy.

Tyl, Bydgoszcz. Trudno panu odpowiedzieć, skoro pytanie takie mętne. O jakie „wydawnictwa“ chodzi? Firmy wydawnicze albo gazety? Przy domach wydawniczych trzeba podać, o jakiego rodzaju książki chodzi — co się zaś tyczy gazet, to pierwszy lepszy kiosk bydgoski pokaże panu najnowsze numery.

STAN WODY NA WIŚLE
w dniu 24 marca 1933 r.

Zawichost plus 1,30, Warszawa plus 1,55, Płock plus 1,92, Toruń plus 2,37, Fordon plus 2,33, Chełmno plus 2,23, Grudziądz plus 2,43, Korzeniewo plus 2,61, Montawa plus 2,07, Piekło plus 2,24, Tczew plus 2,23, Einlage plus 2,46, Schiefenhorst plus 2,50.

KAWA BEHREND'A

w każdej cenie

ZAWSZE ZADOWOLI WSZYSTKICH

125 gr.

Nr.	4	6	8	10	12	14	16	18	2[illegible]	2[illegible]	2[illegible]	24
	0,55	0,70	0,75	0.90	1,00	1,10	1,25	1,50	1,85	1 85	1,90	1 95

Gdańska 23 **Carl Behrend & Co.** Długa 38
Hurtowa palarnia kawy. — Import i wysyłka kawy, herbaty i kakao.
Telefon 323 (5344



Ratujcie zdrowie!

Najsłynniejsze światowe powagi lekarskie stwierdziły, że **75% chorób powstaje z powodu obstrukcji.**

Chory żołądek jest główną przyczyną powstania najrozmaitszych chorób — zanieczyszcza krew i tworzy złą przemianę materji.

Słynne od 50 lat w całym świecie

ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA

jak to stwierdzili prof. Berlin. Uniwersytetu Dr. Martin, Dr. Hochflaetter i wielu innych wybitnych lekarzy, są idealnym środkiem dla uzdrowienia żołądka, usuwają obstrukcję (zatwardzenie), są dobrym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcję organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.

Zioła z gór Harcu Dra Lauera usuwają cierpienia wątroby, nerek, kamieni żółciowych, cierpienia hemoroidalne, reumatyzm i artretyzm, bóle głowy, wyrzuty i liszaje.

Zioła z gór Harcu Dra Lauera zostały nagrodzone na wystawach lekarskich najwyższemi odznaczeniami i złot. medalami w Badenie, Berlinie, Wiedniu, Paryżu, Londynie i wielu innych miastach.

Tysiące podziękowań otrzymał Dr. Lauer od osób wyleczonych. Cena ½ pudełka 1,50 zł., podwójne pudełko 2,50 zł.

Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

2277

Lekarz specjalista

CHIRURG-PLASTYK

Dr. St. Michałek-Grodzki

Warszawa, ulica Wspólna nr. 49—3.

Operacje estetyczne twarzy, nosa uszu. Plastyczne biustu, brzucha, kończyn. Ginekologiczno-plastyczne. Zniekształceń ciała. Braku owłosienia (łysin). Operacje odmładzające.

Godziny przyjęć od 12 do 2-giej i od 5 do 7-ej

EUROPA

Uwaga!

Chcesz wygrać bezpłatnie przy kawie BUTELKĘ SZAMPANA - TORT - BUTELKĘ WINA przyjdź do nas!

5339

W podróży

w hotelach, w wszystkich uzdrowiskach polskich, księgarniach dworcowych itp. prosimy żądać

DZIENNIK BYDGOSKI

Przykrawacze

do wierzchnich skór (Zuschneider) mogą się zgłosić do fabryki obuwia

Standart Bydgoszcz (5362 **Marszałka Focha 47.**

Angielskiego
niemieckiego, francuskiego, polskiego, naucza szybko, dobra wymowa, b. profesorka Załachowska, 3-go Maja 20. (19416

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

POLECENIA

Fotografja
legitymacyjna 1.50 gr. wykonuje. „Wiol", Marsz. Focha 16. (3053

P. T. Zarządom
Majętności dostarcza drzewo opałowe i inne materjały najtaniej Centrala Drzewna, Łuniniec Polesie. (5095

Prężenie
firan okno od 80 gr. prasowaczka prasuje poza dom. Pomorska 21, podwórze 3 (25

Po
najniższych cenach biorę pranie i prasowanie w dom, praca bardzo czysta i akuratna. Szymkowiak, Nakielska 43 podwórze. (5342

Ondulacja
trwała pierwszorzędne wykonanie ceny przystępne poleca Salon Ronowicza, Gdańska 32. (3034

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo
102 morgi, ziemia pszenna, budynki masywne, inwentarz żywy i martwy nadkompletny, 12 klm. do Bydgoszczy, zaraz na sprzedaż. Wiadomość Gdańska 108, restauracja. 5322

Kolonjalkę (5330
sprzedam. Adres Dzien.

Dom
hotel, restauracja, plac, oficyna, zabudowania gospodarcze, nabyte z licytacji, na sprzedaż na bardzo dogodnych warunkach. Gotówki potrzeba kilkanaście tysięcy złotych. Oglądać w Nieszawie u St. Kowalskiego. Warunki w Komunalnej Kasie Oszczędności w Aleksandrowie Kuj. (5307

Wila
6 pokojowa komfortowa ogród, cena 35.000, poleca Fajtanowski, Gdańska 19, tel. 1274. (5341

Sprzedam
zakład fryzjerski tanio. Św. Jańska 4. 3037

Dom
komfort z ogrodem wśródmieściu Bydgoszczy sprzedam. Gdzie wskaże Dziennik Bydg. (5345

Dom
trzypiętr. dochód 18.000, centrum, cena 130.000 zł Szarek, Dworcowa 20. (3000

Dobrze
się rentujący dom sprzedam. Senatorska 61, m. 3. (3022

Dom (5346
dochodowy w śródmieściu Bydgoszczy sprzedam. Gdzie wskaże Dz. Bydg.

Place
budowlane, dogodne spłaty, sprzedem. Lenartowicza 6. (5277

Dom
2 piętrowy, interesami, centrum, dochód 9.000. cena 65 000, poleca Fajtanowski, Gdańska 19, tel 1274.) 5340

Kamienica
zaraz na sprzedaż 23 ubikacje, chlewy, ogród, światło elektryczne, wodociągi, kanalizacja najlepsze położenie nadająca się na każdy interes. Cena 20 tys. wpłata podług ugody. Smogulecki. Gniewkowo, Rynek 6. (5306

Domek
z ogródkiem (parcela) korzystnie. Żwirki i Wigury 21. (5309

Parcele
sprzedam Gołębia 16. (5297

Place
budowlane na sprzedaż. Czerska 8. 3039

Zegarmistrzowski
skład w centrum Bydgoszczy bez towaru z powodu przejęcia większego natychmiast na sprzedaż. Of. do Dzien. pod „Okazja". (5310

Skład
kolonjalny wśródmieściu Bydgoszczy w pełnym biegu sprzedam tanio. Adres Dziennik. (3041

Place
budowlane sprzedam tanio. Ul. Stawowa 32. (5311

Plac
budowlany na sprzedaż. Brzozowa 82. (5319

Plac
budowlany sprzedam przy Konopnickiej. Wiadomość Ujejskiego 14a. (5281

Sprzedam
korzystnie dom z interesem, nadający się dla piekarza. Zgłosz. Dzien pod „W. 20". (

„Ford" (5360
limuzyna. Chrobrego 20 4.

Półszorki
robocze i wyjazdowe w dobrym stanie sprzedam Chocimska 11. (5349

Wóz
ręczny duży sprzedam. Brodniewicz, Gdańska 137, m. 3. (5357

Lustro (5284
duże tanio sprzedam. Herm. Frankego 5, m. 4.

Sypialkę
dębową, nową sprzedam. Szczecinska 6, m. 24. (3047

Wózek
dziecięcy na sprzedaż. Dolina 11, m. 3. (5333

Singera
maszyna do szycia, centralna szpula, sprzedam. Batorego 3. (5321

Sprzedam (3024
okna inspektowe i wóz ogrodowy. Senatorska 61-3

Fortepian
bilardy sprzedam tanio Florjana 9 m. 3. (3029

Sypialnia
brzozowa dogodne warunki na sprzedaż. Warmińskiego 12. 3033

Sprzedam
lepszy pokój. Długa 22, m. 3. (5287

Remington (5358
maszyna do pisania kuferkowa na sprzedaż. Brodniewicz, Gdańska 137, m. 3.

Kuchenkę
westfalską dobrze utrzymaną sprzedam. Zduny 15 m. 1. (3001

Sprzedam
używane łóżko żelazne z materacem, szafonierkę, obraz, damski płaszcz letni. Przyrzecze 8. (5318

KUPNA

Rower
damski kupię. Dworcowa 68, skład. (5280

Motocykl
nowy model 500 cbm poszukiwany. Dokładne of. z ceną „Motocykl" filja Dziennika. 3044

Kupię
urządzenie do młyna turbinowego siły do 30 koni. Wiadomość Zając Świętojańska 3. (3019

Owies
w mniejszych partjach kupuje C. Hartwig S. A. Dworcowa 54. (5314

LEKCJE

Francuska
udziela lekcyj. W 3 miesiące naucza konwersacji francuskiej. Filja Dzien. „Gwarantuje". (3056

POSADY WOLNE

Przedstawiciell
nie wielka gotówka da dobry zarobek. Oferty „Chemikalja" filja. (5361

Panów
pań reprezentacyjnych zdolnych zaangażuje wielkie przedsiębiorstwo. Ofiarujemy gruntowne wyszkolenie i wdrożenie praktyczne, w razie okazania zdolności widok na stałe zaangażowanie i droga do karjery. Tylko panie, panowie, którzyby byli zdolni, pilnością i wytrwałością zbudować sobie pewną egzystencję, mogą się zgłosić z dowodami w poniedziałek między 10—12 i 3—5 Śniadeckich 1 m. 2. (3050

Kucharz
wzgl. kucharka restauracyjna oraz bufetowi potrzebni zaraz. Reflektuje się tylko na siły pierwszorzędne. Zgłosz. z podaniem warunków proszę skierować Hotel „Polonia", Chojnice. (5308

Dobry
zarobek dla pań panów. Cieszkowskiego 20, biuro. (3032

Lakiernik
na powozy i tapicer potrzebni. Wacławski, Tryszczyn, Bydgoski. (5354

Pannę
w naukę gotowania przyjmie Restauracja Dworca Główn., Bydgoszcz. (5320

Potrzebna
kwalifikowana ekspedjentka do składu obuwia Wiad. Dom Obuwia „Styglic", Kościelna 10. (5288

Ekspedjentka
do składu obuwia potrzebna zaraz, władająca językiem polskim i niemieckim. Zgłoszenia godz. 13 do 15. Stary Rynek 11. (5316)

Uczennica (5351
do kuchni potrzebna. Jadłodajnia, Dworcowa 84

Poszukuję
dwóch uczni młynarskich, synów uczciwych rodziców, lub którzy pragną się douczyć. Zgłoszenia Młyn Kruska, stacja, poczta Wielk. Rychnowo, pow. Wąbrzeźno. (5324

Gospodyni
kuchmistrzyni potrzebna. Zgłosz. pod „Wieś" Dz. Bydg. (5304

Potrzebny
ogrodnik kawaler Bydgoszcz, Brzozowa 25. (5302

Uczeń
kupiecki do konfekcji, syn uczciwych rodziców, nie niżej lat 16, możliwie z ukończoną Szkołą Handlową może się zgłosić. Leon Konieczka, Gdańska 41. (3045

Ucznia
biurowego biegłego w rachunkach z ładnym charakterem pisma, syna uczciwych rodziców, z bezpłatną próbą miesięczną poszukuje Tow. Ubezp. „Europa" S. A. Oddział w Bydgoszczy, Dworcowa 78. Reflektanci winni zgłaszać się osobiście z własnoręczną ofertą i życiorysem w dniu 27 bm. od godz. 8—10 rano do dyrektora oddziału. (3048

Uczennice
uczciwych rodziców przyjmie do szycia kroju Misiewiczówna, Sienkiewicza 15. (5312

Uczennicę
gospodarskiej rodziny wyuczy dobrego gotowania znana Kawiarnia Ziemiańska, Pomorska 5. (5353

POSADY POSZUKUJĄ

Dam
100 złotych za wskazanie mi jakiegokolwiek zajęcia lub złożę kaucją. Of. Dziennik Bydgoski pod „Kaucja". (5332

Dziewczyna
z wioski, uczciwa, pracowita z gotowaniem szuka posady. Oferty do filji Dz. „Pracowita". (2991

Gosposia
z dobrem gotowaniem wszelką zaprawą oraz bardzo dobre wypiekania ciast szuka posady. Szymkowiak Nakielska 43 podwórze. (5343

Ekspedjentka
długol. praktyką branży spożywczej, rzetelna, sumienna poszukuje posady, obejmie filję lub kiosk, może stawić kaucję. Of. pod „Kaucja" filja Dziennika. 3002

Bufetowa
od 15. 4. 33 poszukuje posady najchętniej w piekarni lub cukierni. Oferty Filji Dzien. Bydg. pod „Dobre świadectwa". (3042

DZIERŻAWY

Ubikacje
na warsztat, składnicę itp. do wynajęcia, duże podwórze, wygodny wjazd. Bocianowo 31. 5279

Lokal (5347
na biura pracownie do wydzierżawienia. Długa 32

Komorne
zgóry za ubikacje warsztatowe, mieszkanie, dom z ogrodem, skład z ubikacjami poszukuje. „Wiol" Marsz. Focha 16. (3054

Ubikacje
na warsztat. Hetmańska nr. 26. 3040

Ubikacje
warsztatowe, składnice biurowe do wydzierżawienia. Gdańska 64. (3021

Plac
na wyrób nagrobków zaprowadzony wynajmę. Zygmunta Augusta 26, gospodarz. (3051

Ubikacje
warsztatowe do wynajęcia. Garbary 17. (5285

MIESZKANIA SZUKA

1—3 pokoje
w centrum poszukuje zaraz. Oferty filja Dzien „Kuchnia". (2987

Trzypokojowego
mieszkania komfort. poszukuje wyższy urzędnik kawaler. Oferty pod „Sytuowany" do filji Dz. (2990

Mieszkanie
trzy lub dwupokojowe z łazienką poszukiwane od kwietnia dla dwóch osób Czynsz pewny może być opłacony za dłuższy okres czasu. Oferty do filji pod „Małe". (3035

MIESZKANIA WOLNE

Dwa
mieszkania, pokój w tem kuchnia, pokój, kuchnia. czynsz roczny. Wzgórze Dąbrowskiego 6. (5329

3 pokoje
wygody zaraz. Wiad. na miejscu. Cieszkowskiego 10, m. 9. (3018

Trzypokojowe
słoneczne zremontowane, dla bezdzietnych. Jagiellońska 28. 3030

1—2
pokojowe kuchnia czynsz miesięczny Śniadeckich 48 m. 4. (3027

Mieszkanie
3—5 pokoi, wszelkie wygody okolica gimnazjum Kopernika oddaję 1 kwietnia. Zgł. filja Dz. „T. M." (3012

POKOJU POSZUKUJĄ

Tani (535
pokój umeblowany lub pusty poszukuje od 1/IV. budowniczy. Zgłoszenia do Dziennika pod „T.W."

POKOJE WOLNE

Pokój
Dworcowa 66, mieszkanie 5. (3009

Pokój
Weyssenhoffa 3—8. (3038

Pokój
dla urzędniczki. Chrobrego 10-4. (3031

Dwa
pokoje umeblowane z balkonem, używaniem kuchni. Cieszkowskiego 10, mieszk. 7. 3003

Małżeństwu
pokój umebl. kuchnię gazową, wygoda. Gdańska 91—7. (3017

RÓŻNE

Przepowiednie
ślub, śmierć, spełniły się. Dziękuję chiromantce, Sienkiewicza 6, brat. (3008

„S. L."
W dniu urodzin śle serdeczne życzenia. „Filomena". (2993

ZGUBY

Zgubiono
srebrny łańcuszek z przyczepką (pamiątka). Małą dziewczynkę która w piątek łańcuszek przy cmentarzu katolickim znalazła uprasza się o zwrot za wysokim wynagrodzeniem Dr. Eckert, Grunwaldzka nr. 55. 3 49

POŻYCZKI

Pożyczkę
6.000 zł poszukuję na pierwszą hipotekę na nowo budujący dom wartości 30.000 zł. Zgłoszenia do Dziennika Bydg. pod „U. C." 5359

MATRYMONJALNE

Panna
lat 28, szuka znajomości pana, gotówka 8 do 10 000 zł., najchętniej piekarza, rzeźnika z własnym interesem. Oferty z fotografją do Dziennika Bydg. pod „J. Sz. C." (5325

Urzędnik
lat 33, na stałej posadzie, szuka zgrabnej, gospodarnej i inteligentnej panny w celu matrymonjalnym. Zgłoszenia z fotogr. proszę do Dzien. Bydg. pod „Gdynia B." (5328

POLECENIA

Dom
Sportowy, Długa 25, poleca wiosenny sprzęt do wszelkiego sportu. (5245

Obiady
50 gr Chwytowo 20. (5273

Wózki
dziecięce najnowsze modele. Ceny do 50 proc. zniżone. Długa 5. (5274

Nie blagując
rzeczywiście pierwszorzędne czyszczenie, umiejętną reperację wszelkiej garderoby wykonuje terminowo, najtaniej nieopłacająca składów „Ekonomja“, Dr. Emila Warmińskiego 10, II ptr. (3016

Ślubne (5336
obrączki, biżuterje, zegary, reperacje tanio. Skoraczewski, Dworcowa 36.

Krawcowa
szyje gustownie tanio Dworcowa 84 m. 6. (2999

SPRZEDAŻE

Dom
piętrowy nowy, 3 pokoje kuchnia wolne, sprzedam. Wiadomość Pomorska 33 m. 2. (2975

Sprzedam
dom masywny o 5 pokojach, światło elektryczne, 7 mórg ziemi, w dużej kościelnej wiosce, wszystko w najlepszym porządku, nadaje się dla emeryta lub rzemieślnika. B. Radzikowski, Wielki Komórsk, stacja Warlubie pow. świecki. (5044

Dom
dochodowy z interesem, najlepsze położenie miasta Tornnia, sprzedam, 18 000 wpłaty. Oferty „Dochodowy” Dziennik Bydgoski, Toruń. (5189

Dom
w śródmiściu, piętrowy, za gotówkę 7.000 zł. hipoteką 3.000 zł. sprzedam zaraz. Zgł. Inowrocław, Kościuszki 20 (skład). (5265

Dom
2 piętrowy, dochód 3.400— sprzedam, wpłata 16,000. Dymarkowski, Grudziądz. Chełmińska 65. (5272

Kamienica
4-piętrowa nowoczesnej budowy przy głównej ulicy na sprzedaż. Cena 60 tys. zł. Zgłoszenia pod „Nowoczesna“. (5278

Domek (5219
bez lokatorów i mórg ziemi na sprzedaż. Inflandska 28 przy Nakielskiej.

Kamienicę (5276
przy Gdańskiej wartości 80000 sprzedam spiesznie 40 000 lub zamienię na majątek. Dzien. „40 000”.

Nowy
wybudowany dom na sprzedaż wraz z ogrodem trzy pokojowe mieszkanie i place budowlane tanio na sprzedaż. Józef Borowski, Osada 23. (5227

Willę
przy tramwaju w lesie z elektrycznem korzystnie sprzedam. Oferty pod „M. M.” (5253

Parcelę (2958
800 m² sprzedam. Bielawki, ul. Kilińskiego 1, m. 5.

Plac
na sprzedaż. Chojnicka 1, Czyżkówko. (5296

Place
budowlane sprzedam tanio Ks. Skorupki 99. (5298

Place
budowlane na sprzedaż. Bielawki, Kozietulskiego 21. (5190

Plac
budowlany w uroczem położeniu, przy placu Kochanowskiego sprzedam. Gdańska 64, I piętro. (2972

Plac
budowlany zaraz na sprzedaż. Na Wzgórzu 21. (5205

Plac
budowlany sprzedam. Wileńska 3, m. 3. (5256

Sprzedam
place Ks. Skorupki 131 po złotem lub w całości 3 morgi, dom, (5247

Place
przy ul. Konopnickiej. Wiadomość Ks. Skorupki nr. 56. (5313

Place
budowlane sprzedaje tanio. Łaganowski, Kozietulskiego 8, tel. 139. (3015

Ogródek
Szreberowski tanio sprzedam Zamojskiego 11 Paździerski. (3007

Sprzedam
skład kolonjalny z mieszkaniem. Wiadomość: Dziennik Bydgoski Grudziądz. (5270

Duży
obraz sprzedam tanio Pomorska 38, m. 3. (3011

Szczotkarze (1829
maszynę do szczotek, wiertarkę i sanie (Bobrschlitten) sprzedam. Jasna 17-6.

Wóz
rzeźnicki na resorach, nadający się również dla piekarza oraz na powózkę wyjazdową i dobrze utrzymaną lodówkę sprzedam tanio. Nakielska 43, Waszak. (5255

Rower
tanio sprzedam. Sienkiewicza 28a, Malik. (5246

Wózek
dziecięcy sprzedam. Leszczyńskiego 28, m. 5. (5244

Wózek
dziecięcy. Kossaka 47, m. 3. (5231

Tokarkę
na drzewo zelazną sprzedam. Jasna 17.—6. (5270

Wózek
dziecięcy. Chrobrego 26, m. 8. (2978

Wózek
na paskach bardzo tanio. Kołłątaja 10, m. 2. (2963

Jaja
wylęgowe „Leghorn“ i „Rhodeländer“ po 30 gr. sprzedaje Kraszewskiego nr. 10, za kolejką powiat. telefon 2060. (5210

Koń
na sprzedaż. Ujejskiego nr. 56. (5167

Kino-aparat
kompl. tanio sprzedam. Of. pod „Kino” filja Dz. Bydg. (2961

Wózek
dziecięcy modny mało używany sprzedam. Bocianowo 13, m. 10. (2981

Bernardyn
młody, tresowany, wspaniały okaz na sprzedaż. Chopina 6. (5250

Sypialki
dębowe sprzedaje Stolarnia Poznańska 9. (5291

Tanio
na sprzedaż kowadło, śrubsztaki oraz płytę stalową z dziurami. Koronowska nr. 66. 5282

Oddam
korzystnie 100 ctr. cebuli. Of. pod „J. Ł.” do Dzien. Bydg. (5348

Meble
obrazy, pościel tanio sprzedam. Brzozowa 3, m. 3. (5350

Drut
kolczasty, tragarze, ankry haki, żelazo, okrągłe, płaskie kantówki, zbiornik 10.000 ltr., motor elektr. 6 P. S. prąd stały tanio sprzedaje Składnica starego żelaza Kordeckiego 3 L. Papierz. 5286

Dywan
sprzeda Sienkiewicza 24 m. 5. (3005

Wóz
dwukołowy na resorach na konia lub ręczny. półszorek sprzedam. Swiętojańska 4, m. 3. (3026

Rower
męski sprzedam. Gołębia 85, Szwederowo. (5290

Szyny
kolejkowe, rozmiar 70 i 75, na sprzedaż, kilo 13 groszy. Stroma 24. (5317

Gramofon (5305
z płytami tanio sprzedam. Cicha 2, Bielawki.

Koń
dwa wozy, półszorek na sprzedaż. Rupienica, Cmentarna 10. (5252

Wilczki
rasowe (rodziców premjowanych) oddaje Sutorowski, Toruń, Prosta. (5262

Pies
półwilk silny, czujny do podwórza na sprzedaż. Bełzka 17. (3014

KUPNA

Bilard
kupię zaraz. Of. „Cena“ Dzien. Bydg. filja. (2974

Wozy
meblowe wszelkich rozmiarów kupię. Zgłoszenia „Par” Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11 pod nr. 12.49. (5154

Samochód
ciężarowy 3—4 wzgl. podwozie i przyczepkę kupię. Zgłoszenia „Par” Poznań Al. Marcinkowskiego 11 pod nr. 12.50. (5155

Patefon
szafkowy kupię za 50 zł. O. „Patefon”. (5232

Minimax
gaśnice kilka szuk kupię. Oferty filja Dzien „Okazyjnie”. (2956

Limuzynę
lub krytą półciężarówkę kupię. Of. pod „Korzystny” filja Dzien. (2982

Kasę
„National”, walce cukiernicze kupię. Szczegółowe oferty „Dziennik Bydgoski” Toruń „Kasa”. (5264

Gitarę
kupię. Oferty Dziennik pod „Ton”. (5289

Rower
używany kupię. Wileńska 11, m. 2. (5300

Kupię (5261
wóz 4 calowy. Zgłoszenia do „Dziennika Bydgoskiego” Toruń pod „Wóz”.

Poszukuję
dynamo 110 do 220 wolt ewtl. z przyborami, w dobrym stanie. Paweł Sprengel, Sępólno. (5258

Dobrze
utrzymane maszyny mleczarskie 15—2500 ltr. na godz. i motor spiritusowy 8—15, P. S. kupuje za gotówkę. Gorzelnia Spółk. Jastrębiec-Więcbork (2998

POSADY WOLNE

Za wypożyczenie
stopięćdziesiąt złotych otrzyma samotny pan pracę. Oferty do filji Dzien. Bydg. pod „T“. (5249

Zastępców
do akwizycji poszukuję Pomorska 22 m. 2. (2989

Pani
do domowej sprzedaży herbaty potrzebna. Adres filja. (2973

Włodarz
potrzebny do samodzielnego gospodarowania na majątku 250 mórg. Kaucja wymagana. Oferty „PAT” Bydgoszcz. (4939

Pracowników
poszukujemy. Wszelkie informacje i warunki na zapytanie odwrotnie. Umowy indywidualne. Of. „Samopomoc”, Orniany. 5182

Dzielną (5239
ekspedjentkę rzeźnicką zaraz lub od 1. V. z odpisem świadectw oraz fotografją. Zgłoszenia Inowrocław, Marsz. Piłsudskiego 5, Gracja Grygiel.

Dublarz
do mechanicznej dublówki poszukiwany. Concordia, Fabryka obuwia Gdańska 143. 3036

Marszantka
samodzielna, dobra i pewna ekspedjentka zaraz potrzebna. Warunek złożenie gwarancji 250 zł. gotówką. Oferty odpis świadectw, fotografję z podaniem warunków przy wolnem utrzymaniu i mieszkaniu, Karwasz, Gdynia, Świętojańska. (5266

Kucharka
dzielna w swym zawodzie, uczciwa, porządna i pracowita, znająca zaprawę owoców, pieczenie różnych ciast potrzebna od 1. IV. 33 r. Zgłosz. z odpisem świadectw, podaniem wieku i wysokości pensji mies. skierować do M. Schreiberowej, Chojnice (Pomorze), ul. Warszawska 18. (5186

Ekspedjentka
młodsza siła, tylko z branży może się zgłosić. Stefan Gniewkowski, mistrz rzeźnicki, Toruń, Prosta 9. (5259

Ekspedjentka
do składu rzeźnickiego, władająca językiem polskim i niemieckim może się zgłosić z świadectwami i fotografją. Karol Preuss, Grudziądz, Koszarowa 14. (5267

Ucznia
przyjmie Warszawska Pracownia obuwia, Gdańska 26, 3 podw. (2967

Poszukuję (5271
ucznia z lepszej rodziny. Zgł. Br. Jasiński, mistrz zegarmistrzowski, Grudziądz, Mickiewicza 20.

Uczennica
fryzjerska potrzebna. Pomorska, Zduny. (3012

Ucznia (5294
przyjmę. Lakiernia samochodów Radomski, mistrz lakierniczy, Toruńska 15.

POSADY POSZUKUJĄ

Panienka
wykształcenie seminarjalne, gospodarcze, przyjmie posadę wyręczycielki domu. Skromne wymagania. Of. Dz. Bydg. pod „Wyręczycielka”. (4602

Administratora
lub rządcy posadę przyjmę. Kaucja 5—6 tys. zł. Zgł. Dz. Bydg. Inowrocław „N. N.” (5355

Bufetowa
rutynowana z dłuższą praktyką, obeznana z zimnym bufetem i obsługą „Expresso“ poszukuje posady od 1. 4. r. b. Oferty pod „S. P.“ Dziennik Bydgoski, Bydgoszcz, Dworcowa. (2977

Dzielna
ekspedjentka branży rzeźnickiej, dobre świadectwa, poszukuje posady od 1 kwietnia. Oferty Dziennik Bydgoski, Toruń „Dzielna”. (5260

Portjer
ogrodnik zawodowy, szuka portjerstwa. Łaskawe zgłoszenia filja Dziennika Bydg. „P. O.” (2983

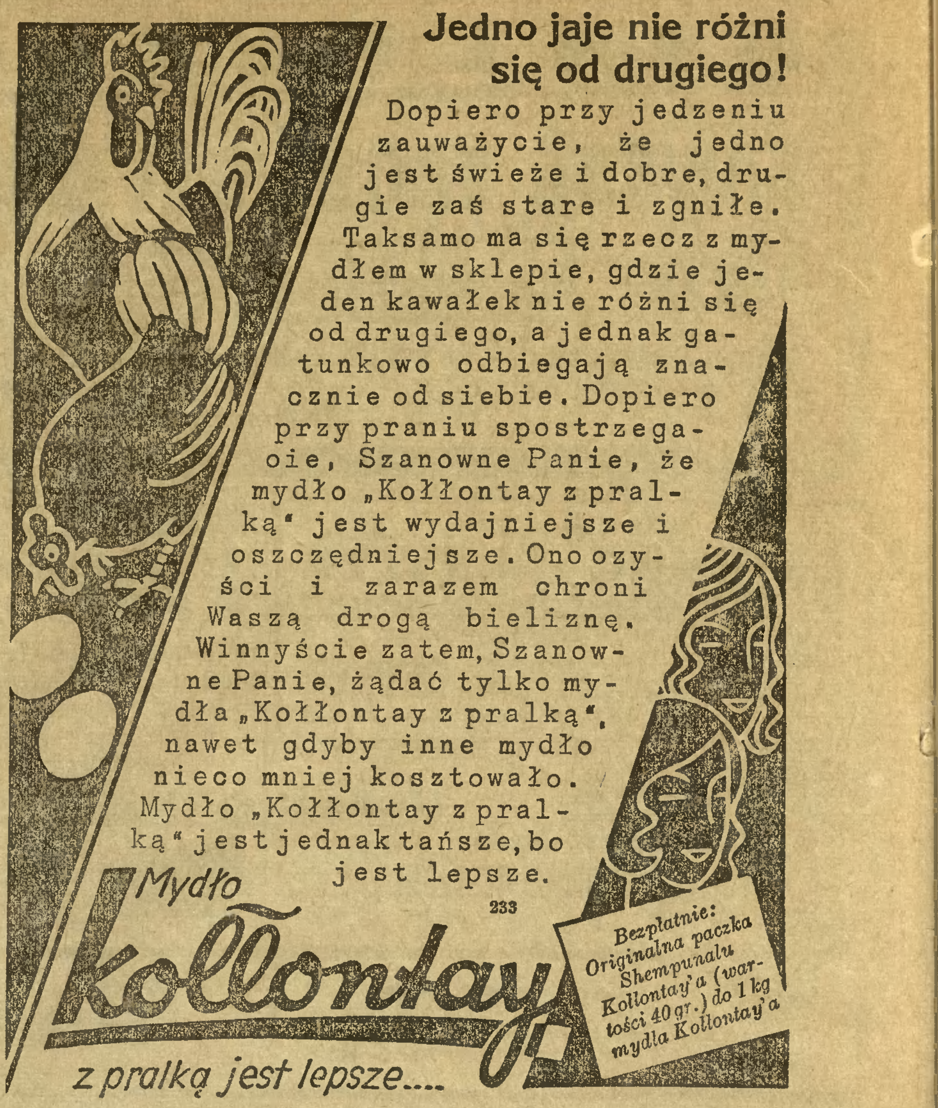
Szofer
kawaler lat 31 poszukuje posady. Oferty do Dz. Bydg. pod „A. B. C.“ (5292

Panienka
w krytycznym położeniu prosi łaskawie o nocleg wzamian pracę domową. Gdańska 121, m. 5. (3043

DZIERŻAWY

Poszukuję
piekarni celem dzierżawy zaraz. Podanie dokładnych informacji. Toruń, Mickiewicza 113. W. Krezymon. (5263

Składu
kolonjalnego poszukuję. Of. do Dzien. Bydg. pod „Skład”. (5234



5166

Skład
ładny widny z przylegającym pokojem, zaraz do wynajęcia. Gdańska 58, wiadomość udzieli dozorca. (2976

Restauracja
w Tleniu pow. świecki zaraz do wydzierżawienia. Kaucja wymagana. Letnisko. 5 minut od stacji kolejowej. Zgłoszenia pod „Tlen” do Dziennika Bydg. Grudziądz. (5268

Piekarnia
cukiernia dobrze prosperująca zaraz do wydzierżawienia. Grudziądz, ul. Chełmińska 65, cukiernia. (5269

Ogród
wydzierżawię Bocianowo 29 m. 4. (2985

MIESZKANIA SZUKA

Urzędnik
państwowy poszukuje 1 lub 2 pokoje z kuchnią. Zgłosz. do filji Dz. Bydg. pod „Pocztowiec“. (2984

Mieszkanie
3—4 pokojowe z kuchnią w centrum poszukuje się. Zgł. filja Dz. Bydg. pod „W. St.” (2966

Mieszkania
2 pokoje kuchnię od kwietnia lub później poszukuje wojskowy. Czynsz płacę za pół roku zgóry. Oferty filja Dziennika Bydgoskiego pod „M. 2.“ (2919

4—5
pokojowego komfortowego mieszkania z centralnem ogrzewaniem, w najlepszej dzielnicy miasta poszukuję. Tel. 17-71, od 5-7. (2971

Prof.
gimnazjum szuka 4—5 pokoj. mieszkania. Of. filja Dz. „Profesor“. (2988

MIESZKANIA WOLNE

Mieszkanie
2 pokoje, kuchnia, z meblami tanio oddam Toruńska 14 m. 11. (5299

Siedem
pokoi, słoneczne, okolica Plac Kochanowskiego do wynajęcia zaraz. Oferty filja Dz. „Ryszard“. (2997

6 pokojowe
komfortowe mieszkanie telefon, od 1. 5. do wynajęcia. Zamojskiego 4. (5326

Dwa
pokoje, kuchnia, warsztat razem do wynajęcia. Dzierżawa roczna. Grudziądzka 7. (5228

Pokój (5254
umebl., 2 pokojowe mieszkanie. Wiatrakowa 4.

6 pokojowe
mieszkanie I piętro Dworcowa, nadające się dla lekarza lub biura do wynajęcia. Zgł. Beidatsch, Gdańska 45. (2979

Mieszkanie
komfortowe wynajmę. Długa 5. (5275

Dwupokojowe
mieszkanie wydzierżawi gospodarz. Senatorska 61-3. 3023

POKOJU POSZUKUJĄ

2 inteligentnych
panów poszukują od 1. IV. ładny słoneczny umeblowany pokój w pobliżu centrum z całodziennem utrzymaniem, najchętniej u starszej pani. Oferty pod „L. B.” (5251

Poszukuję
umebl. pokoju (ewent. 2) niekrępującego, komfortowo urządzonego z telefonem w kulturalnym domu, z całem utrzymaniem w okolicy Gdańskiej wzgl. Parku Kochanowskiego. Łask. oferty pod „Lekarz“ filja Dziennika. (3013

POKOJE WOLNE

Pokój
inteligentnym. Matejki 5, m. 6. (2965

Pokój
niekrępujący. Kościuszki 54—7. (2968

Pokój
Podgórna 32. (5257

Pokój
Cieszkowskiego 8, 7. (2995

Pokój
skromnie umeblowany tanio. Paderewskiego 3. m. 2. (2996

Pokój
komfortowy Cieszkowskiego 1—1. (3006

Frontowy
pokój Pomorska 11—4. (3004

Pokój! (2986
Piotra Skargi 12 mieszk. 4

Pokój
umebl. Królowej Jadwigi 12. m. 5. (5301

Pokoik
umeblowany Marcinkowskiego 9—14. (2992

Pokój
słoneczny Hermana Frankego 19, m. 6. (2994

Pokój
niekrępujący, ewtl. utrzymanie do wynajęcia ul. Gdańska 65, m. 7. (3010

Pokój
z osobnem wejściem Pod Blankami 18, m. 2. (5303

Pokój
do wynajęcia. Cieszkowskiego 9, m. 6. (3046

RÓŻNE

Już
nadeszły zeszyty miesięczne na kwiecień do Centrali zagranicznych żurnali mód N. Gieryn, Pl. Teatralny. (5243

Informacje
wywiady, obserwacje, najrozmaitsze zlecenia, załatwia „Dyskrecja” Poznań, Mottego 5. (5197

Samochód (5198
„Essex” taksówka nr. 2 w Gdyni, kil. 32 000 przyjmie wspólnika lub sprzedam. Wiad. Dz. Bydg. Gdynia.

Kupiec
kawaler, posiadający 8.000 złotych gotówki, prosi o uczciwe propozycje handlowe, przemysłowe wzgl. ożenkowe. Of. pod „Praca“ do filji Dz. Bydg. (2970

MATRYMONJALNE

Wdowa
bezdzietna, posiada 2 pokoje z kuchnią i 5 000 zł, szuka na tej drodze męża lat 40-48 solidnego, najchętniej wojskowego który ma emeryturę. Zgłosz. z fotografją do filji Dzien. Bydg. pod „E. B.”. (5238

Kawaler (2969
lat 35, kupiec, oficer rezerwy, posiada 15.000 zł. w tem 7.500.— gotówki zapozna celem ożenku stosowną panią mającą zamiłowanie do handlu. Łaskawe oferty pod „Zgoda” do filji Dz. Bydg.

Kupiec
blondyn lat 25, posiada skład kolonjalny wartości 6.000 zł. Posag wymagany dla wspólnego dobra, ewentualnie wżeni się. Oferty z fotografją którą się zwraca skierować do Dzien. Bydg. pod „Blondyn”. 5323

Wdowa
z gotówką lat średnich poszukuje znajomości pana. Of. filja Dziennik Bydgoski pod „Inteligentna”. (3020

Tysiące
stosowne partje przez „Postęp“, Śniadeckich 48. (3028

Obrońca prywatny

załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd., ściąganie należności i udziela porady prawnej.

St. Banaszak,
Bydgoszcz,
Cieszkowskiego 4. Tel. 1304.
Długoletnia praktyka.

POLECENIA

Przeprowadzki
każdego rodzaju wozami meblowemi załatwia W. Poczekaj, Dom Eksp., Pomorska 62, telef. 65. (3006

Meble!
Darmo dostawia się na miejsce własnym samochodem wszelkie kompletne urządzenia mieszkaniowe sypialnie, jadalnie, gabinety, saloniki, kuchnie oraz wszelkie meble wyściełane, zakupione w znanej solidnej firmie **Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, Dworcowa 21.** Uwaga: Własne warsztaty, wielki wybór. Ceny zniżone. Tel. 1921. (9574

Książki handlowe
Kręglewskiego w największym wyborze i najtaniej, żurnale od 5,50 zł poleca Jankowski, papier, Długa 76. (164

Obiady
domowe 3 dania 75 groszy. kolacje 50 gr., śniadania 20 gr. Jadłodajnia Szarotka, Parkowa 3.(2531

Obiady (2948
domowe smaczne na świeżem maśle. Gdańska 85.

Obiady
dietetyczne. Paderewskiego 12—4. 2487

Plisowanie
wszelk. rodzaju zamiejscowym na poczekaniu. Rysowanie robótek ręcznych według żurnali. Chemiczne czyszczenie i farbowanie. Piwecki, Św. Trójcy 18. (5217

Meble
wszelkiego rodzaju najtaniej tylko w domu mebli Sniadeckich 40. (4881

Materace
wyściełane i sprężynowe najkorzystniej w Magazynie materaców, Dworcowa 46. 4671

Drzewka
owocowe, ozdobne róże, wielki wybór. Szkółki Drzew Jeske, Jelonek — Złotniki koło Poznania, telefon Złotniki 3. Ceny znacznie zniżone — cenniki na żądanie. (4049

Magle
małe i wielkie, ręczne i motorowe korzystnie poleca Alfons Studziński, Kościerzyna. (4059

Oszczędności
Garderobę męską czyści, reperuje tanio, starannie, szybko. Gdańska 85. (2949

Siatki
druciane wszelkiego rodzaju poleca Fabryka Siatek drucianych, Mazowiecka 26. (5213

SPRZEDAŻE

Dom
dochodowo - handlowy w centrum Bydgoszczy. dochód 12.000, wpłaty 25.000 złotych, natychmiast na sprzedaż. Oferty pod „100" filja Dz. Bydg. (2842

Kamienicę
nowoczesną, dochodową, śródmieście, wpłata 30 000 do 50.000 okazyjnie. Filja Dziennika: „Wyjazd" (520

Właściciel
korzystnie sprzeda dom nowy, 10 ubikacji, duży ogród owocowy, letnisko Solec Kujawski Przedmieście Bydgoskie 1.(5225

Dom
6 mieszkań zaraz na sprzedaż. Konopna 14, gospodarz. (5207

Dom (5196
w Bydgoszczy, dwupiętrowy, murowane zabudowanie stajnie etc. narożnik, dwa ogrody kwiatowy i owocowy, plac budowlany pod dwa domy z powodu działów majątkowych korzystnie do nabycia. Do przejęcia potrzebna gotówka 25.000 do 35.000 zł. Dla nowonabywcy wolne czteropokojowe mieszkanie na parterze połączone z ogrodem. Of. pod „54,92" Par, Poznań, Al Marcinkowskiego 11.

Wskutek
choroby dom jednopiętrowy za 2000. Berta Szalla, Lubelska 20. (2960

Gdynia!
Dom w centrum położony korzystnie na sprzedaż. Dochód mies. 550,— zł Zgłosz. Borkowski, Gdynia, Świętojańska, dom Fleszara. (5141

Domek
piętrowy za 6000, wpłata 4000. Stroma 15. (5118

Pianina (5151
sprzedaje wprost z fabryki Majewski, Kraszewskiego 10, obok Grunwaldzkiej, telefon 2060.

Kwarcową
lampę marki Hanau, mało używaną korzystnie sprzedam. Adres wskaże Dz. Bydg. (5046

Nowy
wóz na resorach, nadaje się dla handlarza owoców lub mleczarni i półszorek sprzedam. Ogrodnictwo. Orła 47. (5169

Samochód
sportowy 1200 ccm, dobrze utrzymany sprzedam Bremer, Bielicka 40. (5180

Szpadle
ogrodowe nowe oddaje tanio każdą ilość. Skład starego żelaza, Kordeckiego 3. (5215

Łóżka
dobre drewniane, żelazne używane sprzeda tanio Podgórna 9—4. (5212

Motocykl (5224
„Harley" z przyczepką okazyjnie tanio sprzedam. Kolonjalka, Nakielska 13.

POSADY WOLNE

Energicznych (3304
i wymownych przedstawicieli poszukuje dla prowincji wielka fabryka — spółka akcyjna. Fachowość niepotrzebna. Pierwszeństwo mają emeryci Stały dochód i przyszłość zapewnione. Oferty sub. „Codzienna potrzeba" do biura Fuchsa Łódź D, Piotrkowska 50.

Lekarz
weterynarz Polak w mieście na Pomorzu koniecznie potrzebny. Zgł. pod „L. W. P." w administracji. (5185

Marszantka
pierwszorzędna w swym zawodzie potrzebna. Odpisy świadectw i podanie pensji do Dz. Bydg. pod „I marszantka". (520

Osoby
wszystkich zawodów, powyżej lat 23, zostaną natychmiast angażowane do dobrze płatnego zajęcia. Stałe zajęcie. Osobiste zgłoszenia z legitymacją w Bydgoszczy, Dworcowa 80, m. 1, od 10-12 i 3-5. (5110

Gosposia
młoda, inteligentna, przystojna, umiejąca dobrze gotować potrzebna do samotnego pana. Odpisy świadectw, fotografją, pensją podać do filji Dz. Bydg pod „Blondynka 22". (2958

Dziewczyna
uczciwa wiejska starsza do wszelkich robót domowych. Zgłoszenia kiosk, róg Artura Grottgera, godz. 3—4. (5204

POSADY POSZUKUJĄ

Kelnera
potrzebujesz? zadzwoń Bydgoszcz 1163 (1122

Sakxofonista
flet) wolny. Dz. Bydg. „Pierwszorzędny". (5178

Dziewczyna (5201
pozamiejscowa z dobrem gotowaniem, długoletniemi świadectami, językiem polskim, niemieckim, kochająca dzieci, może zastąpić panią domu, szuka posady do wszystkiego. Łask. oferty pod „Inowrocław" do Dzien. Bydg

Skład
z pokojem, nadający się na wszelką branżę, tania dzierżawa. Wiadomość w Dzienniku. (5179

Wydzierżawię
ładny ogród warzywno-owocowy, a także składnicę Grunwaldzka 39, właścicielka. (5104

Skład
z mieszkaniem, najlepsze położenie, wydzierżawię. Czesław Strzyżewski, Żnin. (5168

Skład
na wszystko, najlepiej jednak nadający się dla pp. fryzjerów gdyż już zaprowadzony, w dobrym punkcie w Orłowie Morskiem położony zaraz do wynajęcia. Oferty Dziennik Bydgoski Gdynia pod „100". (5188

MIESZKANIA SZUKA

Mieszkanie
słoneczne 3—4 pokojowe z łazienką poszukuję. Czynsz płacę za rok zgóry. Of. pod „Słoneczne" Dzien. Bydg. (5034



Domek
tanio na sprzedaż 2000, wpłaty 1800 na spłatę w Bydgoszczy. Adres wskaże Dziennik. (5123

Skład (5080
rzeźnicki wśród miasta Grudziądza, z zapędem elektr., z powodu choroby na sprzedaż. Oferty do Dzien. Bydg. Grudziądz pod „Rzeźnictwo"

Skład
rzeźnicki w pełnym biegu, w powiatowym mieście, z całkowitem urządzeniem i mieszkaniem, korzystnie do oddania. Wiad. Teller, Bydgoszcz, Sniadeckich 40. (4649

Skład
kolonjalny, delikatesów dobrze prosperujący z eleganckiem urządzeniem i towarem przy głównej ulicy z przylegającem 3 pokojowem mieszkaniem, czynsz miesięczny 150 zł zaraz na sprzedaż. Zgłosz. pod „Delikatesy" do Dzien Grudziądz. (5079

Łódź
motorowa biała na 8 osób i łódź motorowa z przyczepnym motorem 24 konny na 5 osób, obie jak nowe, tanio na sprzedaż. Zapytania u Frischke, ul. Śniadeckich 34. (4626

Jadalnie
solidnie wykonane sprzedaje Lubelska 19. (5223

Traktor
„Fordson" tanio na sprzedaż. Marszałka Focha 34 „Akumulator". (2922

Pianino (2927
krzyżowe tanio na sprzedaż. Gdańska 36, podwórze prawo, parter lewo.

Worki
2 ctr. i używane tanio sprzedam. Wileńska 11, m. 1, tel. 104. (5128

Wózek (5236
dziecięcy sprzedam. Dąbrowskiego 35, m. 1.

Zegar
regulator, maszyna do szycia tanio. Pomorska 11, I. (5101

KUPNA

Gospodarstwo
około 60 mórg z dobrymi budynkami, przy wodzie niedaleko Bydgoszczy kupię zaraz. Zgłoszenia upraszam pod „60" do filji Dz. Bydg. (2868

Kupię
willę lub dom z ogrodem najchętniej wśród miasta. Pośrednicy wykluczeni. Oferty do Dzien. Bydg pod „L. M. 25". (5054

Motocykl (2900
kupię, wpłacę 500 zł. Zgł. Naskręt, Mazowiecka 12.

Pianista
z akordeonem potrzebny od 15. 4. 33. Zgł. Kałużny agentura Chojnice. (5184

Gospodarza
lub gospodyni do lokalu klubowego z umiejętnością przyrządzania bufetu, poszukuje Stow. Techników Polskich w Bydgoszczy. Of. z podaniem referencji do filji Dzien. pod „Klub". (5221

Fryzjer
damsko-męski potrzebny od 1 kwietnia. Podać warunki. Frankowski, Wejherowo, Sobieskiego. (5100

Do
mojej restauracji i kawiarni poszukuję od 1 kwietnia br. gospodyni - kucharkę samodzielną — wypiek ciast, rzetelną, pracowitą w średnim wieku, z dobremi świadectwami. Zgłosz. z podaniem pensji i odpisami świadectw do W. Chełstowski, Swiecie n. W. (Pomorze). (5086

Samodzielna
książkowa potrzebna z dniem 1. 4. br. do naszej hurtowni kolonjalnej i fabryki wódek. Oferty z dołączeniem ostatnich świadectw, fotografji, podanie pensji przy wolnym utrzymaniu pod „B. C. 100".(5148

Chłopiec
sprytny do bilardów potrzebny. Kawiarnia Bristol. (2964

Podróżujący
z własnym samochodem, dobrze zaprowadzony na Pomorzu, Poznańskiem poszukuje zastępstwa. Branża obojętna. Oferty filja Dziennika „Podróżujący". (2923

Gosposia
do wszystkiego poszukuje samodzielnej posady. Filja Dziennika Bydgoskiego „Samotna". (2822

Fryzjerka
poszukuje posady od 1. 4. lub później, miejscowość obojętna. Oferty proszę do D. Bystrzyńska, Janowiec koło Gniezna. (5202

Dziewczyna
pożądna, uczciwa do wszelkich prac poszukuje posady. Pod „Chętna" filja. (2950

Nauczycielka
wychowawczyni muzykalna z niemieckim, francuskim poszukuje posady. Poczta Toruń-Miasto „M. N." (5190

Dam
pożyczkę za otrzymanie posady. Of. pod „Metalowiec" filja Dz. Bydg. (296.

DZIERŻAWY

Skład
dwupokojowe mieszkanie wynajmę. Zgł. Gdańska 52, gospodarz. (2829

Mieszkanie
Okole-Wilczak poszukuję Paweł Janeczek, Grunwaldzka 33. (5226

2 pokoje
kuchnia, pracownia 20 m² centrum poszukuję. Of. „Pracownia" Dz. (5220

Dwupokojowe
trzypokojowe poszukujemy Filja Dziennika „Urzędnik". (5208

Założę
światło elektryczne za wynajęcie 1—3 pokoi kuchnia. Pod „F. 3" do Dziennika". (4890

MIESZKANIA WOLNE

Wydzierżawię
korzystnie 2 pięciopokojowe mieszkania zaraz. Oferty pod „S. K." do Dziennika Bydg. Inowrocław. (4750

6 pokoi (2885
z komfortem wynajmę. Lubieński, Gdańska 34.

7 pokojowe
komfort, centralne ogrzewanie, naprzeciw parku Kochanowskiego. Wiadomość Gdańska 77, właściciel. (2650

2 pokoje
przedpokój z kuchnią, słoneczne do wynajęcia zaraz. Ugory 52. (5199

Pokój
próżny z używaniem kuchni. Krakowska 17 - 3. (2954

5 pokoi
komfortowych (służbowy, kąpielowy) front, I ptr., centrum, wydzierżawi gospodarz. Wiad. Słowackiego 1, portjer. (5218

Mieszkanie
z rolą wydzierżawię. Kossaka 75. (5211

4—5 pokojowe
śródmieście, rok zgóry. Focha 22. (4466

Mieszkanie
4 pokoje kuchnia do wynajęcia. Naruszewicza 3, m. 1. (2980

POKOJE WOLNE

Pokój
umeblowany z osobnem wejściem dla dwuch osób. Fredry 2 m 3. (2906

Pokój (5237
dobrze umeblowany, łazienka ewent. używanie kuchni. Krakowska 19,—3.

Pokój
umeblowany. Babia Wieś 9, m. 7. (5216

Pokój
umeblowany. Wesoła 16, parter. (5222

Pokój
dobrze umebl. wynajmę małżeństwu. Karau, Świętojańska 16. (2957

Pokój (2952
umeblowany do wynajęcia Krasińskiego 15, m. 3.

RÓŻNE

Masaż
kosmetyczny. wyszczuplający. Naświetlanie. Cedib, Słowackiego 1. (4962

Powabną (2931
i estetyczną figurę daje tylko dobrze dopasowany gorset, pas pooperacyjny lub leczniczy. Anna Bitdorfowa, Pomorska 22.

Pluskwy
karaluchy wytępia momentalnie nowowynaleziony płyn „Gazolit". (4584

Samodzielni
kupcy chcący powiększyć swoje dochody, złożą of. do filji Dzien. Bydg. pod „Dochód". (2930

Poszukuję
spólnika lub spólniczki do restauracji i składu wódek z gotówką do 2.000 zł. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Egzystencja". (5163

Wspólnik
z 3—5000 zł potrzebny na artykuł masowy. „W. 1888" Dz. Bydg. (5235

Wspólnika
poszukuję do mojej mleczarni, z gotówką 4 000—7 000 zł. Of. pod „M. 7." Dzien. Bydg. (5203

Spólnika
do dobrze prosperującego interesu na wiosce przy Bydgoszczy z 15.000 zł. poszukuję, 3 pok. kuchn. ogród wolne, byt zapewniony. Ruszkowski, Jagiellońska 7. (2959

Unieważniam
książeczkę wojskową Konrad Krużа, wystawioną przez P. K. U. Starogard. (5040

MATRYMONJALNE

Bardzo
przystojna brunetka lat 32 dobrej rodziny, uczciwa, z umeblowaniem, wyprawą i cośkolwiek gotówki wyjdzie zamąż za inteligentnego pana od lat 40. Walory moje wybrany oceni sam. Poważne zgłoszenia Dzien. „Brunetka". (4790

Samodzielny
przemysłowiec przystojny szuka pań do lat 30, cośkolwiek gotówki. Oferty z fotografją, którą się zwraca filja Dzien. Bydg. „Słowo honoru". (2955



— Czy ma pan jeszcze dużo roboty przy naprawie? — gdyż chciałam wziąć kąpiel.
— Niech pani się kąpie. Mnie pani nie przeszkadza.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.